PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 77 | Warszawa, czwartek 10 września 1953 r. | Cena 50 gr

W niedzielę na Placu Konstytucji start honorowy X Wyścigu Dookoła Polski

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę o godzinie 12 nastąpi na Placu Konstytucji w Warszawie start honorowy do I etapu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Ze startu honorowego kolarze przejadą ulicami: Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi, Towarową do Wolskiej, gdzie o godzinie 12.45 odbędzie się start ostry do I etapu Warszawa — Włocławek.

W wyścigu weźmie udział 65 kolarzy w konkurencji indywidualnej. Klasyfikacja zespołowa uwzględniana nie będzie.

Wyścig Dookoła Polski, dziesiąty z kolei i piąty po wojnie, odbędzie się w 13 etapach, na trasie łącznej długości ok. 2.300 km. Zakończenie wyścigu nastąpi 27 września etapem Kielce — Warszawa.

Masowy Wielobój Sportowy w 10 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego

W DNIU 12 października przypada X rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Dla uczczenia tej rocznicy w okresie od 3 do 18 października zostanie zorganizowany Masowy Wielobój Sportowy, w skład którego wejdą zawody sportowe w trzech konkurencjach: w torze przeszkód, marszach i rzucie granatem.

Zawody te mają na celu podniesienie sprawności fizycznej młodzieży, popularyzowanie konkurencji sportowych bezpośrednio wpływających na spotęgowanie obronności kraju, zmobilizowanie kół sportowych do budowy podstawowych urządzeń dla zdobywania odznaki Sprawny do Pracy i Obrony jak tor przeszkód i inne.

W celu rozwinięcia szerokiego współzawodnictwa pomiędzy zrzeszeniami sportowymi poszczególnych województw ustalono specjalną punktację, która będzie miała na celu wyłonienie najlepszego zrzeszenia i najlepszego województwa w szlachetnej rywalizacji o nagrodę Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w punktacji zrzeszeniowej otrzymują nagrody Marszałka Rokossowskiego, zdobywcy dalszych miejsc — plakiety z zaznaczeniem miejsca zajętego we współzawodnictwie.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w punktacji wojewódzkiej otrzymują nagrody GKKF natomiast zdobywcy dalszych miejsc — dyplomy.

We współzawodnictwie nie bierze się pod uwagę wyników uzyskanych przez zawodników, członków Wojskowych Klubów Sportowych i członków ZS Gwardia.

Program zawodów obejmuje konkurencje, które wchodzą w skład odznaki SPO. Tor przeszkód dla dziewcząt na dystansie 100 m z pięcioma przeszkodami, dla kobiet na dystansie 150 m z siedmioma przeszkodami, dla chłopców i mężczyzn na dystansie 150 m z dziewięcioma przeszkodami. Rzuty odbędą się 500 i 700 g granatem, marsze jesienne — na dystansach 5 i 10 km.

Dla wyłonienia najlepszego zrzeszenia i województwa ustalono punktację, która bierze pod uwagę ilość norm BSPO i SPO zdobytych w zawodach objętych regulaminem.

Za zdobycie normy BSPO zwykłej otrzymuje się 1 pkt. za BSPO z wyróżnieniem 2 pkt., za SPO pierwszego stopnia 1 pkt. SPO drugiego stopnia zwykłej 2 pkt. i SPO drugiego stopnia z wyróżnieniem 3 pkt.

Ponadto biorąc pod uwagę liczbę członków kół sportowych w poszczególnych zrzeszeniach oraz liczbę uczącej się młodzieży punktację powyższą obliczać się będzie przy zastosowaniu specjalnych współczynników.

Niewiele pozostało czasu do zawodów i dlatego już dziś w zrzeszeniach, w kołach sportowych, należy szeroko omówić znaczenie wielobojów i rozpocząć przygotowania.

Instruktorzy powinni przeprowadzać stałe treningi marszów, trzeba by w kołach, które nie mają jeszcze torów przeszkód powstały nowe urządzenia sportowe.

Szerokie współzawodnictwo sportowe podjęte dla uczczenia X rocznicy Powstania Wojska Polskiego powinno jeszcze bardziej wzmocnić więź łączącą sportowców z Ludowym Wojskiem.

(AJ)

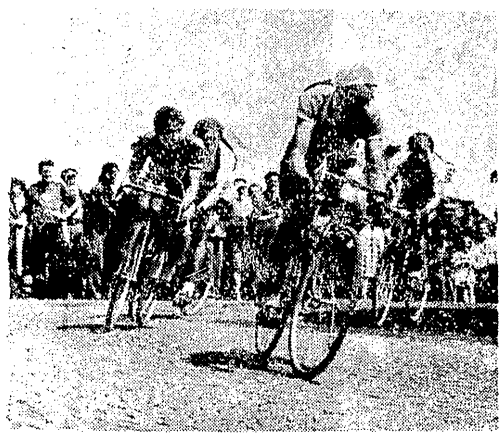

Sofia oczekuje na polskich piłkarzy
Jedenastka bułgarska wystąpi w niedzielę
wzmocniona w linii ataku

SOFIA 9.9., (tel. wł.). Piłkarze Bułgarii po niedzielnej porażce w meczu o mistrzostwo świata z Czechosłowacją, oczekują teraz na wizytę piłkarzy polskich. Mecz z CSR jest szeroko komentowany przez miejscowych zwolenników piłki nożnej. Na ogół panuje zdanie, iż porażka była przyczyną złego zestawienia linii napadu, która nie posiadała zupełnie skuteczności i mało strzelała. Wszyscy zgodnie podkreślają doskonałą taktykę Czechosłowaków, która zapewniła im tak cenne w meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata zwycięstwo.

Polacy są wysoko oceniani w Sofii. Wrocławski wynik 1:1 w meczu Polska — CSR wpłynął na postanowienia bułgarskiego kierownictwa piłki nożnej, by skład radykalnie zmienić, by wzmocnić jego siłę bojową.

Mecz z Polską będzie więc dla Bułgarów próbą rehabilitacji za niepowodzenie sprzed tygodnia.

Mimo towarzyskiego charakteru spotkania zainteresowanie występem Polaków jest olbrzymie. Podobnie jak tydzień temu zabrakło już biletów. I tym razem na nowym stadionie w Sofii będzie komplet 45.000 widzów.

Drużyna Bułgarii wystąpi w niedzielę 13 bm. w następującym składzie:

Sokołow (Gerenski), Rakarow, Manołow, Apostołow, Canow, Stojanow, Milanow, Spassow, Boszkow, Taszkow, Janew, (Kolew, Argirow, Czetkow). Mecz prowadzić będzie sędzia węgierski Zsolt.

Najlepszy zawodnik Bułgarów prawy pomocnik Boszkow grać będzie na środku ataku. Jest to zawodnik, który potrafi groźnie strzelać. Obok niego na prawej stronie zagra bardzo dobry technik, starszy już wiekiem, lecz doskonały inicjator akcji ofensywnych — Spassow, po lewej — dobry technicznie Taszkow. Na prawe skrzydło wraca znany Polakom z poprzednich spotkań bardzo szybki i ostro grający — Milanow. Na lewym grać będzie młody Janew występujący pod nieobecność Milanowa na prawym skrzydle. Miejsce Boszkowa zajmie prawy pomocnik sofijskiego Dynamo Canow. Obrona pozostaje bez zmian, natomiast w bramce wystąpi znowu rutynowany Sokołow. Bułgarzy robią więc zmiany aż na pięciu pozycjach.

Zawodnicy bułgarscy mają doskonałą kondycję fizyczną, dużą szybkość indywidualną i skoczność, dobrą grę głową; u niektórych widać jeszcze braki techniczne. Napad gra przeważnie środkiem boiska i brak w nim strzelców.

(g)

Skład Polski na mecz z Bułgarią

W PIĄTEK rano odlatuje z Warszawy samolotem do Sofii na niedzielny mecz z Bułgarią reprezentacja Polski w następującym składzie:

bramkarze: Szymkowiak, Skromny,

obrona: Gędłek, Bartyla, Durniok, Sobkowiak,

pomoc: Wieczorek, Błaniek, Korynt,

atak: Sobek, Kowol, Alszer, Cieślik, Wiśniowski, Szymborski i Pala.

Drużynie będą towarzyszyć: Kozłowski, Krug (GKKF) oraz trenerzy Koncewicz i Cebula.

Lekkoatleci fińscy w Warszawie

19 i 20 bm. rozegrane zostaną w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników fińskich. Finowie potwierdzili już swój przyjazd i przybędą do Polski w liczbie 16 zawodników.

W skład zespołu wchodzą: Sandt, Porrassalmi, Ylitato, Lonnquist, Linnaila, Haikkola, Hyponnen, Niskanen, Olenius, Pitkanen, Nikkinen, Ojamo, Kauhanen, Krilssen, Nyqvist i Kuronen.

Dobra postawa lekkoatletów wsi na I Centralnej Spartakiadzie LZS

SZCZECIN 8.9 (tel. wł.). We wtorek na stadionie Gwardii rozpoczęły się konkurencje lekkoatletyczne I Centralnej Spartakiady LZS. Już w pierwszym dniu poprawiono kilka rekordów mistrzostw wsi: Świątkowski w finale skoku o tyczce wynikiem 340, a Lizak na 10.000 m. — 34,27,8. W eliminacjach również poprawiono rekordy: na 400 m. Proske — 51.4 i Lesicki — 52.0 oraz na 1500 m. zwycięzcy wszystkich trzech eliminacji — Zamorski, Teper i Chomiński.

W eliminacjach konkurencji technicznych najlepiej wypadły kobiety i mężczyźni w skoku wzwyż i dysku. W kuli kobiet minimum 8 m uzyskało 10 zawodniczek, w skoku wzwyż minimum 160 przeszło 18 zawodników (w ub. roku skok wzwyż należał od najsłabszych konkurencji), w dysku minimum przekroczyło 21 miotaczy. Gorzej wygląda sytuacja w innych konkurencjach. 590 w dal skoczyło tylko czterech zawodników (Ratajczak nie osiągnął minimum), a w oszczepie tylko trzy kobiety osiągnęły minimum 24 m.

W pozostałych konkurencjach minimum zdobyli w granacie (53 m), — 7 zawodników, w kuli (11 m) — 8 zawodników, wzwyż (125 cm.) — 10 kobiet.

Do najbardziej interesujących konkurencji należał bieg na 10.000 m. w którym czołowy długodystansowiec Lizak znalazł groźnych przeciwników w Woźnym i nieznanym biegaczu z woj. zielonogórskiego — Szulcze. Trójka ta prowadziła bieg od czwartego okrążenia i dopiero na 200 m przed metą rozegrała się między nimi decydująca walka. Zwyciężył Lizak przed Woźnym i Szulgą. Na 18 startujących tylko dwóch nie ukończyło tej trudnej konkurencji, co daje dobre świadectwo wiejskim długodystansowcom.

W biegu na 100 m najlepszym wynikiem był czas 11.4, uzyskany zresztą 9 razy. Co prawda w półfinale zawodnik Lublina Ratajczak osiągnął 10.9, ale zawodnik ten nie miał prawa reprezentować barw LZS. W finale zwyciężył Ratajczak, wpadając na metę razem z Olszewskim, który z powodu dwóch falstartów biegł poza konkursem.

Tyczka ciągnęła się przez cały dzień zawodów. Eliminacje zaczęły się o godz. 10, a około 18 Świątkowski osiągnął swój rekordowy wynik 340. Po raz pierwszy w mistrzostwach LZS został rozbity triumwirat: bracia Świątkowscy — Zaremba. Wicemistrzem został Zolich przed Jóźwiakiem.

SZCZECIN 9.9 (tel. wł.). Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw LZS przyniósł bogaty plon: **na 12 ukończonych w tym dniu konkurencji, w 8 poprawiono rekordy mistrzostw wsi. Na 800 m i w oszczepie kobiet oraz na 1500 m i w trójskoku rekordy pobiło kilkunastu zawodników.**

Największą niespodziankę sprawiła mistrzyni z roku ub. w rzucie granatem, Starzyńska, która dopiero w tym roku rozpoczęła startować w rzucie oszczepem i osiągnęła 37.83. Drugim wartościowym wynikiem w konkurencjach technicznych jest rezultat Kalicińskiego w rzucie dyskiem — 39,25.

Dramatyczny przebieg miał pojedynek Lesickiego z Proskem na 400 m. Lesicki prowadził przez cały czas i na ostatnich metrach przed taśmą minął go Proske. Obaj osiągnęli doskonały czas 50.2 i 50.3 lecz Lesicki został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru.

Na 1500 m przez dwa okrążenia prowadził Teper przed Zamorskim. Na trzecim okrążeniu wyszedł na czoło rzeszowianin i na 200 m przed metą rozpoczął finisz. Teper usiłował dogonić go i do ostatniej chwili trudno było przewidzieć zwycięzcę, którym został Zamorski.

Finał 800 m kobiet rozegrano w dwóch seriach. Rekordzistka w tej konkurencji, Biegun przewróciła się przy wyjściu ze startu i próbowała kontynuować bieg, ale wycofała się na drugim okrążeniu. **Zwyciężyła 16-letnia Czyczyn z woj. koszalińskiego: startując po raz pierwszy na tym dystansie rozegrała bardzo dobrze bieg taktycznie, wykazując duży talent.** Wicemistrzostwo zdobyła 16-letnia Król (W-wa).

kro

Strzelcy Polski i Bułgarii gotowi do meczu międzypaństwowego

SZCZECIN 9.9 (tel. wł.) W czwartek 10 bm. rozpoczyna się w Szczecinie spotkanie strzeleckie między reprezentacjami Polski i Bułgarii. Spotkanie to trwać będzie do 13 bm.

W skład drużyny bułgarskiej wchodzą: Kozłowski, Trajkow, Kieranow, Popow, Topałow, Andrejew, Stańczew, Moskow, Konstantinow, Sławczew, Szopow i Pasew; zawodnikom Bułgarii towarzyszą wiceprzewodniczący GKKF Bułgarii i Przew Sekcji Strzeleckiej Stojew, kierownik Stojak oraz sędzia i trener Arabow.

Reprezentacja Polski składa się z następujących zawodników: Wasilewski, Matuszak, Sawicki, Pazdej, Hrydzewicz, Gmitrowicz, Kochan, Zając, Stanisław Doktor, Wyszyński, Kiszkurno i Feill.

W środę zawodnicy bułgarscy przeprowadzili pierwszy trening na strzelnicy w Bezrzeczu. Bułgarzy strzelają z precyzyjnej broni przywiezionej ze sobą.

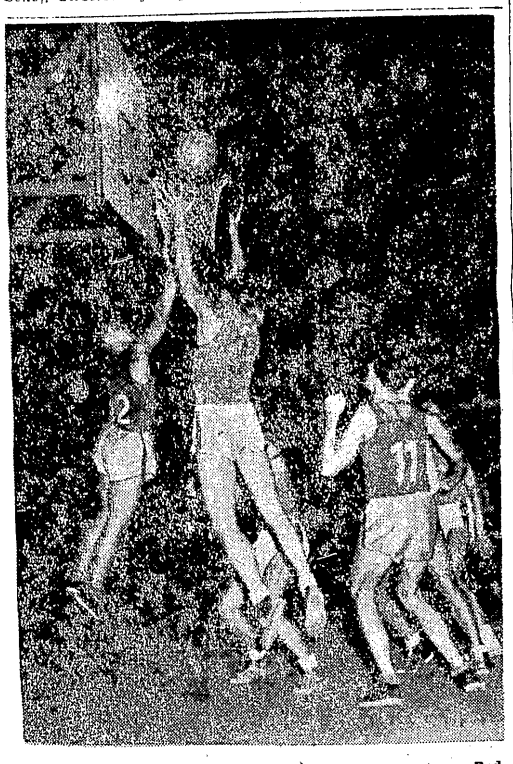

Kamiński (Nr 3) walczy z Sisem o piłkę. Z prawej strony Bednarowicz (Nr 11). Moment z pierwszego meczu CWKS — UDA. O drugim występie czechosłowackiej wojskowej drużyny koszykówki piszemy na str. 5. Foto CAF

Czołowa trójka w biegu na 1500 m podczas Mistrzostw Polski — zwycięzca Żbikowski (zasłonięty), Kiełczewski oraz Lewandowski. Foto CAF

Nowi mistrzowie ZSRR w tenisie

W Kijowie zakończyły się mistrzostwa tenisowe ZSRR. W grze pojedynczej mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Ozierow, wygrywając w finale z zeszłorocznym mistrzem Andrejewem 6:3, 6:2, 6:3. W półfinale Ozierow wyeliminował po ciężkiej walce Korczagina 1.6, 2.6, 6:4, 6:2, 6:4.

W finale gry pojedynczej kobiet Czuwirvna pokonała Borysową 6:2, 6:3. W półfinale Czuwirvna wygrała z Kuzminą, rewanżując się za niedawną porażkę na mistrzostwach Moskwy.

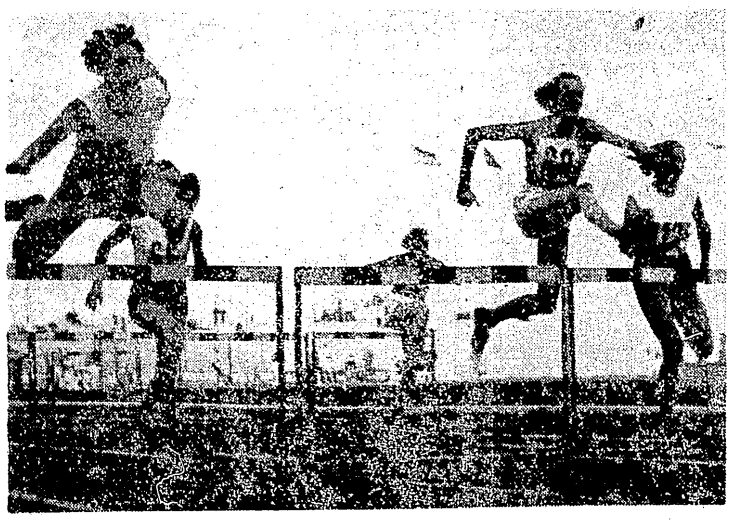

Rekordowy bieg naszych płotkarek na 80 m podczas Mistrzostw Polski. Od lewej na pierwszym planie — Bocianówna (I m), Słowińska (II m) i Duńska (III m). Foto CAF

XXV Pływackie Mistrzostwa Polski w krytej pływalni AWF

XXV MISTRZOSTWA Pływackie Polski, które miały odbyć się w dniach 11 — 13 września na otwartej pływalni CWKS, zostały z powodu niskiej temperatury wody, decyzją GKKF przeniesione na kryty basen w AWF. Niewątpliwie decyzja ta jest słuszną, gdyż niska temperatura wody ujemnie wpłynęłaby na poziom wyników, jak też na liczbę startujących, którą określa się na około 300 zawodników i zawodniczek.

Trzeba podkreślić, że zaplanowanie mistrzostw pływackich w drugiej dekadzie września ovlo ze strony sekcji pływactwa GKKF nieprzemyślane. Założeniem, na podstawie którego powzięto decyzję rozegrania mistrzostw właśnie we wrześniu było, iż administracja CWKS do tego czasu zainstaluje aparaty podgrzewające wodę w pływalni.

Abstrahując już od tego, że CWKS nie dotrzymał przyrzeczenia i sprawa podgrzewanej wody w pływalni jest jeszcze „w lesie", trzeba podkreślić, iż projekt organizowania we wrześniu zawodów pływackich w naszych warunkach klimatycznych jest bardzo ryzykowny.

Zmienna pogoda jesienna prawie zawsze uniemożliwia trening w otwartych pływalniach w całym kraju. Nawet więc możliwość przeprowadzenia zawodów na pływalni CWKS nie gwarantowałaby dobrego poziomu mistrzostw, gdyż zawodnicy niewarszawscy nie mieliby możliwości treningowych.

Wniosek dla sekcji: **mistrzostwa należy organizować w jak najlepszych warunkach klimatycznych, które umożliwią należyte przygotowanie się wszystkim zawodnikom, by zawody o tytuły mistrzów Polski stały się rzeczywistym sprawdzianem poziomu naszego pływania.**

W zawodach startować będą zawodnicy klasy mistrzowskiej pierwszej i drugiej w konkurencji województw. Podobnie jak mistrzostwa juniorów, tak i trzydniowe zawody w AWF mają dać odpowiedź, który z okręgów pracuje najlepiej. Przypomnamy, że w mistrzostwach juniorów zwyciężyła Warszawa przed Poznaniem. Niewątpliwie dwa te okręgi będą również poważnymi kandydatami do zajęcia czołowych miejsc i obecnie obok województwa stalinogrodzkiego.

Z rozgrywek indywidualnych wśród mężczyzn, jak zawsze ciekawie zapowiadają się: 100 metrów dow. oraz 100 i 200 m mot. Wśród kobiet z ciekawością śledzić będziemy wynik walk na 100 m dowolnym, w którym obok rekordzistki Polski — Milnikiel staną na starcie: Szulcówna, Cedro i Werakso.

Zrozumiałe, że zainteresowanie publiczności nie ograniczy się tylko do śledzenia przebiegu walk, lecz przede wszystkim skupi się na wynikach osiąganych przez mistrzów i ich kolegów. Jakość rezultatów będzie tak samo ważna, jak zdobywane tytuły, tym bardziej, że po mistrzostwach i na podstawie wyników w nich osiąganych zostanie ustalona reprezentacja Polski.

stp

Lekkoatleci Węgier spotkają się ze Szwedami

BUDAPESZT 9.9 (tel. wł.) W sobotę i niedzielę odbędzie się w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencji mężczyzn i kobiet Węgry — Szwecja.

Lekkoatleci węgierscy osiągnęli ostatnio szereg dobrych wyników w konkurencjach technicznych: mężczyźni: dysk Klics — 52.64; Szecsenyi — 51,26; tyczka — Homonnay — 410; kobiety dysk Jozsane — 43,59; kula Feher — 13,30.

Ryczkówna — międzynarodowa mistrzyni Węgier w grze pojedynczej i w grze podwójnej juniorek. Foto CAF

W Miesiącu Budowy Warszawy

Już w przyszłym roku stolica otrzyma nowe obiekty sportowe

RÓWNOLEGLE z odbudową i rozbudową naszej stolicy postępuje także budowa całego szeregu nowych obiektów sportowych.

Już w drugim roku po oswobodzeniu Warszawy przystąpiono do odbudowy i rozbudowy obiektów sportowych, zniszczonych w czasie okupacji hitlerowskiej. Jednym z pierwszych obiektów sportowych, który został odbudowany był stadion Legii obecnie CWKS przy ul. Łazienkowskiej i korty tenisowe przy ul. Myśliwieckiej, na których w 1947 r. przez zbudowanie trybun na około 3000 osób stworzono centralny kort tenisowy.

W okresie letnim jest on wykorzystywany nie tylko na zawody tenisowe, boksu, siatkówki, koszykówki i bokserskie, ale również na imprezy masowe o charakterze kulturalno-oświatowym.

W dalszym etapie nastąpiło uruchomienie stadionów AZS w Parku Skaryszewskim, Ogniwa przy Al. Niepodległości, kortów tenisowych i boisk sportowych w Parku Międzyszkolnym i całego szeregu mniejszych obiektów sportowych.

Miesiąc Budowy Warszawy daje okazję do podsumowania wyniku akcji budowy warszawskich obiektów sportowych, które stanowią cząstkę naszego wielkiego 6-letniego Planu.

Budowa wielkiej **Hali Sportowej Gwardia** — przy pl. Żelaznej Bramy — została już w r. ubiegłym ukończona, a w tym roku specjalnie przystosowana do przeprowadzenia bokserskich Mistrzostw Europy.

LICZNE OŚRODKI WODNE NAD WISŁĄ

Również w 1952 r. został rozbudowany stadion CWKS na którym przebudowano widownię powiększając ilość miejsc do 50.000.

Wielkie zadania stoją przed budownictwem rozwijających się sportów wodnych. Aby umożliwić szerokim rzeszom sportowców uprawianie tego sportu powstały nad brzegami Wisły ośrodki sportowe przy ul. Miedzeszyńskiej — Ogniwa, LPŻ, CWKS, Kolejarza, Gwardii, MDK, Wydziału Oświaty i Kultury, Prezydium Rady Narodowej, Startu, AZS i Stali — na Wybrzeżu Helskim — Zrywu — przy ul. Czerniakowskiej — Gwardii — przy ul. Solec — Unii na Wybrzeżu Gdyńskim — Spójni.

Prócz tego projektowana jest budowa wielkiego ośrodka sportów wodnych na terenie Siekierek.

STADIONY DZIELNICOWE

W roku bieżącym są w toku budowy i rozbudowy dzielnicowe stadiony sportowe.

Na stadionie Kolejarza, na którym w roku ubiegłym przebudowano centralne boisko piłki nożnej, przeprowadza się obecnie budowę domu sportowego z wielką halą sportową oraz pływalnią. Hala sportowa i część środkowa budynku będzie wykończona i oddana w tym roku.

Budowlani przy ul. Wawelskiej 5 budują stadion dzielnicowy. Ukończono i oddano do użytku boisko piłki nożnej i tor żużlowy, a na ukończeniu są boiska do siatkówki, koszykówki i korty tenisowe, które w Miesiącu Budowy Warszawy będą już czynne. Plan przewiduje budowę trybun na 27.500 widzów, sali sportowej oraz basenu pływackiego z wieżą do skoków.

Programem inwestycyjnym objęty jest **Stadion Spójni,** który w roku ubiegłym, w lipcu, został częściowo oddany do użytku. Na stadionie tym wykonano boisko centralne piłki nożnej, szatnie, boisko treningowe piłki nożnej i oddzielne place sportowe.

SZTUCZNE LODOWISKO

Przy ul. Łazienkowskiej budowane jest sztuczne lodowisko, które według harmonogramu powinno być już w listopadzie br. oddane do użytku.

Wykonanie tej inwestycji sportowej, która umożliwia przez pół roku, niezależnie od pogody, uprawianie sportu łyżwiarskiego i hokeja — mieć będzie olbrzymie znaczenie dla rozwoju tych dyscyplin sportowych.

Na terenie między mostami Poniatowskiego i kolejowym na Pradze, rozpoczęto prace wstępne dla budowy międzydzielnicowego stadionu sportowego.

Plan budowy tego stadionu przewiduje wykonanie boiska centralnego z widownią na 60.000 osób, zespołu kortów tenisowych, boisk do siatkówki i koszykówki, torów przeszkód, strzelnicy małokalibrowej, boiska ćwiczebnego do piłki nożnej, basenu pływającego na Wiśle, przystani sportów wodnych, oraz hali sportowej.

BOISKA PRZY ZAKŁADACH PRACY

W stadium opracowania jest dokumentacja techniczna Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej, którego budowa rozpocznie się z wiosną roku przyszłego.

Prócz budowy większych stadionów są w toku wykonania, wyłącznie systemem społecznym, małe obiekty sportowe przy zakładach pracy, jak: boiska siatkówki, koszykówki, rzutnie, skocznie, tory przeszkód itp.

Boiska te, których wykonanie zostało zaplanowane na rok 1953 w ilości około 100 sztuk, przyczynią się znacznie do umasowienia sportu i wychowania fizycznego. Umożliwią one ludziom pracy uprawianie kultury fizycznej, bez konieczności przejazdów na dalej położone stadiony dzielnicowe lub zrzeszeniowe.

Inż. Bronisław Wajdowski

Bokserzy Tomaszowa dla Ludowej Stolicy

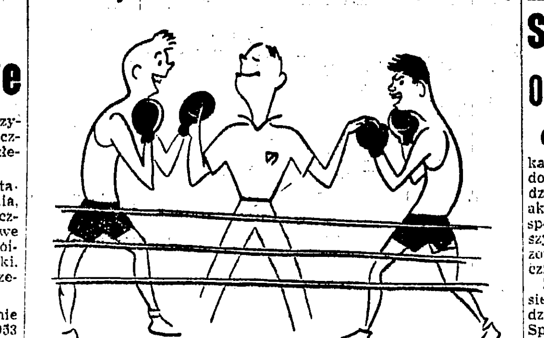

Sekcja boksu MKKF Tomaszów Maz. zorganizowała zawody bokserskie z udziałem uczestników Bokserskich Mistrzostw Polski juniorów: Kwiatkowskiego i Binka. Dochód z imprezy w sumie 1.200 zł przekazany został na Fundusz Budowy Stolicy. Brawo, bokserzy Tomaszowa! Za przykładem Waszym powinni pójść sportowcy całej Polski. Pamiętajcie! Wrzesień jest miesiącem budowy Warszawy!
(Na podstawie korespondencji J. Januszkiewicza z Łodzi)

Przez 17 tras będzie prowadził I Ogólnopolski Raid Górski PTTK

SEZON centralnych imprez turystycznych roku 1953 ukoronowany zostanie w przyszłym tygodniu I Ogólnopolskim Raidem Górskim PTTK w Sudetach. Będzie on pierwszym masowym egzaminem sprawności turystów, którzy nie od dzisiaj spędzają wolny czas na wędrówkach po górskich ścieżkach.

Turystyka górska osiągnęła w Polsce Ludowej olbrzymią popularność. Stało się to nie tylko dlatego, że zwiększył się wydatnie kilometraż terenów górskich przez odzyskanie Ziem Zachodnich, ale przede wszystkim wskutek zmienionych warunków.

Zaludniły się szlaki nowymi turystami, dla których wędrówka jest nie tylko przyjemnością ale i nauką. Rosną kadry zdobywców Górskiej Odznaki Turystycznej i z roku na rok zwiększa się ilość tych, którzy przez systematyczne wędrówki zdobywają doświadczenie i wyższe kwalifikacje turystyczne. Dla tego typu wędrowców będzie czterodniowy raid szlakami sudeckimi doskonałą okazją do wykazania swej sprawności fizycznej i umiejętności radzenia sobie w terenie.

Z drugiej strony **będzie też Raid Sudecki szkołą dla przyszłych organizatorów turystyki,** którzy zaczerpną z niego wzory jak należy prowadzić wycieczki w mniejszych lokalnych grupach i jak organizować podobne imprezy regionalne.

Zainteresowanie Raidem Górskim jest wielkie. W tej chwili przoduje Okręg Wrocławski, którego ambicją jest, by na własnym terenie zająć pierwsze miejsce, pod względem ilości uczestników. **Robotnicy dolnośląskich zakładów przemysłowych, wystawiają wiele drużyn, wśród których nie brak też kobiet.**

Ludność miejscowości położonych wzdłuż 17 tras zawiązuje lokalne komitety i włącza się do aparatu organizacyjnego. Z Wrocławia, Wałbrzycha i Jeleniej Góry wyruszyły ochotnicze zespoły znakarskie, by wyznaczyć szlaki raidowe, prowadzące częstokroć po nie oznaczonych jeszcze trasach. Liczne schroniska, jakie znajdują się na terenie Sudetów, poczyniły przygotowania, by jak najlepiej przyjąć grupy raidowe, które w czasie przemarszu zawitają w ich progi.

Okręg Stalinogrodzki, posiadający wielkie tradycje turystyczne zajmuje pod względem ilości zgłoszonych zespołów drugie miejsce i gotuje się do uzyskania jak najlepszej pozycji w klasyfikacji ogólnej. Wśród zgłoszeń figurują drużyny zakładów pracy, i szkół, nie brak też zespołów wyłącznie kobiecych.

Na trzecim miejscu znajdzie się Kraków, o ile nie sprawi mu figla Warszawa, która niemal we wszystkich imprezach turystycznych PTTK bierze żywy udział. Nie brak też drużyny lekarskiej, którą tym razem wystawia wojskowy szpital kliniczny z Łodzi, jest zwycięzca Raidu Narciarskiego zespół z Wapienicy, jest drużyna dzieci przewodników PTTK z Karpacza, a wszystkie posiadają już srebrną odznakę GOT.

Raid przyczyni się do zbliżenia ludzi pracy i młodzieży z całej Polski z ludnością sudecką, zapozna z jej życiem i osiągnięciami, umożliwi zaznajomienie się z potężnymi budowlami socjalistycznego przemysłu i licznymi zabytkami świadczącymi o bezspornej polskości tych pięknych ziem.

Ukoronowaniem raidu będzie uroczystość zakończenia w Wałbrzychu. Przeniesienie jej do tego wielkiego ośrodka górniczego ma swój cel. Chodzi o wielką akcję werbunkową na rzecz turystyki i krajoznawstwa właśnie tam, gdzie istnieją najlepsze warunki rozwoju, chodzi o naoczne przekonanie górników zagłębia wałbrzychskiego, że ich koledzy z innych środowisk uprawiają czynnie turystykę, która daje im wytchnienie, zdrowie i siły do dalszych zadań i prac. **(T)**

Obserwator Polski o mistrzostwach świata i Europy w podnoszeniu ciężarów

ZAKOŃCZONE w Sztokholmie mistrzostwa świata i Europy w podnoszeniu ciężarów z udziałem 22 państw, przyniosły bezapelacyjny sukces reprezentantom Zw. Radzieckiego. **W mistrzostwach świata sztangiści ZSRR zdobyli zespołowo pierwsze miejsce — 25 pkt. przed USA — 22, Egiptem — 8, Kanadą — 5 i CSR — 1 pkt.** W ten sposób sztangiści radzieccy udowodnili, że ich sukcesy na XV Igrzyskach Olimpijskich nie były przypadkowe.

Wyniki poszczególnych kategorii w mistrzostwach świata Przegląd Sportowy podawał już uprzednio, ograniczymy się więc do uzupełnienia wyników mistrzostw Europy.

W ogólnej punktacji mistrzostw Europy pierwsze miejsce zajął ZSRR — 31 pkt., 2. Niemcy zach. — 8, 3. Czechosłowacja — 6 pkt. Trzeba dodać, że wyniki mistrzostw świata były zaliczane jednocześnie do mistrzostw Europy.

W poszczególnych kategoriach mistrzostw Europy wyniki trójboju olimpijskiego były następujące:

kogucia — 1. Udodow (ZSRR) — 315 kg; 2. Saitl (CSR) — 280; 3. Mannironi (Włochy) — 277.5;

piórkowa — 1. Saksonow (ZSRR) — 337.5 kg; 2. Czimiszkan (ZSRR) — 332.5; 3. Erikson (Szwecja) — 307.5;

lekka — 1. Iwanow (ZSRR) — 365 kg; 2. Hedberg (Szwecja) — 332.5; 3. Tanni (Finl.) — 330;

średnia — 1. Duganow (ZSRR) — 382.5 kg; 2. Psenicka (CSR) — 362.5; 3. Pignatti (Włochy) — 352.5;

półciężka — 1. Worobiew (ZSRR) — 433 kg (rekord świata); 2. Łomakin (ZSRR) — 427.5; 3. Willoughby (Anglia) — 355;

lekkociężka — 1. Flenner (Austria) — 362.5 kg; 2. Mortensen (Dania) — 355; 3. Kinanen (Finl.) — 355;

ciężka — 1. Schattner (Niemcy zach.) — 427.5 kg; 2. Aldering (Niemcy zach.) — 415; 3. Hoebl (Austria) — 402.5.

Prasa szwedzka podkreślała wielką sympatię publiczności do sztangistów radzieckich za ich doskonałą postawę sportową i zachowanie się, które stanowiły żywy kontrast z zachowaniem się zawodników i kierownictwa reprezentacji USA. Amerykanie kilkakrotnie protestowali przeciwko orzeczeniom sędziowskim, przy czym sędziowie w kilku wypadkach pod ich presją zaliczali poszczególne boje sztangistów amerykańskich, choć wykonane one były nieprzepisowo.

-Sekcja Atletyki GKKF zwoła w najbliższym czasie naradę trenerów, aby przekazać im obserwacje, jakie poczynili w Sztokholmie nasi dwaj delegaci.

Opierając się na wynikach uzyskanych w Sztokholmie sztangiści polscy w następujących kategoriach zbliżają się do czołówki europejskiej i światowej:

lekkociężka — wynik Roguskiego w trójboju olimpijskim 350—360 kg dałby mu 5—6 miejsce na mistrzostwach świata i 2—3 — na mistrzostwach Europy;

półciężka — Białas wynikiem 337.5—345 kg miałby 6—7 miejsce w Europie:

piórkowa — Dziedzic wynikiem 277—285 kg uplasowałby się na 6—7 miejscu na świecie.

J. Szpringer

Jesienne spartakiady studentów

Sportowcy AZS stają do współzawodnictwa o nagrodę Marszałka Polski K. Rokossowskiego

CAŁY naród polski obchodzić będzie 12 października 10 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Młodzież naszego kraju, cały aktyw AZS i wszyscy studenci sportowcy wezmą najaktywniejszy udział w imprezach zorganizowanych dla uczczenia tej rocznicy.

Zarząd Główny AZS w okresie od 15 września do 20 października organizuje Jesienne Spartakiady AZS. Poszczególne konkurencje Spartakiad jak tor przeszkód, rzut granatem i marsze jesienne włączone będą do współzawodnictwa międzyzrzeszeniowego o nagrodę Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Współzawodnictwo z okazji dziesięciolecia powstania Ludowego Wojska Polskiego przyczyni się z pewnością do wzmocnienia AZS, do wzrostu jego szeregów, do wykonania i przekroczenia planowych zadań AZS w bieżącym roku.

Szczególnie Zarządy Okręgowe i Zarządy kół AZS powinny wykorzystać Spartakiady dla wyłonienia nowego, ofiarnego aktywu zetempowskiego, który wzmocniłby rady sekcji, zarządy kół i zarządy okręgowe.

Jesienne Spartakiady dla studentów pierwszych lat studiów odbędą się pomiędzy 15 a 30 września. Już dziś na wszystkich wyższych uczelniach Warszawy rozpoczęła się akcja rekrutacyjna do AZS-u.

Na SGGW deklaracje podpisało 48 studentów, w AWF-ie wszyscy studenci pierwszych lat przynoszą zwolnienia ze swych macierzystych kół i podpisują deklarację AZS-u.

Do zarządów kół zetempowskich zostali wyznaczeni aktywiści sportowi, którzy będą odpowiedzialni za rozwój sportu na wydziałach. Przez nich będzie możliwa kontrola wykonania zaleceń zarządu koła AZS, oraz ścisłe powiązanie pracy AZS-u i ZMP.

W celu sprawnego przeprowadzenia Spartakiad przy zarządach kół AZS utworzone zostaną komitety organizacyjne, w skład których poza aktywem AZS wejdą również przedstawiciele POP, ZMP, ZSP, Studium Wychowania Fizycznego i Wojskowego.

Spartakiady niższych lat odbędą się począwszy od grup studenckich, poprzez wydziały, aż do rozgrywek międzyuczelnianych, które będą miały miejsce na stadionie Ogniwa w dniach 17, 18 października.

Dużą rolę w aktywizacji młodzieży będą miały studia w. f., których instruktorzy powinni czuwać nad sprawnym przeprowadzeniem wewnętrznych zawodów. Aktyw AZS, rekrutujący się w większości ze starszych studentów, przejmie dopiero kontrolę 1 października, to jest w dniu rozpoczęcia roku akademickiego.

Oprócz konkurencji objętych współzawodnictwem do programu Spartakiad AZS włączone będą konkurencje lekkoatletyczne: bieg 100 m kobiet i mężczyzn, skok wzwyż i w dal kobiet i mężczyzn, bieg 500 m kobiet i bieg 1.000 m mężczyzn. Zawody koszykówki i siatkówki, jak również konkurencje pływackie odbędą się w terminie późniejszym.

Dla wyższych lat studiów Spartakiady Jesienne odbędą się od 3 do 18 października, z tym, że nie przewiduje się już eliminacji na szczeblu centralnym, lecz rozgrywki zakończone zostaną na uczelniach.

Spartakiady pierwszych lat wyższych uczelni, które rozegrane zostaną dla uczczenia 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego powinny wyprowadzić na start jak najwięcej studentów, z których najlepsi powołani zostaną do sekcji wyczynowych. Spartakiady wpłyną także poważnie na przyspieszenie wykonania i przekroczenia planów SPO. **(Juc)**

Doświadczenia Lęborka trzeba przenieść w teren

SKS-y na start!

ROZPOCZĄŁ się nowy rok szkolny. Przed SKS-ami stanęło znów poważne zadanie organizacji i podniesienia poziomu pracy sportowej na terenie szkół.

Przeprowadzona na obozie żeńskim SKS w Lęborku ankieta dowiodła, że niemal 50 proc. warszawskich SKS-ów pracowało dotychczas wadliwie. Rady SKS-ów działały bez jakiegokolwiek planu.

Młode aktywistki lęborskiego obozu postanowiły na podstawie zeszłorocznych doświadczeń przystąpić do pracy w nowym roku szkolnym już bez niedociągnięć. Twórcza krytyka i samokrytyka oraz długotrwałe dyskusje pozwoliły im na wyciągnięcie szeregu wniosków do pracy na przyszłość.

PLAN PRACY — PODSTAWĄ DZIAŁALNOŚCI

Dziewczęta stwierdziły przede wszystkim, że podstawą pracy w SKS-ie powinien być plan roczny. Należy go opracować już we wrześniu i systematycznie śledzić jego realizację.

Plenum Rady SKS-u musi odbywać się w pierwszym tygodniu każdego miesiąca; na zebraniu tym powinny być podsumowane prace każdej sekcji za ubiegły miesiąc i omówione szczegóły realizacji planu na miesiąc przyszły. Cel planu jest oczywiście jasny. Musi przyczynić się do zdobycia przez szkołę pełnego limitu BSPO oraz zapewnić uczącej się młodzieży udział w imprezach masowych.

Aby SKS-y mogły w pełni realizować swoje zadania, muszą uzyskać pomoc ze strony zrzeszeń związkowych, Kół Rodzicielskich i Komitetów Opiekuńczych. W swoich zaś szeregach powinny wytworzyć szerery entuzjazm do pracy sportowej.

WŁAŚCIWIE USTAWIĆ SEKCJĘ

Szczególną uwagę zwróciły członkinie SKS-ów na praktyczną działalność sekcji w obozie lęborskim. Uwzględniając, że na kierowników sekcji przypada mnóstwo prac czysto sportowych zwolniły ich od wszelkiego rodzaju zajęć dodatkowych.

Dziewczęta doszły do wniosku, że słuszne byłoby powołanie 5—7 osobowych komisji a mianowicie: Komisji BSPO, Komisji Imprez, Komisji Współzawodnictwa, Komisji dla Klas Sportowych oraz Komisji Propagandy i Prasy, które przez ściśle określone zadania odciążyłyby poważnie Prezydium Rady oraz kierowników sekcji od dodatkowych prac.

Np. Komisja Imprez powinna się zająć obecnie dokładnym i sprawnym przygotowaniem młodzieży szkolnej do Marszów Jesiennych, a Komisja Propagandy i Prasy — propagować sport w SKS-ach, systematycznie przygotowywać komunikaty na apele poranne, redagować sportowe gazetki ścienne, dbać o właściwy wygląd boisk i sal na imprezach sportowych, zawiadamiać szkołę o działalności własnego i innych SKS-ów, wreszcie utrzymywać łączność z prasą sportową, przez zorganizowanie w swoich szeregach sieci korespondentów.

ZWIĘKSZYĆ MIĘDZYSZKOLNE KONTAKTY SPORTOWE

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że spotkania międzyszkolne w dużym stopniu podciągają i utrzymują formę poszczególnych zawodników czy drużyn. Tymczasem zdecydowana większość SKS-ów ogranicza się do kontaktów międzyszkolnych jedynie w czasie jakichś mistrzostw. Tzw. „drużyny ligowe" piłki ręcznej w stolicy, zawiesiły całkowicie swoją działalność po rozegraniu mistrzostw w tej konkurencji jesienią ub. roku. Skutek był oczywiście bardzo widoczny. Warszawa nie odegrała żadnej roli w tegorocznym turnieju piłki ręcznej na Spartakiadzie Szkół Ogólnokształcących we Wrocławiu.

Młode aktywistki sportu szkolnego stwierdziły, że do rocznych planów SKS-ów należy koniecznie wprowadzić terminy towarzyskich zawodów międzyszkolnych, ażeby w przyszłości uniknąć podobnych sytuacji.

Młodzież, która ukończyła obozy w Lęborku zwróciła poza tym uwagę na turystykę. Chcąc zachęcić do tej dziedziny młodzież szkolną, postanowiła w jesieni br. odbyć szereg punktowanych pokazowych wycieczek i zdobyć Odznakę Turysty Pieszego.

Uważamy, że zarządy SKS-u powinny wykorzystać ten zapał młodzieży i w najbliższym czasie zorganizować w swoich kołach sekcję turystyczną, które już na wiosnę mogłyby odbyć szereg wycieczek krajoznawczych.

Z.O.

W lidze piłkarskiej ZSRR

Ostatni tydzień rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego śmiało można nazwać tygodniem porażek faworytów. Dodać należy, że skomplikowało to w poważnym stopniu sytuację i powiedzieć dziś (gdy do rozegrania pozostały zaledwie trzy mecze), kto będzie mistrzem, jest prawie niemożliwością. Na pytanie to dostaniemy odpowiedź najwcześniej 11 bm. (w piątek) po meczu Spartak Moskwa — Zenit Kujbyszew.

W ostatnim czasie zanotowaliśmy następujące rezultaty: Spartak Moskwa zremisował na własnym boisku z Dynamo Moskwa 1:1, a zdecydowany outsider — Spartak Vilnius urwał punkt drugiemu kandydatowi do tytułu mistrzowskiego Dynamo Tbilisi 1:1 (1:1). Następny mecz drużyna gruzińska rozegrała z moskiewskim Torpedo i zeszła z boiska pokonana 4:1, zaś Zenit Leningrad zabrał punkty Spartakowi w Leningradzie, wygrywając 1:0.

Dynamo Moskwa, które miało pewne szanse przynajmniej na tytuł wicemistrzowski po remisie ze Spartakiem Moskwa, straciło nieoczekiwanie punkt z kujbyszewskim Zenitem 1:1.

A oto pozostałe wyniki: Spartak Vilnius — Zenit Leningrad 1:0, Zenit Kujbyszew — Lokomotiw Charków 5:0, Dynamo Kijów — Lokomotiw Charków 3:0, Zenit Kujbyszew — Dynamo Kijów 0:1 (0:0), Spartak Moskwa — Dynamo Leningrad 2:0 (0:0), Dynamo Leningrad — Spartak Vilnius 1:0.

TABELA

1. Spartak Moskwa	19	27:11	46:15
2. Dynamo Tbilisi	20	27:13	28:15
3. Dynamo Moskwa	19	23:15	34:18
4. Zenit Leningrad	20	23:17	25:21
5. Torpedo Moskwa	19	23:15	33:34
6. Lokomotiw Mos.	20	18:22	21:28
7. Zenit Kujbyszew	19	17:21	22:24
8. Dynamo Kijów	19	16:22	20:25
9. Lokomotiw Char.	20	16:24	19:34
10. Dynamo Lening.	19	13:25	19:32
11. Spartak Vilnius	20	11:29	10:33

Ostatnie mecze odbędą się w następujących terminach: 10 bm.: Dynamo Moskwa — Torpedo Moskwa, 11 bm.: Spartak Moskwa — Zenit Kujbyszew, 13 bm.: Dynamo Leningrad — Dynamo Kijów.

Rzeszewski i Smysłow przodownikami turnieju kandydatów

W dniu 5 września w turnieju szachowym w Neuhausen (Szwajcaria), rozegrano czwartą rundę. Arcymistrz radziecki Smysłow w partii ze Stahlbergiem (Szwecja) energicznie zaatakował pozycję czarnego króla. W 20 posunięciu Smysłow ofiarował skoczka. Stahlberg zmuszony był wkrótce potym oddać wieżę, co przesądziło losy partii. W 35 posunięciu Szwed skapitulował. Zwycięstwem tym Smysłow wysunął się na czoło tabeli.

Spotkania Bronsztajn (ZSRR) — Awerbach (ZSRR) i Keres (ZSRR)— Euwe (Holandia) zakończyły się remisami. Rzeszewski (USA) pokonał Szabo (Węgry). Pozostałe partie odłożono.

W dniu 6 września odbyła się piąta runda. Bronsztajn dostał się pod silny atak Szabo i, po stracie hetmana, poddał się. Euwe przez długi czas trzymał się dobrze w partii z Rzeszewskim, ale w końcu stracił jakość i skapitulował.

Spotkania arcymistrzów radzieckich Bolesławskiego ze Smysłowem i Kotowa z Hellerem zakończyły się nierozegraną. Trzy partie odłożono.

W dniu 7 września dogrywano niezakończone partie z IV i V rundy. Nie wznawiając gry poddali się: Tajmanow — Najdorfowi, Heller — Bolesławskiemu, Petrosjan — Tajmanowowi. Petrosjan i Gligoricz zgodzili się na remis. Awerbach po krótkiej walce poddał się Gligoriczowi. Keres w trudnej hetmańskiej końcówce precyzyjnie zrealizował przewagę piona i w 88 posunięciu zmusił Stahlberga do kapitulacji.

Po 5 rundach prowadzą Rzeszewski (USA) i Smysłow (ZSRR) po 3,5 pkt. przed Bolesławskim (ZSRR) — 3 pkt. (z 4 partii) i Keresem (ZSRR) — 3 pkt. (z 5 partii).

J. Ch.

Stan meczu Bykowa - Rudenko bez zmian

W Leningradzie, na turnieju o szachowe mistrzostwo świata kobiet między mistrzynią świata Rudenko i Bykową rozgrywano 9 rundę. Partia została odłożona z przewagą pozycyjną Rudenko. W punktacji prowadzi więc nadal Bykowa 5:3.

Nie tak powinna wyglądać wakacyjna akcja otwartych boisk dla młodzieży

W POŁOWIE czerwca br. GKKF zasygnalizował organizowanie w miesiącach lipcu i sierpniu akcji otwartych boisk. Specjalnie opracowane wytyczne GKKF wskazywały na konieczność zapewnienia młodzieży, pozostającej w czasie wakacji w domu (przed lub po okresie wczasów czy obozów letnich) — warunków do uprawiania sportu, przez udostępnienie urządzeń, sprzętu, przydzielenie odpowiedniej kadry instruktorsko-trenerskiej oraz organizowanie atrakcyjnych zajęć sportowych.

W założeniu tej akcji leżała szeroka popularyzacja wf. i sportu wśród młodzieży, jak również zacieśnienie współpracy i polepszenie opieki kół zrzeszeniowych nad szkolnymi kołami sportowymi. W myśl wytycznych GKKF odpowiedzialnymi za organizację i przebieg akcji otwartych boisk winien być terenowy KKF współpracujący ze zrzeszeniami, z Wydz. Oświaty oraz z ZMP.

OD POCZĄTKU AKCJA „KULAŁA"

Zarówno pożyteczne cele akcji, jak i fakt że inicjatorem jej był GKKF, a kierownictwo organizacyjne nad nią powierzono dość już doświadczonym w tej mierze, KKF-om wskazywały na to, że „otwarte boiska", przyniosą wiele pożytku naszej, garnącej się do sportu młodzieży, oraz szeroką popularyzację sportu.

Tymczasem meldunki z terenu nastrajały nas niezbyt optymistycznie, akcja od samego początku mocno „kulała". Nie zorganizowano otwartych boisk w tak dużym ośrodku jak Warszawa, Stalinogród sygnalizował że i u nich nic się nie robi, a i w innych miastach niewiele można by znaleźć pozytywnych przykładów jakiego takiego przeprowadzenia akcji. Teraz, gdy po 2 miesiącach można ją już podsumować oczywistym się staje fakt, że w tym sezonie „otwarte boiska" zupełnie się nie udały.

„OTWARTE BOISKA" — TO NIE TYLKO OKÓLNIKI

Nie znaczy to jednak, że młodzież straciła zapał do sportu, albo, że zrzeszeniowe koła sportowe nie chciały jej udostępnić w czasie wakacji swoich obiektów, urządzeń i kadr instruktorskich — zaniedbana została przede wszystkim strona organizacyjna.

Dlatego warto i trzeba podsumować błędy organizacyjne otwartych boisk, aby wnioski z tej oceny pozwoliły w następnym sezonie uniknąć niedociągnięć, aby akcja ta nie sprowadzała się tylko do wytycznych, okólników i zaleceń.

Podstawowe błędy w organizacji akcji „otwartych boisk" to przede wszystkim: niedotarcie do terenu oraz brak kierowniczej, kontrolującej, i koordynującej wszelkie poczynania organizacyjne roli Departamentu WF Dzieci i Młodzieży GKKF i terenowych KKF-ów, a także za słaba współpraca między KKF-ami, a zrzeszeniami, ZMP i Wydziałami Oświaty Rad Narodowych, oraz późne przystąpienie do organizowania otwartych boisk.

Choć w połowie czerwca GKKF, wydał swoje wytyczne dla akcji „otwartych boisk", zawierające wskazówki organizacyjne, cele i zadania oraz określające, kto jest odpowiedzialny za przebieg akcji — to jednak jeszcze w połowie lipca niewiele KKF-ów i rad okręgowych zrzeszeń, (nie mówiąc już o kołach zrzeszeniowych) wiedziało o organizowaniu otwartych boisk dla młodzieży.

Do wielu przyszłych współorganizatorów akcji jak np. kierownictwa parku szkolnego Agrykola, MDK, stadionu AZS w parku Skaryszewskim, stadionu ZS Ogniwo itd. — wytyczne GKKF pod koniec lipca jeszcze nie dotarły. W odpowiedzi na krytyczny art. w Przeglądzie o nieoddaniu do dyspozycji młodzieży boisk parku szkolnego Agrykola jeszcze — 13. VIII. kierownik oddziału St. Rady Narodowej pisał: „żadnych zaleceń szczególnych w tej sprawie nie miałem".

RÓWNIEŻ W TERENIE BYŁO ŹLE

W sierpniu sytuacja w Warszawie zmieniła się o tyle, iż niektóre zrzeszenia zawiadomione nareszcie o akcji otworzyły dla młodzieży szkolnej swe boiska, wykazując przy tym wiele dobrych chęci w niesieniu pomocy młodym sportowcom, lecz nie można było tego ocenić jako planową, kierowaną akcję. Było to zdanie się na żywioł.

Sporadyczne treningi (frekwencja była b. słaba) nie stanowiły żadnego określonego planem cyklu, mającego na celu zdobycie norm SPO, czy klas sportowych, nie pomyślano też o jakichś atrakcyjnych rozgrywkach, czy zawodach.

Jeśli tuż pod okiem Departamentu Młodzieżowego GKKF, w stolicy, tak wyglądała sytuacja — to można sobie wyobrazić jak daleki od ideału był teren. Kontakt Dep. WF Młodz. GKKF z zainteresowanymi instytucjami oraz KKF w terenie opierał się bardziej na wytycznych i zaleceniach, niż bezpośrednich naradach, odprawach oraz b. ważnych częstych kontrolach. Dep. WF Młodzieży ograniczył się tylko w zakresie kontroli wykonania do 2 sporadycznych wyjazdów w teren (do Łodzi i Opola) oraz zalecenia w wytycznych: „wynik i ocenę akcji należy przesłać do... 25 września br. (czy we wrześniu można już cokolwiek poprawić?)

Niedomagania odpowiedzialnych za akcję — Dep. WF Młodzieży GKKF i terenowych KKF-ów — pogłębił jeszcze bardziej brak właściwej, konkretnej, nie „okólnikowej" współpracy z ZMP, zrzeszeniami i Wydziałami Oświaty, MDK itd. Doświadczenia z terenu wskazują, iż tam gdzie istniała współpraca i to pod energicznym kierownictwem organizacyjnym KKF jak np. w Łodzi, tam akcja otwartych boisk rozwijała się dobrze. I wiele chętnej młodzieży korzystało z treningów.

W dużej mierze zawiódł również Wydz. WF ZG ZMP, który ograniczył się tylko do wysłania w czerwcu zaleceń w sprawie popierania, propagowania i włączania się kół zetempowskich do akcji otwartych boisk, a nie kontrolował poprzez ZW i ZP w terenie ich realizacji. Choć w związku z końcem roku szkolnego działanie poprzez same koła ZMP było utrudnione, to jednak wojewódzkie i powiatowe zarządy ZMP mogły przecież włączyć się do pracy i pomóc w organizowaniu otwartych boisk.

GDYBY WCIĄGNIĘTO SKS-y

Ostatnim wreszcie b. ważnym ogniwem, które w założeniu akcji nie było jej współorganizatorem, a naszym zdaniem powinno nim być, są Zarządy SKS wraz ze swoim opiekunem — nauczycielami wf.

Wydaje się, że, gdyby organizatorzy akcji weszli w porozumienie, jeszcze przed końcem roku szkolnego, z zarządami SKS i nauczycielami wf w szkołach — to sprawa popularyzacji otwartych boisk i frekwencji na treningach byłaby w dużym stopniu załatwiona pozytywnie, a zrzeszenia nie musiałyby już rozwiązywać problemu: gdzie szukać młodzieży w okresie wakacyjnym, aby zachęcić ją do treningów.

Naturalnie współudział SKS jest uzależniony od wczesnego przystąpienia do akcji, a nie, jak w bieżącym sezonie, w ostatnich dniach roku szkolnego, co było dużym błędem.

Wnioski z tego podsumowania są jasne. W roku przyszłym trzeba przystąpić do akcji otwartych boisk wcześniej, na 2—3 miesiące przed końcem roku szkolnego, gdy są jeszcze pełne możliwości zmobilizowania młodzieży. Odpowiedzialny za przebieg akcji Departament WF Dzieci i Młodzieży GKKF i terenowe KKF-y muszą energicznie koordynować działania i kierować organizacją otwartych boisk, i to nie w trybie wytycznych, czy zaleceń, a drogą roboczych odpraw i bezpośredniego częstego kontaktu, uzgadniania planów pracy i kontrolowania ich wykonania.

Organizację otwartych boisk ułatwi KKF-om od początku właściwie postawiona współpraca ze zrzeszeniami, ZMP, Wydz. Oświaty i samymi SKS-ami.

ABY NAPRAWDĘ SZEROKO OTWORZYĆ STADIONY I BOISKA

Dobrze zorganizowane otwarte boiska, pomyślane jako kontynuacja pracy SKS, szkolnego i międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego w okresie wakacji — spopularyzują szeroko sport i wf wśród młodzieży, dając jej dużo radości, zdrowia, siły, podniesienie wyszkolenia sportowego i dużo emocji, jakie przynoszą zawody na stadionach. Dlatego też warto zawczasu pomyśleć nad tym, jak uniknąć błędów tego sezonu, i w przyszłym roku naprawdę szeroko otworzyć stadiony i boiska dla naszych przyszłych kadr sportowych.

Zofia Meduska

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

W ostatnim czasie redakcja nasza otrzymała wiele odpowiedzi na krytyczne artykuły naszych korespondentów. Oto kilka z nich:

ZROZUMIELI SWÓJ BŁĄD!

J. Krzysztofowicz z Hrubieszowa napisał nam — notatkę (zamieściliśmy w 58 nr.) że na boisku w Hrubieszowie zamiast treningów odbywają się turnieje karciane.

Jak nam donosi rada koła Ogniwo winnym po złożeniu samokrytyki, udzielono surowej nagany. W stosunku do członków ZMP zostały wyciągnięte konsekwencje przez Zarząd Powiatowy.

Członkowie Ogniwa przyrzekli zmianę swego postępowania i nie tylko że sami już grać nie będą lecz dopilnują aby nikt z osób postronnych nie korzystał w tym celu z boiska i jego okolic. Treningi prowadzone są obecnie systematycznie.

NARESZCIE BEZ WÓDKI!

W odpowiedzi na krytyczną notatkę W.S. z Opola o chuligaństwie i sprzedaży wódki na boisku Włókniarza w Otmęcie otrzymaliśmy pismo WKKF Opole w którym donoszą nam m. in. iż: za zajścia jakie miały miejsce podczas zawodów z Unią Racibórz w dniu 5 lipca br. zamknięto boisko Włókniarza na okres 2 tygodni oraz zawieszono kierownictwo Włókniarza Otmęt za niezabezpieczenie porządku w czasie i po zawodach oraz za notoryczne zezwalanie na sprzedaż napojów wyskokowych w rejonie boiska.

DOPROWADZĄ HALĘ DO PORZĄDKU

Otrzymaliśmy kilka korespondencji Z. Wancerza z Radomia w sprawie niszczenia nieremontowanej hali sportowej Włókniarza w Radomiu.

Kilku interwencji trzeba było, by sprawą tą zajęła się wreszcie dyrekcja Radomskich Zakładów Obuwia — właściciel hali.

W tych dniach otrzymaliśmy pismo dyrekcji, w którym donoszą nam m. in. iż:

— Ze względu na brak funduszu na przeprowadzenie kapitalnego remontu hali sportowej przy ul. Waryńskiego 4, celem niedopuszczenia do niszczenia obiektu przeprowadzone będą drobne bieżące remonty, które doprowadzą halę do używalności.

Sprawą tą zajmuje się komisja w składzie: Wasiak, Kurkowski, Niewczas, Jasiński i Bujak.

BĘDZIE SEKCJA PIŁKARSKA

SKS przy Liceum Pedagogicznym w Lęborku miał na składzie 12 nowych par butów piłkarskich lecz nie miał sekcji piłki nożnej. Po krytycznej notatce B. Dompkego otrzymaliśmy odpowiedź dyrekcji, która wyjaśnia, iż nie zorganizowano sekcji z powodu braku nauczyciela wf. Obecnie przydzielono drugiego nauczyciela wf i w najbliższych dniach zorganizowane będą wszystkie sekcje m. inn. i piłkarska.

Odpisy odpowiedzi na krytykę przesyłamy listownie: W. Jankowskiemu z Podgórzyna, Jungheitowi z Łodzi, Rosieckiemu z Warszawy, Komeckiemu ze Szczecinka, Jastrzębskiemu z Konstantynowa, Rosadzie z Poznania, Waldochowi z Lipusza, Kozłowskiemu z Wolsztyna.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"

Redakcja

Warszawa, ul. Marszałkowska 80
Telefony: Redaktor Naczelny 89116, Sekretarz Redakcji — 82604 i 89106, Dział listów i korespondencji — 39666, Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.

Administracja

Warszawa, ul. Marszałkowska 8, telef. 80711 i 88251, wewn. 35. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies. 4 zł, kwart. 12 zł, rocznie 48 zł.

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego"

Zam. 4506/B 4B-20819

Na trasę długości 2300 km

65 kolarzy wystartuje z Warszawy

do 13-etapowego Wyścigu Dookoła Polski

INACZEJ, niż to było dotychczas, ukształtowała się lista uczestników X Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, który rozpoczyna się w niedzielę w Warszawie I etapem do Włocławka.

Regulamin Wyścigu Dookoła Polski, opublikowany przed sezonem, przewidywał dla uczestników wyścigu kilka imprez eliminacyjnych. Były to: 7-etapowy wyścig Dookoła Warmii i Mazur, 4-etapowy CWKS i 4 etapowy górski.

Kolarz, który ukończył przynajmniej dwie z wyżej wymienionych imprez i zajął miejsce w czołowej pięćdziesiątce, zdobywał prawo uczestnictwa w Wyścigu Dookoła Polski. Na liście, zatwierdzonej przez Prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF i Radę Trenerów, widzimy 65 nazwisk kolarzy, którzy w ogromnej większości spełnili ten warunek.

W ten sposób uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski dają pewną gwarancję dostatecznego przygotowania do tej imprezy, która jest najtrudniejszą ze wszystkich w sezonie.

Trudność ta — to przede wszystkim długość trasy — ok. 2300 km, którą trzeba przebyć w ciągu 15 dni. Na tej długiej trasie kolarze będą mieli tylko dwa odpoczynki — po pięciu porządkowych etapach i po czterech następnych. Trzy etapy przekraczają dystans 200 km: Szczecin — Poznań ze startem w Pyrzycach, Jelenia Góra — Opole i Zakopane — Kielce ze startem w Poroninie. Długość etapu Bydgoszcz — Gdańsk wynosi ok. 200 km. Na trasie do Jeleniej Góry oczekuje kolarzy teren górzysty, podobnie jak wybitnie górskim jest na znacznej długości etap ze Stalinogrodu do Zakopanego.

Trasa X Wyścigu Dookoła Polski nie jest więc łatwa i wymaga od kolarzy dobrego przygotowania, do czego okazję dał im kalendarz imprez w bieżącym sezonie.

CZEGO OCZEKUJEMY OD KOLARZY?

Obok dobrego przygotowania kondycyjnego, kolarz — uczestnik wieloetapowego wyścigu musi wykazać się wysokimi zaletami moralnymi. Ileż to trudności trzeba pokonać na tak długiej trasie, walcząc nie tylko z konkurentami, lecz często i z trudnymi warunkami atmosferycznymi — wichrem, chłodem czy deszczem.

Doświadczenia poprzednich wyścigów wskazują na liczne przykłady słabego hartu woli wśród szosowców. Wycofywali się oni często właśnie z braku silnej woli, nie starając się opanować kryzysu, który często towarzyszy kolarzom w trudnej imprezie.

Byli i tacy, którzy rezygnowali z wyścigu wskutek różnych niedomagań fizycznych. Powszechną niedyspozycją były wśród kolarzy czyraki — skutek braku zachowania higieny podczas wyścigu: nie kąpali się lub nie prali spodenek.

W X Wyścigu Dookoła Polski chcielibyśmy, aby procent wycofanych na trasie był jak najmniejszy i aby kolarz, który zrezygnuje z dalszej jazdy miał ku temu istotny powód.

Zbliżający się wyścig będzie ostatnią próbą sił dla naszych szosowców przed ustaleniem składu osobowego na obóz przygotowawczy dla kandydatów na Wyścig Pokoju w roku przyszłym na trasie Warszawa — Berlin — Praga. Ambicja naszych kolarzy powinno być zakwalifikowanie się na ten obóz, powinni więc wykazać się nie tylko walorami fizycznymi, lecz i moralnymi, które, niestety, ostatnio nie były na wysokim poziomie.

Wyścig po raz pierwszy w historii wyścigów Dookoła Polski odbędzie się w konkurencji indywidualnej. Inicjatorzy tej innowacji chcieli w ten sposób umożliwić poszczególnym zawodnikom wykazanie się jak najlepszą formą, krępowana w wyścigach, w których jest również i konkurencja zespołowa.

W bieżącym sezonie, jak w żadnym z poprzednich, były wypadki przekraczania przez kolarzy regulaminu wyścigu: stąd też było wiele kar. **Spodziewamy się, że w Wyścigu Dookoła Polski kolarze nasi nie dadzą powodu Komisji Sędziowskiej do stosowania kar.** O przestrzeganiu regulaminu powinni pamiętać zresztą nie tylko kolarze, lecz również i osoby towarzyszące, które jak są tego dowody — współdziałały z zawodnikami, dając im powód do łamania przepisów.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Wyścig Dookoła Polski jest trudną imprezą pod względem organizacyjnym. W komitetach etapowych pracuje wiele osób, dzieląc między sobą poszczególne funkcje. Według meldunków z terenu, prace przygotowawcze w poszczególnych województwach, przez które będzie przebiegała trasa wyścigu, są już zakończone. Sygnalizują tylko niedostateczną jeszcze opiekę — WKKF Wrocław nad Jelenią Górą, miastem etapowym.

Spodziewamy się, że Komitety Etapowe dołożą wszystkich starań, aby spełnić do końca swe obowiązki, tzn., że wykażą się aktywnością również i w czasie trwania Wyścigu Dookoła Polski.

Od ich pracy w dużym stopniu zależy przecież sprawna organizacja Wyścigu Dookoła Polski, który jest największą w tym roku imprezą ogólnopolską w sporcie kolarskim.

Z. W.

*

Sekcja kolarstwa WKKF w Szczecinie i red. Głos Wybrzeża organizują w związku z Wyścigiem Dookoła Polski, wyścig kolarski dla turystów zrzeszonych i niezrzeszonych. Wyścig będzie rozegrany w trzech etapach (z przerwą tygodniową) w dniach 13, 20 i 27 bm. Długość każdego etapu — ok. 30 km.

Numery startowe kolarzy

AZS
1. Szynkolewski

SPÓJNIA
2. Preczyński
3. Tracz
4. Majorek
5. Jaworski

BUDOWLANI
6. Bułaś
7. Blaszke
8. Lubaszewski
9. Selma

STAL
10. M. Jankowski

CWKS
11. Królak
12. Wójcik
13. Wieckowski
14. Waliszewski
15. Kulawik
16. Kowalski
17. Dzięgiel.
18. Świdnicki
19. Bedyński
20. Drążkowski
21. Tabaczyński

OWKS KRAKÓW
22. Wiśniewski

OWKS WROCŁAW
23. Jarzyna

OWKS LOTNIK
24. Pacholski

OWKS LUBLIN
25. Bugalski
26. Mazurek
27. Trochanowski
28. Królikowski
29. Jurek
30. Kasprowicz
31. Szczur

GÓRNIK
32. Chwiendacz
33. Błaszczyk
34. Puchalski
35. Kuś
36. Sypniewski

GWARDIA
37. Liszkiewicz
38. Klabiński
39. Ulik
40. Lasak
41. Konopka
42. J. Jankowski
43. Jarząbek
44. Sałyga
45. Werkowski
46. Woźniak
47. Angheli

KOLEJARZ
48. Wrzesiński
49. E. Bonk
50. Poniedziałek
51. Sołtowski
52. Przybył

START
53. Zdunek
54. Osiak
55. Maiński

UNIA
56. Wilczewski
57. Hadasik
58. Stanowski
59. Zaborowski
60. Mela
61. Bartkowiak
62. Nowoczek

WŁÓKNIARZ
63. Gabrych
64. Świercz
65. Pijanowski

Trasa X Wyścigu Dookoła Polski

13 września, I etap Warszawa — Sochaczew — Gostynin — **Włocławek (150 km).**

14 września, II etap Włocławek — Lipno — Toruń — Solec Kuj. — **Bydgoszcz (125 km).**

15 września, III etap Bydgoszcz — Grudziądz — Kwidzyń — Malbork — Tczew — **Gdańsk Wrzeszcz (190 km).**

16 września, IV etap Gdynia — Lębork — Słupsk — **Koszalin (181 km).**

17 września, V etap Koszalin — Rymań — Płoty — Nowogard — Goleniów — **Szczecin (183 km).**

18 września odpoczynek w Szczecinie.

19 września, VI etap Szczecin (start w Pyrzycach) — Gorzów — Pniewy — Tarnowo — **Poznań (201 km).**

20 września, VII etap Poznań — Pniewy — Lwówek — Świebodzin — Sulechów — **Zielona Góra (148 km).**

21 września, VIII etap Zielona Góra — Nowa Sól — Kożuchów — Bolesławiec — Gryfów — **Jelenia Góra (165 km).**

22 września, IX etap Jelenia Góra — Bolków — Świdnica — Dzierżoniów — Ząbkowice Śl. — Paczków — Nysa — Niemodlin — **Opole (211 km).**

23 września odpoczynek w Opolu.

24 września, X etap Opole — Koźle — Racibórz — Rybnik — Żary — Mikołów — Stalinogród — **Chorzów (167 km).**

25 września, XI etap Stalinogród — Jaworzno — Kraków — Myślenice — Nowy Targ — **Zakopane (189 km).**

26 września, XII etap Zakopane — (Start w Poroninie) — Nowy Targ — Kraków — Miechów — Jędrzejów — **Kielce (216 km).**

27 września, XIII etap Kielce — Skarżysko — Szydłowiec — Radom — Grójec — Tarczyn — **Warszawa (185 km).**

Czołowa trójka w Wyścigach Dookoła Polski w latach 1928 - 1952

1928 rok, 8 etapów, długość trasy 1.469 km: 1. Więcek, Bydg. — 58.00.19, 2. Olecki, W-wa — 59.10.35, 3. Kłosiewicz — 59.17.14.

1929 rok, 12 etapów, długość trasy 2.241 km: 1. Stefański, W-wa — 83.50.38, 2. Michalak, W-wa — 84.31.23, 3. Kołodziejczyk, Łódź — 84.55.51.

1933 rok, 9 etapów, długość trasy 1.700 km: 1. Lipiński, W-wa — 64.58.06, 2. Olecki, W-wa — 65.13.47, 3. Wasilewski, W-wa — 66.13.59.

1937 rok, 8 etapów, długość trasy 1.338 km: 1. Napierała, W-wa — 43.05.56, 2. Wasilewski, W-wa — 43.08.36, 3. Kapiak, W-wa — 43.20.12.

1939 rok, 8 etapów, długość trasy 1.291 km: 1. Napierała, W-wa — 41.33.55, 2. Rzeźnicki, W-wa — 41.51.15, 3. Jaskólski, W-wa — 42.10.55.

1947 rok, 4 etapy, długość trasy 611 km: 1. Grzelak, Łódź — 17.13.11, 2. Stolarczyk, Ruda Pabj. — 17.13.14, 3. Napierała, W-wa — 17.13.17.

1948 rok, 11 etapów, długość trasy 1.939 km: 1. Wójcik, W-wa — 50.36.24, 2. Pietraszewski, Łódź — 50.00.18, 3. Wrzesiński, W-wa — 50.12.54.

1949 rok, 12 etapów, długość trasy 2.035 km: 1. Locatelli, Włochy — 60.28.14, 2. Niculescu, Rumunia — 60.28.37, 3. Olsen, Dania — 60.29.16.

1952 rok, 11 etapów, długość trasy 1.988 km: 1. Wójcik, CWKS — 54.55.58, 2. Kapiak, CWKS — 55.11.41, 3. Ulik, Gwardia — 55.19.39.

Śladem jednej odpowiedzi...

W JEDNYM z ostatnich numerów „Przeglądu Sportowego" ukazała się wzmianka krytykująca jednego z działaczy kolarskich ob. Tadeusza Brzozowskiego za naruszenie przez niego regulaminu Wyścigu Górskiego.

Notatka ta wywołała reakcję ze strony ob. Brzozowskiego oraz sekcji kolarstwa GKKF. O ile jednak sekcja uznała naszą krytykę za słuszną i ukarała kol. Brzozowskiego naganą, o tyle sam zainteresowany nie wykazał w swym liście do redakcji właściwego podejścia do krytyki, usiłując się tłumaczyć, że „podanie bidonu z kawą nastąpiło przypadkowo".

Otóż, aby nie było żadnych wątpliwości jeszcze raz stwierdzamy, że kol. Brzozowski złamał regulamin wyścigu po to, by pomóc zawodnikowi swego zrzeszenia — Klabińskiemu — w odrobieniu czasu straconego na dystansie ostatniego etapu Wyścigu Górskiego, a podał bidon nie przypadkowo, lecz prawdopodobnie z określoną intencją innemu zawodnikowi Gwardii, jadącemu w tej grupie co i Klabiński — Jankowskiemu.

Intencja była tu jasna — podanie bidonu Klabińskiemu groziło temu zawodnikowi zainkasowaniem minut karnych. Jankowski, który bidon otrzymał był na dalekim miejscu w klasyfikacji i minuta kary nie psuła specjalnie jego lokaty. Kol. Brzozowski podał więc bidon Jankowskiemu, by ten podzielił się jego zawartością z Klabińskim.

Taki był stan faktyczny i tak samo oceniła ten stan sekcja kolarska GKKF udzielając kol. Brzozowskiemu nagany.

My ze swej strony chcemy jednocześnie przeprosić kolarza Gwardii — Konopkę, gdyż w notatce o której mowa zamieściliśmy jego nazwisko zamiast nazwisko Jankowskiego.

Walczmy o wykonanie planu w zdobywaniu odznaki SPO!

Młode dziewczęta z warszawskich SKS zdobywają normy lekkoatletyczne na odznakę SPO.

Musimy wykorzystać III kwartał dla uzupełnienia norm SPO

UCHWAŁĄ Rady Ministrów z dnia 17.IV.50 ustanowiona została odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony", której zestaw norm stanowi podstawę jednolitego systemu wychowania fizycznego w naszym kraju.

Czy odznaka spełnia już całkowicie swe zadania podstawy systemu wychowania fizycznego? Stwierdzić musimy, że jeszcze nie zawsze i nie wszędzie.

Są naturalnie i osiągnięcia w tej dziedzinie. W obowiązkowym wychowaniu fizycznym w szkolnictwie, w jednostkach ludowego Wojska Polskiego i organów bezpieczeństwa odznaka stała się niemal w całej pełni podstawą szkolenia w dziedzinie ćwiczeń fizycznych. Również znaczna liczba kół sportowych w mieście i na wsi znalazła w odznace właściwą linię pracy na odcinku wyszkoleniowo-sportowym i wychowawczym.

TYLKO 28 PROC.

Trzeba jednak także powiedzieć, że ogólna sytuacja w zakresie realizacji zadań planowych odznaki SPO na I, II i częściowo III kwartał 1953 r. jest zła. Wykonanie planu w całym kraju po 2 kwartałach wynosi 28 proc.

Odznaka SPO posiada 9 norm — 5 obowiązkowych i 4 do wyboru. Jeżeli ten stan przyjmiemy za 100%, wówczas dobrze pracujące koło sportowe winno posiadać we wrześniu (III kwartał) około 60% zdanych norm na odznakę. Z radością czytamy meldunki o tym, że szereg kół już w końcu sierpnia wykazał się zdobyciem 60—70% norm. Do nich należą ZS „Kolejarz" — Przemyśl, LZS — Żnin, LZS — Mielno, KS „Budowlani", KAM w Warszawie, ZS „Kolejarz" Gdańsk, KS Górnik przy kop. Ziemowit oraz KS „Stal" przy PZ WAN w Toruniu. Niestety tak dobrze pracujących kół sportowych można wymienić tylko niewiele.

Obok wyróżniających się swą pracą kół mamy poważną liczbę takich, które nie wysuwały w swej pracy na pierwszy plan tak podstawowego zadania, jakim jest zdobywanie norm na odznakę SPO. Istnieją jeszcze takie koła, których członkowie zdobyli do tej pory najwyżej po 3 normy, a najczęściej po jednej z Biegów Narodowych — np. KS Stal przy Zakładach im. Nowotki w Zielonej Górze, KS Spójnia przy Zakładach Mięsnych w Chojnicach, KS „Unia" przy Zakładach Farmaceutycznych w Stargardzie.

DANE NIEZGODNE Z PRAWDĄ

Wypadki niezrozumienia istoty i wagi zagadnienia doprowadzały nieraz do maskowania niedrobstwa przez podawanie danych niezgodnych ze stanem rzeczywistym. **I tak, KS „Budowlani" w Gogolinie, woj. opolskie, przedstawiło do zatwierdzenia dokumentację na 14 odznak SPO II stopnia. Po przeprowadzeniu prób kontrolnych przez Komisję Kontrolną SPO przy WKKF, okazało się, że pretendenci do odznaki nie znają zupełnie obowiązujących ćwiczeń gimnastycznych.**

Zorganizowana Spartakiada Stoczniowców w Gdańsku również nie spełniła swego zadania — w zakresie zdobywania SPO, ponieważ większość uczestników startowała nie przygotowana. Istnieje poważna obawa, że wymienione koła sportowe i wiele innych nie wykonają zadań planowych na 1953 rok.

Przeprowadzone kontrole w terenie wykazały, że Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej za mało interesowały się przebiegiem realizacji planów SPO na swoim terenie. Zagadnienia SPO nie były stawiane na posiedzeniach Prezydium WKKF, nie dokonano analizy i oceny pracy na tym odcinku w podległych PM/KKF. Nie mobilizowano również do pracy Komisji Kontrolnych SPO.

Najsłabiej pracowały nad realizacją planu SPO WKKF-y Kielce, Koszalin, Olsztyn, Szczecin, ŁKKF i St. KKF. Komisje Kontrolne SPO przy WKKF Zielona Góra i Opole nie prowadzą protokółów z posiedzeń i kontroli terenu, a także sporadycznie sporządzają plany pracy.

W znacznej większości PM/KKF i RO Zrzeszeń Sportowych spotyka się niedbałe prowadzenie dokumentacji SPO, co przyczynia się do hamowania pracy Koła i nieterminowego wykonania planu.

Poważny brak zrozumienia dla wagi zagadnienia SPO uwydatnia się w Radach Okręgowych Zrzeszeń Sportowych. Liczne Rady Okręgowe nie orientują się zupełnie w sytuacji swoich kół. Tak np. Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych Unii, i Stali w Bydgoszczy, Spójni i LZS w Poznaniu, Budowlanych, Ogniwa, Spójni i Stali w Zielonej Górze, nie znają stanu realizacji planu na swym terenie, ponieważ niedostatecznie kontrolują pracę swych kół.

Często dane liczbowe realizacji zadań planowych poszczególnych ogniw są nieścisłe. Np. Rada Powiatowa LZS — Mogilno podaje 3-krotnie większą ilość odznak aniżeli zarejestrowano w PKKF. Takie niedociągnięcia uchodzą często bezkarnie, gdyż Rady Główne Zrzeszeń Sportowych rzadko kontrolują podległe im jednostki, za mało przywiązują wagi do zagadnienia SPO.

JESZCZE NIE JEST ZAPÓŹNO

Dużym niedociągnięciem i powodem istniejącej sytuacji w terenie jest niedostateczna pomoc odpowiednich wydziałów GKKF i Komisji Kontrolnej SPO przy GKKF, która jeszcze za mało przejawia troski o planowy przebieg realizacji SPO, za mało kontroluje teren.

Jeszcze nie jest za późno. Dobijamy do końca III kwartału, przed nami stoi IV-ty, który należy w pełni wykorzystać na uzupełnienie zaległości. Większość norm na odznakę można zdobywać organizując spartakiadę koła, organizując współzawodnictwo między kołami dla uczczenia miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, biorąc udział w Masowym Wieloboju Sportowym na Cześć X-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

KKF-y wszystkich szczebli muszą uaktywnić pracę Komisji Kontrolnych SPO i pracę Sekcji Sportowych, aby wszystkie zdane normy na odznakę były jak najszybciej zatwierdzane, aby żaden wynik sportowy uzyskany na boisku, pływalni, sali gimnastycznej nie został pominięty.

Wydział Programowo-Metodyczny GKKF i Komisja Kontrolna SPO przy GKKF muszą wzmóc kontrolę terenu, muszą dopomóc w pracy zwłaszcza najsłabszym województwom jak Koszalin, Zielona Góra. Rady Główne i Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych winny na najbliższych swych posiedzeniach postawić analizę i ocenę realizacji zadań planowych SPO na swoim terenie, wysunąć wnioski i podjąć uchwały dla poprawienia sytuacji.

Wykorzystać należy wszystkie czynniki mobilizujące młodzież, aktyw sportowy i aparat etatowy pracowników kultury fizycznej, aby wyrównać zaległości. Dołóżmy wszelkich starań aby nakreślony plan zdobycia odznak SPO na rok 1953 był w pełni wykonany!

(W. Fr.)

Nasi korespondenci sygnalizują

ogromne zaniedbania w wykonaniu planu SPO

ZBLIŻA się koniec roku. Coraz bliższa jest chwila, w której koła sportowe, LZS-y i SKS-y oraz zrzeszenia i WKKF-y będą podsumowywały swą działalność na polu umasowienia kultury fizycznej, będą zdawały meldunek o wykonaniu zadań planowych.

Minęło już osiem miesięcy pracy. Zastanówmy się, jak pracowały jednostki sportowe w pierwszym okresie (w okresie I półrocza) na tym odcinku.

Nie potrzeba specjalnych dociekań, aby zdać sobie sprawę, że źle, a nie rzadko — bardzo źle. Podobnie jak w latach ubiegłych wykonanie zadań planowych przełożono... na ostatnie miesiące roku, kiedy warunki atmosferyczne są znacznie gorsze, kiedy nie ma już czasu na akcję przygotowawczą do prób na SPO.

TE SAME WYMÓWKI...

Zobaczmy jak przedstawia się akcja zdobywania SPO w terenie.

W Częstochowie np. ani jedno zrzeszenie nie zameldowało (do 15 sierpnia) o wykonaniu planu półrocznego. Ostatnio komisja kontrolna MKKF próbowała podsumować działalność kół lecz jak można podsumowywać, gdy się nie otrzymało wyników?

Z rozmowy z przewodniczącym komisji — Wojtaszkiem dowiadujemy się, że zrzeszenia nie zdobywały SPO, gdyż... brak było toru przeszkód i basenu pływackiego (wymówka przedstawicieli zrzeszeń, a nie tow. Wojtaszka). Tłumaczenie to jest o tyle słuszne, że rzeczywiście w Częstochowie znajduje się zaledwie jeden tor na stadionie AZS i to w dodatku nieprzepisowy.

O budowie nowego toru nikt nie pomyślał, tak jakby nikt nie wiedział, że można go wybudować sposobem gospodarczym. Tłumaczenie drugie — o braku pływalni jest również tylko wykrętem, gdyż basen w Częstochowie jest do dyspozycji, poza tym Stal udostępniła sportowcom pływalnię w parku Rakowskim.

CO SIĘ OKAZAŁO PO SKONTROLOWANIU ODZNAK?

Zdarzały się i inne wypadki AZS np. zgłosił zdobycie kilkudziesięciu odznak. Po skontrolowaniu dokumentacji okazało się jednak, że ani jeden student nie zdobył przewidzianych norm. Odznaki oczywiście nie zostały zatwierdzone.

Jasnym punktem są szkoły. W ciągu pierwszego półrocza szkoły ogólnokształcące średnie i podstawowe zdobyły 1193 odznak BSPO, przekraczając znacznie plan. Przoduje liceum im. Słowackiego — 144, liceum pedagogiczne — 103, liceum im. Sienkiewicza — 88.

Podaliśmy przykład Częstochowy, lecz prawie tak samo wygląda sytuacja i w wielu innych miejscowościach.

W Szczecinie np. Stal, Start, Unia i Budowlani nie zdobyły dotychczas ani jednej odznaki, a Kolejarz, który zaplanował 740 odznak zdobył... 16.

I tu wyjątkiem są szkoły, które (Zryw, wydz. oświaty) zdobyły do końca lipca przeszło 50 proc. ilości zaplanowanej. Dorównują im tylko koła AZS.

W ŁODZI — ZALEDWIE 12 PROC. PLANU

Osobne zagadnienie to komisje kontrolne SPO. W Łodzi komisję taką powołano przy WKKF już w styczniu. Składała się ona z 12 osób — wybitnych fachowców z zakresu wf województwa. Komisja poszczycić się może odbyciem 5 kolejnych zebrań z przeciętną frekwencją... trzech osób.

Praca Woj. Komisji Kontrolnej spowodała, że i Komitety Powiatowe nie przejawiają większej działalności. W wielu powiatach komisji kontrolnych wcale nie powołano. Odbiło się to oczywiście na wynikach zdobywania SPO. Zatwierdzono do dnia 15 sierpnia 3.150 odznak, co stanowi zaledwie 12 proc. planu.

SPO — TO NIE ZŁO KONIECZNE

O czym świadczą te wszystkie przykłady? Dowodzą one, że zrzeszenia, że większość ogniw sportowych nie umie planowo pracować, że nie rozumie, iż pracować trzeba systematycznie wykonywać nie tylko plany roczne, lecz półroczne, kwartalne i miesięczne.

Plan zdobywania odznak SPO i klasyfikacji powinien być rozłożony równomiernie na cały rok. Nie wolno wszystkiego odkładać na ostatnią chwilę, gdyż zależy nam nie tylko na ilości, ale przede wszystkim na jakości! Akcja zdobywania SPO nie może być traktowana, jako zło konieczne, lecz stanowi podstawę naszego życia sportowego, powinna być głównym celem pracy w zakresie kultury fizycznej.

Wszystkie koła, LZS-y i SKS-y powinny jeszcze dziś przeanalizować wynik swej dotychczasowej pracy, wyciągnąć wnioski, zabrać się do pracy, a w przyszłym roku nie popełniać znów tych samych błędów.

*

Na podstawie korespondencji W. Mielczarka z Częstochowy, J. Januszkiewicza z Łodzi, B. Dombkego ze Szczecina.

Z jednej strony inicjatywa — z drugiej niedbalstwo

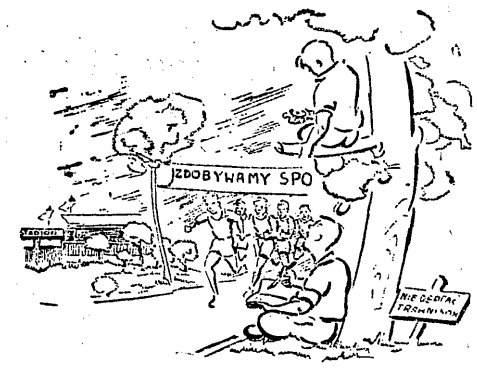

Zdobywamy SPO! Młodzież SKS z Otwocka nie szuka wymówek i wykrętów o braku obiektów sportowych, lecz wykorzystuje dla zdobywania norm każdy możliwy teren. I zato trzeba ją pochwalić. Nie pochwalimy natomiast kierownictwa SCO ZMP w Otwocku, które będąc w posiadaniu pięknego stadionu nie konserwuje go, wskutek czego zamknięty stadion zmusza młodzież do zdobywania norm SPO w parku.

(Na podstawie korespondencji Z. M. z Otwocka)

Źle pracują Komisje Kontrolne SPO przy warszawskich kołach sportowych

NA ścianie pokoju referatu SPO w St. KKF wsi tablica obrazująca procent zdobycia odznak SPO — zaplanowanych przez zrzeszenia sportowe okręgu warszawskiego na rok bieżący.

Mimo, że jest już koniec sierpnia jest on b. niski — dla całej Warszawy wynosi przeciętnie 21.4.

Największe osiągnięcia ma w zdobywaniu odznak — AZS — który wykonał 34.5 proc. planu. Zwycięzca współzawodnictwa w zdobywaniu SPO z ub. r., ZS Unia — wykonała 25 proc. planu. Na szarym końcu znajduje się ZS Włókniarz — 3.5 proc., ZS Budowlani — 0.3 proc. oraz ZS Górnik i ZS Start, które nie zaczęły realizować jeszcze planu.

Gdzie tkwi przyczyna takiego stanu rzeczy? GKKF w trosce o masowy rozwój sportu wydał w końcu ub. roku nowy regulamin zdobywania odznak SPO. Jeden z punktów tego regulaminu mówił o konieczności powołania przy każdym kole sportowym Społecznej Komisji Kontroli Zdobywania Odznak SPO. Zadaniem tych komisji miało być propagowanie odznaki, dopilnowanie stanu przygotowania członków do jej zdobycia, oraz pomoc dla Zarz. Koła w okresie zdawania norm.

Jak widzimy dobra praca Komisji powinna niewątpliwie przyczynić się do wykonania przez poszczególne zrzeszenia planu zdobywania SPO. **Tymczasem w Warszawie na 558 istniejących kół sportowych — Komisje powołano zaledwie przy 130 kołach. Charakterystyczny jest fakt, że zrzeszenia, które są najbardziej „pod planem" nie powołały wcale Komisji, jak np. ZS Włókniarz, lub jeżeli powołały je to w znikomej ilości w stosunku do ilości kół (np. ZS Budowlani na 65 kół powołało Komisje przy 6 z nich). Nie lepiej pod tym względem jest w ZS Start i ZS Spójnia.**

WINA PO STRONIE RAD OKRĘGOWYCH

Rada Okręgowa ZS Włókniarza pozostawiła całkowicie bez opieki **koło sportowe przy WZPO-2 na ul. Terespolskiej.** Regulaminy GKKF, które Rada otrzymała na początku br. tu jeszcze nie dotarły. Na alarmy Zarządu Koła, że przydzielony instruktor nie wywiązuje się z obowiązków Rada Okręgowa odpowiadała głuchym milczeniem. Pomogła dopiero interwencja Zarz. Koła ZMP w Radzie Głównej. Takim samym milczeniem zbywa Rada Okręgowa prośby sportowców o umożliwienie im korzystania z boiska choćby kilka godzin tygodniowo.

Wyniki takiego postępowania Rady Okręgowej są aż nadto widoczne: członkowie koła przy WZPO-2 nie zdobyli w br. ani jednej odznaki SPO.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w kole **przy „Miastoprojekt ZOR".** Mimo, że powołano tu Komisję pracuje ona niewłaściwie. Rada Okręgowa „Budowlanych" nie zrobiła ani jednej odprawy dla Komisji, która przekształciła się w komisję sędziów i organizatorów, a nie prowadzi pracy propagandowej ani kontrolnej. Na 25 zaplanowanych odznak nie zdobyto ani jednej.

Nieco lepiej pracuje komisja **koła sportowego przy Centralnym Zarz. Przem. Maszyn Bud.** Plan zdobycia odznak wygląda tu skromnie, miano zdobyć tylko 3 odznaki SPO, lecz obecnie już 39 członków koła ma po 7 i więcej norm. Lecz i w tym wypadku z winy Rady Okręgowej ZS Stal, która nie kieruje pracą Komisji popełniono szereg błędów. Nie wykorzystano spartakiady zakładowej dla zdobycia norm na SPO, a co ważniejsze nie przeprowadzono badania lekarskiego startujących. Również niedostatecznie popularyzuje ona odznakę wśród pracowników, a specjalnie wśród kobiet.

DOBRZE PRACUJĄCE KOMISJE

Przykładem dobrej pracy może być **koło sportowe „Unia" przy Min. Przem. Chemicznego.** Wkrótce po ogłoszeniu regulaminu GKKF z własnej inicjatywy powołano komisję, która do chwili obecnej osiągnęła już poważne sukcesy. Badaniem lekarskim zostali objęci wszyscy zdający SPO, prowadzi się aktywną propagandę zdobywania odznak przez wywieszenie tablicy zdających normy. Za mało jednak przejawia zainteresowania zagadnieniem SPO — miejscowe koło ZMP, które nie stara się pomóc zarządowi koła sportowego w jego pracy.

Na tle dobrej i pełnej inicjatywy pracy koła sportowego przy Min. Przem. Chem. mizernie wygląda pomocnicza i kierownicza rola Rady Okręgowej ZS Unia, która ogranicza się do przesyłania instrukcji i to, jak widać na przykładzie regulaminu GKKF dość nieregularnie.

NIEKTÓRZY CZEKAJĄ... NA JESIEŃ

W kole sportowym „Ogniwo" przy Min. Handlu Zagranicznego, nie zdobyto ani jednej odznaki na 25 zaplanowanych a Komisja jest tak mało „popularna", że w momencie kiedy zachorował jej przewodniczący, Perkowski nikt, o niej nic nie mógł powiedzieć.

Komisję przy **kole terenowym ZS „Kolejarz"** na ul. Foksal 19 przez miesiące letnie oczekują na jesień tłumacząc słabą pracę urlopami i wakacjami członków.

Do obecnej chwili nie powołano jeszcze Komisji przy kołach sportowych takich, zakładów jak **FSO na Żeraniu, „Różę Luksemburg", czy „Kasprzaka".**

Należy stwierdzić, że w br. warszawskie Rady Okręgowe Zrzeszeń „Budowlanych", „Włókniarza", „Górnika", „Spójni" i „Startu" zlekceważyły sprawę zdobywania odznak SPO przez szerokie rzesze sportowców. Nie zawiadomiły one kół sportowych o nowym regulaminie GKKF, a jeśli już zawiadomiły to nie kierowały jego realizacją. Nie dopilnowały powołania Komisji w każdym kole, nie kierowały i nie kontrolowały pracy tych komisji.

W rezultacie koła sportowe pozostawione same sobie nie zawsze przejawiały dostateczną inicjatywę i z braku pomocy ze strony Rad Okręgowych popełniały szereg błędów w pracy.

PLAN MOŻE BYĆ WYKONANY

Aby plan został wykonany Rady Okręgowe muszą dopilnować założenia komisji przy wszystkich większych kołach sportowych, dla mniejszych należy powołać komisje przy Radach Okręgowych. Równocześnie Rady Okręgowe muszą wykazywać więcej zainteresowania pracą komisji już istniejących.

Jesień jest okresem w którym można odrobić wiele zaległości w dziedzinie SPO. — Trzeba go więc wykorzystać jak najlepiej przede wszystkim dla przeprowadzania zawodów i zdobywania brakujących norm SPO.

Plan zdobycia norm na SPO może i powinien być wykonany w każdym kole sportowym.

J. Porębski

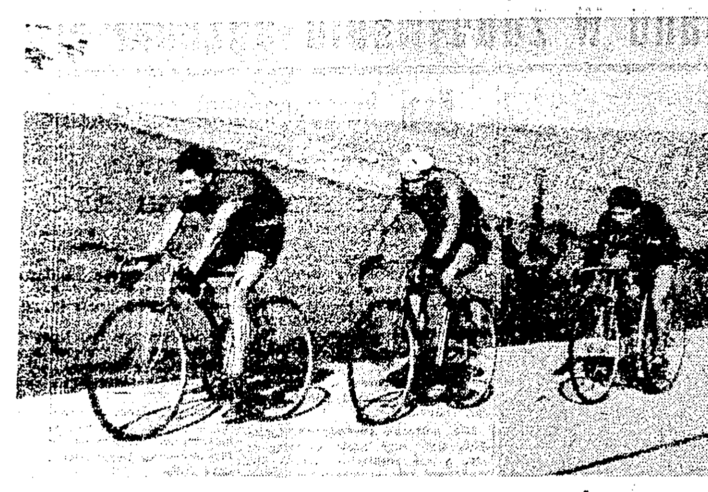

Kolarze LZS na trasie 3-etapowego wyścigu o mistrzostwo swego zrzeszenia. Foto CAF

Przegląd WYDARZEŃ PIŁKARSKICH

Po raz szósty z Bułgarami ● Groźny przeciwnik ● Mecz z Tiraną przełożony ● Dlaczego nie ma spotkań międzyzrzeszeniowych

ROZGRYWKI o mistrzestwo lig piłkarskich zbliżają się powoli ku końcowi. Bardziej zaawansowana jest I liga, w której pozostało większości drużyn do rozegrania zaledwie po cztery spotkania. W drugiej lidze zespoły muszą jeszcze walczyć przez 8 niedziel.

Główne zainteresowanie skupia się jednak ostatnio wokół międzynarodowych występów naszych piłkarzy. Najbliższym przeciwnikiem reprezentacji Polski będzie Bułgaria. Mecz rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę na boisku w Sofii.

Po raz siódmy zmierzą się piłkarze obydwu państw. Pierwszy mecz rozegrany został w roku 1937 w Sofii. Wówczas II reprezentacja Polski zdołała wywalczyć wynik remisowy 3:3. Długo musieli czekać piłkarze obydwu państw na rewanżowe spotkanie. Odbyło się ono dopiero w jedenaście lat później, znów w Sofii. I tym razem mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Ale w 1948 roku Polskę reprezentowała już pierwsza drużyna.

W 1949 roku mecz odbył się w Warszawie i przyniósł nam z trudem wywalczone zwycięstwo 3:2. Rewanż rozegrany w rok później w stolicy Bułgarii zakończył się znów naszą wygraną, tym razem 1:0.

Piąty z kolei mecz odbył się w Warszawie w roku ubiegłym. Po dwóch kolejnych zwycięstwach po okresie przygotowań olimpijskich naszym zdaniem byliśmy faworytami w tym meczu. Bułgarzy szybko jednak rozwiali to przekonanie. Mecz wygrali 1:0.

W niedzielę spotkamy się więc po raz szósty. Będzie to 130 spotkanie międzypaństwowe naszych piłkarzy. W dotychczasowych meczach drużyna polska odniosła 42 zwycięstwa, 25 razy zremisowała i poniosła 62 porażki, zdobywając 258 bramek przy 300 straconych.

*

Piłka nożna w Bułgarii zrobiła w ostatnich latach znaczne postępy. Bułgarzy mieli zawsze zamiłowanie i talent do tej gry. Po wojnie, dzięki opiece państwa, przed piłką nożną, tak jak zresztą przed całym sportem otwarły się w Bułgarii olbrzymie perspektywy. Reprezentacyjna jedenastka naszego niedzielnego przeciwnika jest obecnie groźnym przeciwnikiem dla najlepszych drużyn Europy.

Podczas Igrzysk Olimpijskich Bułgarzy dopiero po dogrywce przegrali ze Związkiem Radzieckim 1:3. W ub. niedzielę w meczu o mistrzostwo świata Bułgaria uległa Czechosłowacji w Sofii także 1:2 po meczu, którego przebieg był raczej korzystniejszy dla Bułgarów. Zawiódł ich napad, który nie wykorzystał wielu dogodnych sytuacji.

A więc nasi piłkarze stają przed bardzo ciężkim zadaniem. Kadra reprezentacyjna pilnie przygotowywała się do tego spotkania. Odbyły się mecze sparringowe. Niestety, w meczach tych większość piłkarzy wykazała niezadowalającą formę.

Najpoważniejsze trudności powstają z zestawieniem odpowiednio silnej piątki ataku, która oprócz wysokich walorów technicznych musi posiadać także odpowiednią bojowość. Obrona bułgarska jest bardzo twarda i ofiarna, trudno przez nią przejść najlepszym napastnikom.

Piłkarze polscy są w Sofii wysoko oceniani, dali już kilka razy próbę swych umiejętności, cieszą się wielką sympatią miejscowej widowni, która ich zawsze serdecznie przyjmuje. Taka atmosfera powoduje zawsze zwyżkę formy, zobowiązuje do ambitnej i ofiarnej walki. I tym razem na pewno nie zabraknie tych cech naszym reprezentantom.

*

Mecz Warszawa — Tirana, który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę w Warszawie na stadionie WP przełożony został na termin późniejszy, tak, że stawka międzynarodowych emocji piłkarskich rozłożona została na mniejsze porcje. W związku z tym zmienił się także kalendarzyk niektórych spotkań o mistrzostwo I i II ligi.

W nadchodzącą niedzielę tylko Sosnowiec będzie świadkiem walki o punkty. Odbędzie się tam mecz między miejscową Stalą, a OWKS Bydgoszcz. 16 bm. Gwardia Bydgoszcz rozegra zaległy mecz z Lotnikiem Warszawa. 19 września zmierzą się drużyny I ligi Gwardia Warszawa i Gwardia Kraków w Warszawie, a w dzień później OWKS Kraków grać będzie z Ogniwem Bytom.

*

Obserwujemy interesujący objaw, iż od dłuższego czasu zaginął zupełnie dobry zwyczaj rozgrywania spotkań między reprezentacjami województw lub zrzeszeń. Spotkania takie cieszyły się dużą popularnością i przyczyniały się do propagandy piłki nożnej. Szkoda, że aktyw piłkarski nie pomyślał o tym, by w dniach wolnych od rozgrywek organizować takie spotkania.

Mecze reprezentacji Gwardii np. z Kolejarzem lub Stali z Górnikiem, czy też innych zrzeszeń byłyby bardzo atrakcyjne, dałyby możność wybicia się wielu utalentowanym piłkarzom, którzy w ciągu roku nie mają okazji wykazania swoich umiejętności w poważnych spotkaniach.

Zwolennicy piłkarstwa widzieliby na pewno także chętnie reprezentację Krakowa, Warszawy, Łodzi, czy Poznania w walce, której stawką nie są punkty, w meczach, w których łatwiej jest zademonstrować dobrą pozbawioną nerwowości grę.

Szkoda, że o tym nie pomyślano, bo w niedzielę np. liczne rzesze zwolenników piłkarstwa z niecierpliwością oczekując na wynik z Sofii tłumnie podążyłyby na stadiony krajowe, by oglądać interesujące spotkania, by oglądać piłkarzy, których czasami nie mają okazji widzieć całymi latami.

Andrzej Jurski

Przed wyjazdem do Sofii

Kadra wygrywa 2:0 z Górnikiem Wałbrzych

WROCŁAW 8. 9. (tel. wł.) Kadra — Górnik Wałbrzych 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Cieślik i Korynt. Sędziował J. Hasselbusch. Widzów 10.000. Kadrowicze wyszli na boisko w zestawieniu: **Skromny — Gędłek, Bartyla, Durniok — Wieczorek, Błaniek — Wiśniewski, Kowol, Szymborski, Cieślik, Pala.** Szymborski grał minutę, doznał kontuzji i zastąpił go Alszer. Po przerwie — Skromnego zastąpił Szymkowiak, w pomocy grała para Siekiera, Korynt; miejsce Pali zajął Wiśniowski. W ostatnim kwadransie lekko kontuzjowanego Wiśniowskiego zastąpił Pala. W drugiej połowie piątka ofensywy została „przetasowana” od prawej strony wyglądała następująco: Sobek, Cieślik, Alszer, Kowol, Wiśniowski (Pala).

Górnik grał w swym normalnym składzie. Godzinę czekała publiczność na pierwszą bramkę. W polu lekką przewagę mieli kadrowicze, ale Cieślik zmarnował trzy doskonałe okazje — jego strzały nie były celne. Alszer miał na nodze piłkę, znajdując się w odległości pięciu metrów od pustej bramki, strzelił jednak w aut. Jedyny celny i ostry strzał oddał w pierwszej połowie Wiśniowski — bramkarz Górnika obronił tę piłkę piękną robinsonadę.

Ataki Górników rozbijała obrona kadry, ale dwa razy uczyniła to w sposób, który przed występem w Sofii napawa strachem: Gędłek, a potem Bartyla zastopowali piłkę ręką — na linii pola karnego. Dwa rzuty wolne Górnika minęły cel o kilka centymetrów — mało brakowało aby piłka znalazła się w siatce Kadry.

Po przerwie prawa strona ataku przeszła na lewą stronę, Cieślik zajął pozycję prawego łącznika — a na skrzydle grał Sobek. Strzałów celnych jednak nie było gdyż Kozubek z powodzeniem szachował trójkę środkową przeciwnika. W 63 minucie Woźniak wypuścił niespodziewanie piłkę z rąk, a nadbiegający Cieślik strzelił bramkę.

W kwadrans później po rzucie rożnym Korynt strzelił drugą bramkę. Górnicy przeprowadzili kilka niespodziewanych akcji, kilkakrotnie strzelili w aut, a dwa razy Szymkowiak brawurowo interweniował, zagarniając piłki, które, wydawało się wpadną do bramki.

Kadrowicze grali słabo, rozczarowali wałbrzyską publiczność. Skromny był mało zatrudniony, Szymkowiak nie miał wiele pracy ale kilkakrotnie interweniował wspaniale.

Obrona popełniła dwa błędy, o których już wspominaliśmy. Pomoc przed przerwą była najlepszą linią zespołu. Po przerwie Korynt grał lepiej, niż Siekiera.

Z trzech skrzydłowych dobry był Wiśniowski, najsłabszy Pala. Cieślik grał dobrze, ale niecelnie strzelał. Alszer rozegrał się dopiero w II połowie. Kowol reprezentował się dobrze. W Wałbrzychu najlepiej wychodziły mu zagrania z Wiśniowskim.

I Centralna Spartakiada LZS

Wyniki finałów lekkoatletycznych

KOBIETY

kula — 1. Krogulecka, Biał. — 9.61, 2. Gebaczka, Ziel. Góra — 9.47: (oba wyniki są lepsze od rekordu mistrzostw wsi), 3. Goryl, Kr. — 9.05;

100 m — 1. Krogulecka, Biał. — 13.1, 2. Stańczyk, Pozn. — 13,3, 3. Laska, Ziel. Góra — 13.5;

800 m — 1. Czyczyn, Koszal. — 2:32.0, 2. Król, W-wa — 2:35,0, 3. Braja, Rzesz. — 2:35.2;

granat (700 g) — 1. Skoczylas, Szcz. — 40,66, 2. Madejska, Wr. — 40.52, 3. Starzyńska, Bydg. — 39.51;

wzwyż — 1. Wolff, Łódź — 132, 2. Szlagowska, Gd. — 132, 3. Reczmień, Bydg. — 132;

oszczep — 1. Starzyńska, Bydg. — 37.83, 2. Gacek, Stalinogród — 30,92, 3. Kukla, Wr. — 29,40 (**wszystkie wyniki lepsze od rekordów**).

MĘŻCZYŹNI

100 m — 1. Ratajczak, Pozn. — 11,4; 2. Karakiewicz, Szcz. — 11,6, 3. Kowalski, Stalinogród — 11,8.

10.000 m. 1. Lizak, Rzeszów — 34:27,8; 2. Woźny, Wr. 34.34,8; 3. Szulza, Zielona Góra — 34.36,8; 4 Ciesielski, Białystok — 34.42; 5 Górka, Stalinogród — 35.02,2; 6. Mowiński, Olsztyn — 35.25,4.

Tyczka 1. Świątkowski, Bydg. — 340; 2. Zolich, Stalinogród — 325; 3. Jóźwiak, Kielce — 301; 4. Zaremba, Szczecin — 301; 5. K. Świątkowski — Poznań — 301; 6. Adamczewski, Poznań — 290.

trójskok — 1. Kozłowski, Szcz. — 12.91, 2. Wyplor, Stalinogród — 12,80, 3. Mauthi, Rzesz. — 12,70 (**wszystkie wynik lepsze od rekordów mistrzostw wsi**).

400 m — 1. Proske, Stalinogród — 50,2 (**rekord mistrzostw wsi**), 2. Haufa, Pozn. — 52,8, 3. Mauthe, Rzesz. — 53,2;

1500 m — 1. Zamorski, Rzesz. — 4:06,2, 2. Teper, Pozn. — 4:06,2, 3. Chromiński, Wr.;

dysk — 1. Kalicinski, Wr. — 39.25, (**rekord mistrzostw wsi**), 2. Zajączkowski, Rzesz. — 36,20, 3. Kalinowski, Opole — 36,16;

kula — 1. Kozik, Rzesz. — 12,36 (**rekord mistrzostw wsi**), 2. Zajączkowski, Rzesz. — 12,13, 3. Zalewski, Opole — 12,12;

w dal — 1. Molenda, Kr. — 617, 2. Grześkowiak, Pozn. — 615, 3. Krzywański, Szcz. — 606.

Sportowcy wsi walczą o tytuły

w pływaniu, grach zespołowych i kolarstwie

SZCZECIN, 9.9 (tel. wł.). — W mistrzostwach pływackich, w których startowali reprezentanci 16 województw, zwyciężył Poznań — 115 pkt. przed Gdańskiem — 91 i Stalinogrodem — 82 pkt. W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzów zdobyli:

mężczyźni:

400 m dow.: 1. Pikutowski, W-wa — 6:10,8, 2. Chęciński, Pozn. — 6:33,8, 3. Klecz, Szcz. — 6:40,6; **100 m żabką** — 1. Sury, Kr. — 1:26,3; 2. Lewandowski, Pozn. — 1:28,5; 3. Straszewski, W-wa — 1:27,0; **100 m dow.** — 1. Pikutowski, W-wa — 1:11,3; 2. Kaszuba, Pozn. — 1:17,1; 3. Klecz, Szcz. — 1:20,5.

kobiety:

50 m żabka — 1. Składna, Opole — 51,2; 2. Gierczewska, Gd. — 53,0; 3. Bobkiewicz, Pozn. — 54,0; **50 m dow.** — 1. Adamska, Pozn. — 47,7; 2. Cieślelska, Szcz. — 47,7; 3. Bobkiewicz, Pozn. — 50,0.

SZCZECIN 8.9 (tel. wł.) Gry zespołowe na I Centralnej Spartakiadzie LZS w Szczecinie były bardzo interesujące, a niektóre z nich jak siatkówka kobiet, stały na zupełnie dobrym poziomie. **Siatkarki wsi walczyły bardzo ambitnie, dorównując grą niekiedy swoim kolegom.**

Słaby był natomiast poziom gry w piłce koszykowej i ręcznej. Zawodniczki LZS-u posiadały w tych konkurencjach jeszcze bardzo poważne braki techniczne.

Poza tym jeśli chodzi o piłkę ręczną, to ta dyscyplina jest jeszcze w ogóle bardzo mało popularna wśród wiejskich sportowców. W tej sytuacji pierwsze miejsce zdobyły reprezentantki Opola, oparte na LZS-ach Szczepanowice, Chróścice i Folwark, gdzie piłka ręczna dość się stosunkowo duża popularnością.

W turnieju piłki nożnej spotkały się w finale cztery zespoły: Opola, Warszawy, Koszalina i Rzeszowa. **W ostatecznej klasyfikacji zwyciężył LZS Chróścice z woj. opolskiego zwyciężając w decydującym spotkaniu Warszawę (LZS Karczew) 2:0 (1:0).** W walce o trzecie i czwarte miejsce Koszalin zwyciężył Rzeszów 5:3 po dogrywce.

W pozostałych finałach gier zespołowych sytuacja przedstawia się następująco:

Siatkówka kobiet: 1. Gdańsk, 2. Poznań, 3. Kielce, 4. Zielona Góra.

Siatkówka mężczyzn: 1. Gdańsk, 2. Stalinogród, 3. Opole, 4. Warszawa.

Koszykówka kobiet: 1. Gdańsk, 2. Zielona Góra, 3. Kraków, 4. Warszawa.

Koszykówka mężczyzn: 1. Gdańsk, 2. Wrocław, 3. Stalinogród, 4. Warszawa.

Piłka ręczna kobiet: 1. Opole, 2. Kielce, 3. Rzeszów, 4. Gdańsk.

Piłka ręczna mężczyzn: 1. Opole, 2. Poznań, 3. Gdańsk, 4. Łódź.

Jak wskazuje powyższe klasyfikacje najlepiej spisywali się tu reprezentanci województwa gdańskiego zajmując cztery pierwsze miejsca (siatkówka i koszykówka mężczyzn i kobiet). Gorzej natomiast powiodło się im w piłce ręcznej, w której kobiety zajęły czwarte a mężczyźni trzecie miejsce.

SZCZECIN 8.9 (tel. wł.) W czasie Spartakiady LZS zmierzyli swe siły najlepsi kolarze wsi. Na starcie do III-etapowego wyścigu długości 259 km stanęło 36 zawodników z 13 województw. Nie startowali jedynie kolarze z województwa białostockiego, lubelskiego, kieleckiego i rzeszowskiego.

W pierwszym najdłuższym, 104 km etapie na trasie Szczecin — Stargard (przez Nowogard) zwyciężył Sartowski (LZS Lintewo woj. Gdańsk) w czasie 3:03:12. W drugim etapie długości 35 km wiodącym ze Stargardu do Szczecina triumfował Rudawski (LZS Kozie Głowy woj. Stalinogród) przed Najdzionem (LZS Rosnyce woj. Koszalin) i Sartowskim, wszyscy w jednakowym czasie — 2:37:32. Trzeci najkrótszy etap długości 67 km dookoła Szczecina wygrał Bednarek z województwa szczecińskiego w czasie 1:35,25.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Sartowski przed Rudawskim i Najdzionem.

Byłemu reprezentantowi Polski w piłce nożnej W. Szczepaniakowi urodziły się trojaczki (z prasy).

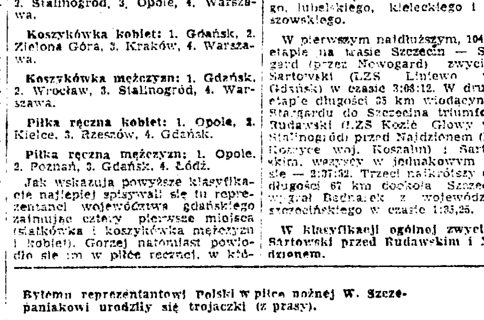

...Może wy jakoś pomożecie w podniesieniu poziomu naszej piłki nożnej. Rys. E. Ałaszewski

Wyróżniająca się młodzież kolarska

W BIEŻĄCYM sezonie, jak w żadnym z poprzednich po wojnie, obserwujemy z radością postęp młodzieży w kolarstwie szosowym. W każdym niemal wyścigu, w które obfituje tegoroczny sezon, notujemy nazwiska mało znane dotychczas szerszemu ogółowi lub zupełnie jeszcze nieznane w roku ubiegłym.

W 4-etapowym wyścigu górskim, który odbył się w pierwszej połowie sierpnia na ziemiach Dolnego Śląska, znowu wyróżnili się przedstawiciele młodzieży, wnosząc do walki wielką ambicję i zapał.

EDMUND BONK

Edmund Bonk z bydgoskiego Kolejarza ma 20 lat. Z zawodu ślusarz samochodowy, Bonk startuje w wyścigach ogólnopolskich już trzeci sezon, nie zdołał jednak wyróżnić się dobrymi wynikami. Dzięki systematycznej pracy Bonk stale poprawiał swą formę i w 4-etapowym wyścigu górskim uplasował się w ogólnej punktacji na 9 miejscu.

Pierwszy start Bonka w poważniejszym wyścigu datuje się przed trzema laty. Uczestnicząc w 4-etapowym wyścigu Brzegiem Bałtyku jako „kartowicz”, Bonk zajął odległe 73 miejsce na 83, którzy ukończyli wyścig. **17-letni wówczas Edmund zrozumiał, że musi wiele jeszcze pracować,** aby móc współzawodniczyć z czołówką młodzieży. W następnym sezonie Bonk systematycznie pracuje nad sobą; w tym sezonie wygrywa 5-etapowy wyścig dla kolarzy pomorskich, aż wreszcie **w wyścigu górskim na terenie Dolnego Śląska zbiera owoce swej wytrwałej pracy.**

Edmund Bonk mieszka w województwie, w którym szosowców I klasy sportowej można policzyć na palcach jednej ręki, stąd też brak mu odpowiedniej konkurencji. Mało kto wie, że w kartotekach kolarskich widnieją czterej kolarze tego nazwiska. Obok Edmunda uprawia w tym samym zrzeszeniu kolarstwo szosowe jego 17-letni brat Benedykt, który ma III klasę sportową oraz dwaj ich kuzyni, bracia — 20-letni Tadeusz z Gwardii bydgoskiej i 18-letni Jerzy, z tego zrzeszenia.

STANISŁAW BEDYŃSKI

Stanisław Bedyński z OWKS nie skończył jeszcze 19 lat. Z zawodu ślusarz w Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej, Bedyński zdobył w tym roku I klasę sportową. **Zachętą do uprawiania kolarstwa szosowego był dla Bedyńskiego propagandowy wyścig w ub. roku na Okęciu na 25 km przed Wyścigiem Pokoju.** Bedyński, który jeździł codziennie do pracy na rowerze, startował w tym wyścigu z powodzeniem, zdobywając pierwsze miejsce. Od połowy sezonu Bedyński już jako członek CWKS pozostawał pod opieką Kapiaka, korzystając ze wskazówek tego doświadczonego szosowca.

Systematyczna zaprawa zimowa w CWKS, a następnie treningi na szosie znacznie poprawiły formę Bedyńskiego. Startuje on niemal we wszystkich imprezach ogólnopolskich, a krzywa jego postępów stale rośnie, osiągając najwyższy poziom w 4-etapowym wyścigu górskim, w którym Bedyński zajmuje 10 miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Dobrze rozwinięty fizycznie i bardzo mocny, Bedyński jest utalentowanym szosowcem. Cechuje go wytrwała praca (przejechał w tym sezonie ok. 6.000 km!) — i duża ambicja. Na II etapie wyścigu górskiego Bedyński jechał z urwanym pedałem niemal 100 km, wykazując upór w walce. Zetempowiec Bedyński, podobnie jak Edmund Bonk, jest typem sportowca, któremu można przepowiedzieć doskonałe wyniki w kolarstwie szosowym.

ELIGIUSZ GRABOWSKI

Eligiusz Grabowski ze stołecznej Gwardii jest najmłodszym szosowcem I klasy sportowej, bowiem dopiero w grudniu kończy 18 lat. Jest on jednocześnie najlżejszym kolarzem, bo waży 48 kg i z tej racji w gronie towarzyszy zjednał sobie przydomek „Pchełki”.

Grabowski wygrał w tym roku 4-etapowy wyścig dookoła woj. gdańskiego, **prezentując się nie tylko jako uzdolniony, lecz również ambitny szosowiec.** W 4-etapowym wyścigu górskim „Lelek” — bo i tak go nazywają — zajął 12 miejsce, zdumiewając wielką odwagą na urwistych zjazdach.

Niestety, zdolności i ambicja Grabowskiego nie idą w parze z jego rozwojem fizycznym. Wie on sam o tym dobrze, cieszymy się więc z jego oświadczenia, że wiele pracy musi poświęcić, aby wzmocnić swą budowę, co zapewni mu m. in. systematyczna gimnastyka. Pięknym sukcesem Grabowskiego, świadczącym o dużych możliwościach młodego kolarza — było zdobycie przez niego tytułu górskiego mistrza Polski.

Z. W.

Żeglarze przenieśli się na Niegocin

OLSZTYN, 8.9 (tel. wł.). Warunki atmosferyczne, które przez kilka dni nie sprzyjały żeglarzom, rozgrywającym w Giżycku Mistrzostwa Polski w klasach „H”, „Finn” i „Słonka”, poprawiły się nieco. W związku z tym regaty przeniesiono z powrotem na jezioro Niegocin.

Silne, porywiste wiatry, skłoniły poprzednio organizatorów do przestawienia trasy zawodów na Mamry, gdzie fala nie była tak wysoka, jak na Niegocinie. Wiatry te narobiły również szkody w sprzęcie — złamano mianowicie kilka masztów łodzi klasy „Finn”. Stocznia chojnicka dostarczyła na razie tylko dwa nowe maszty.

Obecnie regaty na „Finnach” odbywają się w dalszym ciągu na Niegocinie, przy czym rozegrany został już pierwszy bieg półfinałowy. Do półfinałów zakwalifikowało się 18 zawodników. Podzieleni on! zostali na trzy grupy, z których każda rozegra po 6 wyścigów.

W grupie I znajdują się: J. Sieradzki (LPZ), Koncewicz (AZS), Gierszewski (Bud), Donarski (Sp), Podolski (Górnik) i Mostowski (Kol.), **II grupę wylosowali:** W. Fiszer (LZS), Stadler (Gw), Nowak (LPZ), Lewandowski (Sp) i B. Fiszer (Ogn). **W III wreszcie grupie** widzimy Knasieckiego (LZS), Otto (Górnik), Kempińskiego (Gw), Szlosera (CWKS), Bidermana (CWKS) i Tazaira (CWKS). Zwycięzcą I biegu grupy I został J. Sieradzki przed Mostowskim.

W klasie „H” **rozegrane zostały** już cztery wyścigi. W każdym z nich bezapelacyjnie zwycięstwo odniósł zeszłoroczny mistrz w tej klasie, J. Sieradzki. **Zawodnik ten ma już więc zapewniony tytuł mistrza na rok bieżący,** bez względu na wynik ostatniego, piątego biegu. W „Hetkach” startuje ogółem 70 załóg.

W klasie „Słonka” rozegrano już również cztery wyścigi. W punktacji prowadzi zdecydowanie Szymański ze Zrywu, który podobnie, jak Sieradzki w klasie „H” wygrał na Słonkach wszystkie biegi. Na drugim miejscu znajduje się obecnie Glazek, którego najgroźniejszym przeciwnikiem jest Wysocki. Ostatni, piąty wyścig, zadecyduje ostatecznie, kto będzie zdobywcą tytułu wicemistrza w tej klasie.

Regaty w klasach „H” i „Słonka” zakończą się prawdopodobnie w przewidzianym terminie — do 11 bm. Natomiast w klasie „Finn” pozostało jeszcze 17 samych biegów półfinałowych, nie licząc finałów. W związku z tym zaistniała potrzeba przedłużenia terminu mistrzostw.

M. N.

Wiele młodych talentów ujawniły strzeleckie mistrzostwa Polski

TEGOROCZNE Strzeleckie Mistrzostwa Polski wykazały dalszy wzrost poziomu tej dyscypliny sportu, o czym świadczą następujące dane: **pobito 13 rekordów Polski, uzyskano 18 wyników lepszych od dotychczasowych rekordów oraz wyrównano 6.**

Z wyników rekordowych na szczególne podkreślenie zasługują uzyskane z karabinu wojskowego. Wystarczy wskazać, że np. rekord w strzelaniu z postawy stojącej został podwyższony o 7 pkt., a w postawie klęczącej — aż o 14 pkt. **W konkurencji pistoletu wojskowego** najstarszy powojenny rekord Polski został pobity przez czterech zawodników, a nowy rekord jest o 21 pkt wyższy od starego.

Na podkreślenie zasługuje wynik **mistrza sportu Józefa Kiszkurno**, który na bardzo trudnej strzelnicy w Lasku Arkońskim **uzyskał najwyższy powojenny wynik w strzelaniu do rzutków.** Wynik ten (274) jest jednocześnie **pierwszym przekroczeniem normy wymaganej do uzyskania klasy mistrzowskiej** według nowej klasyfikacji.

UTALENTOWANA MŁODZIEŻ

Mistrzostwa wykazały również, że wśród naszej młodzieży kryje się wiele talentów. **Największym z nich jest bezsprzecznie 18-letnia Maria Marchewczyk, która pobiła rekordy w czterech konkurencjach,** mimo że w tak poważnej imprezie startowała po raz pierwszy. Wynik osiągnięty przez nią w kbks 5 miałby nawet poważną lokatę w konkurencji męskiej, gdyż przekroczyła ona normę wyznaczoną dla uzyskania klasy mistrzowskiej przez mężczyzn.

Na wyróżnienie zasługują także wyniki uzyskane przez juniorów: **Danutę Stęczkowską, Zofię Balcerzyk, Stefana Burdajewicza i wielu innych.**

Wyniki uzyskane przez zawodników są tym bardziej cenne, ponieważ precyzja broni nie zawsze pozostawała w proporcji do poziomu sprawności zawodników oraz, że amunicja, a w szczególności małokalibrowa pozostawiała wiele do życzenia.

Spośród zrzeszeń z powodzeniem wystartowały: LZS, Start, oraz LPZ i SKS-y. Zawodnicy tych zrzeszeń, mimo braku rutyny, a niejednokrotnie i dobrego sprzętu, osiągnęli poważne wyniki, przewyższając w niektórych wypadkach bardziej doświadczone i posiadające lepsze wyposażenie zespoły.

Ogólnie więc należy ocenić pozytywnie start nowopowstałych zrzeszeń, tym bardziej, że wśród nich znajdują się młodzi zawodnicy i zawodniczki.

Zawodnicy i trenerzy narzekali na brak zawodów i treningów. Wielu z nich wzięło karabin do ręki dopiero w czerwcu, a niektórzy dopiero na dwa tygodnie przed mistrzostwami. **Rady Główne Zrzeszeń za mało jeszcze interesują się działalnością sekcji strzeleckich i otaczają je niedostateczną opieką.** Najgorzej wygląda sytuacja w Górniku. Górnicy byli zupełnie nieprzygotowani do mistrzostw, a zamiast 55 strzelców wystawili zaledwie 15 i w rezultacie zajęli dopiero 14 miejsce.

Górnik nie zdążył jeszcze rozprowadzić łuków do sekcji, Spójnia nie rozprowadziła części amunicji, Budowlani nie zdążyli przeprowadzić przed mistrzostwami eliminacji — **wszystko to świadczy o niedostatecznej pracy tych zrzeszeń,** co się odbija na wynikach, mimo że poszczególni zawodnicy osiągają bardzo dobre rezultaty.

PRZYKŁAD DOBREJ PRACY

Jak należy pracować pokazał Start. Mimo, że działacze tego zrzeszenia nie mieli wielkiego doświadczenia, sprzętu i warunków — jednak oparli swą pracę na entuzjazmie młodzieży. Pierwszą zaprawą dla młodych strzelców było strzelanie z łuków, później lokalne zawody, a następnie centralne mistrzostwa Startu w Zielonej Górze. Drużyna Startu składała się na mistrzostwach Polski w 90 procentach z młodzieży, spośród której większość zapoznała się z bronią w tym roku, jak np. Celina Tazbir, Maria Garb, Maria Apostoluk czy inni. Młodzież ta wykazała jednak, że potrafi osiągać dobre wyniki.

Pod względem organizacyjnym mistrzostwa przebiegły na ogół sprawnie, mimo, że nie uniknięto wielu niedociągnięć. Kulała komunikacja ze strzelnicą na Bezrzeczu, nie potrafiono doprowadzić do porządku uszkodzonego wózka z jeleniem nie wydawano codziennych biuletynów, biuletynu klasyfikacyjnego z przebiegu mistrzostw itd. Jest to poważna wina PPIS, które powinno wyciągnąć już w czasie trwania imprezy odpowiednie wnioski.

(J. S.)

Mistrzowie i wicemistrzowie Polski w strzelectwie sportowym

Mężczyźni

Kb 1a: 1) Kiszka, CWKS — 173; 2) Kochan, CWKS — 174;

Kb 1b: 1) Wasilewski, CWKS — 175 (rekord Polski); 2) Dzierżewicz, CWKS — 162;

Kb 1c: 1) Stefan Matuszak, CWKS — 162 (rekord Polski); 2) Andrzej Matuszak, CWKS — 160;

Kb 5: 1) Sikorski, CWKS — 80:20; 2) Wasilewski, CWKS — 80:20;

Kbks 1a: 1) Stanisław Doktor Włókniarz Kraków — 371; 2) Kowalewski Spójnia Bydgoszcz — 370;

Kbks 1b: 1) Stanisław Doktor Włókniarz Kraków — 353; 2) Kowalewski Spójnia Bydgoszcz — 352;

Kbks 1c: 1) Stanisław Doktor Włókniarz Kraków — 331; 2) Kowalewski Spójnia Bydgoszcz — 330;

Kbks 1: 1) Stanisław Doktor Włókniarz Kraków — 1.035; 2) Kowalewski Spójnia Bydgoszcz — 1.032.

Kbks 1: 1) Wasilewski CWKS — 362, 2) Pfaifer Włókniarz Nowa Sól — 361;

Kbks 5a: 1) Chrobak Kolejarz W-wa — 378; 2) Walerian Malecki, CWKS — 377;

Kbks 5b: 1) Wasilewski CWKS — 369, 2) Zdzisław Rączka CWKS — 367;

Kbks 5c: 1) Gmitrowicz CWKS — 349, 2) Andrzej Matuszak CWKS — 344;

Kbks 5: 1) Wasilewski CWKS — 1077, 2) Andrzej Matuszak CWKS — 1067;

Mk 1: 1) Rafiński Ogniwo Poznań — 175, 2) Szymkowiak Ogn. Poznań — 173;

Mk 3: 1) Radziwiłł Budowlani — 149, 2) **Szymkowiak Ogniwo** — 147;

Kbks 12a: 1) Wróblewski Budowlani Szczecin — 99; 2) Burdajewicz Włókniarz Nowa Sól — 99;

Kbks 12b: 1) Burdajewicz Włókniarz Nowa Sól — 98 (rekord Polski); 2) Antoniuk Ogniwo Szczecin — 98;

Kbks 12c: 1) Burdajewicz Włókniarz Nowa Sól — 95, 2) Falkowski LZS Świebodzin — 80;

Kbks 12: 1) Burdajewicz Włókniarz Nowa Sól — 289 (rekord Polski), 2) Falkowski LZS Świebodzin — 279;

Kbks 8: 1) Falkowski LZS Świebodzin — 302, 2) Wróblewski Budowlani Szczecin — 339;

Kobiety

Kbks 5a: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 386 (rekord Polski), 2) Zienkiewicz CWKS — 373;

Kbks 5b: 1) Jakubowicz Spójnia Łódź — 382, 2) Marchewczyk LPZ Kraków — 357;

Kbks 5c: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 324, 2) Kiereśńska Włókniarz Kraków — 325;

Kbks 8: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 370, 2) Tazbir Start Nowa Sól — 370;

Pw 9: 1) Sokolik CWKS — 187, 2) Mołdachowska, LZS Bydgoszcz — 183;

Pd 1: 1) Jakubowicz Spójnia Łódź — 420; 2) Rak Spójnia W-wa — 282;

Juniorzy

Kbks 6a: 1) Kuźnicki SKS Szczecin — 192, 2) Falkowski LZS Świebodzin — 187;

Kbks 6b: 1) Modrzewski SKS Szczecin — 183, 2) Burdajewicz Włókniarz Nowa Sól — 161;

Kbks 6c: 1) Burdajewicz Włókniarz Nowa Sól — 163, 2) Falkowski LZS Świebodzin — 149;

Kbks 6: 1) Burdajewicz Włókniarz Nowa Sól — 505, 2) Falkowski LZS Świebodzin — 484;

Juniorki

Kbks 12a: 1) Mackiewicz Ogniwo Poznań — 100, 2) Marchewczyk LPZ Kraków — 99;

Kbks 12b: 1) Stęczkowska Budowlani Szczecin — 94, 2) Marchewczyk LPZ Kraków — 93;

Kbks 12c: 1) Stęczkowska Budowlani Szczecin — 99; 2) Hicka Włókniarz Nowa Sól — 98;

Kbks 12: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 282; 2) Balcerzak Włókniarz Łódź — 287;

Kbks 6a: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 192, (rekord Polski), 2) Balcerzak Włókniarz Łódź — 187;

Kbks 6b: 1) Balcerzak Włókniarz Łódź — 185 (rekord Polski), 2) Zimmerman CWKS — 180;

Kbks 6c: 1) Mackiewicz Ogniwo Poznań — 166 (rekord Polski), 2) Maria Marchewczyk LPZ Kraków — 162;

Kbks 6: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 538 (rekord Polski), 2) Balcerzak Włókniarz Łódź — 533;

Kbks 3: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 568 (rekord Polski), 2) Hicka Włókniarz Nowa Sól — 561;

Pd 3: 1) Marchewczyk LPZ Kraków — 67, 2) Balcerzak Włókniarz Łódź — 65;

Kbks 5 zespołowo — mężczyźni: 1. Kolejarz I — 5144 pkt; 2. CWKS I — 5086 pkt; 3 CWKS II — 5064 pkt; 4. Spójnia I — 5063 pkt; 5. Włókniarz I — 5049 pkt; 6. Budowlani I — 5002 pkt.

Kbks 5 zespołowo — kobiety: 1. CWKS I — 5013 pkt; 2. Kolejarz I — 4871 pkt; 3. Włókniarz I — 4832 pkt; 4. Ogniwo I — 4678 pkt; 5. Budowlani I — 4661 pkt; 6. LPZ I — 4610 pkt.

Obliczenie wieloboju zrzeszeniowego: 1 CWKS — 32242; 2) Włókniarz — 30534; 3) Gwardia — 30481, 4) Kolejarz — 30267; 5) Spójnia — 29669; 6) Ogniwo — 29641; 7) Budowlani — 26520; 8) Start — 25425; 9) LPZ — 27909; 10) Stal — 27501; 11) Unia — 24655; 12) LZS — 24138; 13) SKS — 14332; 14) Górnik — 12347; 15) AZS — 10337; 16) Zryw — 2599.

Wykaz mistrzów i mistrzyń w pozostałych konkurencjach zamieściliśmy w numerze poprzednim.

Przy stołach pingpongowych

Do półfinałowych rozgrywek drużyn męskich o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym wystartowało 30 najlepszych zespołów. W finale znalazła się najlepsza szóstka drużyn (mistrzowie grup): Stal Siemianowice, Stal Warszawa, Ogniwo Wrocław, Spójnia Łódź, Spójnia W-wa i Ogniwo Kraków.

Już w najbliższą sobotę i niedzielę (12 i 13 bm.) odbędą się pierwsze mecze finałowe. Zestawienie par jest następujące:

sobota: Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź i Stal W-wa — Ogniwo Wrocław;

niedziela: Stal Siemianowice — Spójnia Łódź i Spójnia Warszawa — Ogniwo Wrocław.

Rozgrywki zakończą się 22 listopada.

Wszyscy finaliści mieli długi, bo przeszło dwa miesiące trwający okres przerwy, który powinien być wykorzystany na dobre przygotowanie zawodników do czekających ich ciężkich spotkań. Już w niedzielę przekonamy się, które zespoły pilnie pracowały, a które okresu przerwy nie potrafiły wykorzystać.

Warszawski mecz Stali z drużynowym mistrzem Polski — Ogniwem Wrocław odbędzie się w sobotę o godz. 17 w sali Ogniwa MPK przy ul. Młynarskiej. Drużyny wystąpią w następujących składach: Stal — Jagodziński, Paczkowski, Kask; Ogniwo — Arbach (mistrz Polski), Roslan (wicemistrz Polski), Ciupryk.

*

Doroczny turniej tenisa stołowego mężczyzn i kobiet o Puchar Wybrzeża odbędzie się w dniach 18—20 września w Szczecinie. Organizatorem jest miejscowa Unia.

Udział w zawodach mogą brać bez ograniczeń zawodnicy klasy I oraz zawodnicy i zawodniczki klasy II według następującego limitu: Warszawa i Stalinogród — 4 mężczyzn i 3 kobiety; Gdańsk, Kraków, Lublin, Poznań, Wrocław i Łódź — 3 mężczyzn i 2 kobiety: Bydgoszcz, Kielce, woj. łódzkie, Opole, Rzeszów, Szczecin i woj. warszawskie — 2 mężczyzn i 2 kobiety: Białystok, Koszalin, Olsztyn i Zielona Góra — i mężczyzna i 1 kobieta.

Zgłoszenia nadsyłać należy do 12 bm. na adres: sekcja tenisa stołowego WKKF, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 72, odpis do sekcji tenisa stołowego GKKF. Zawodnicy wyjeżdżają na koszt zrzeszeń.

Mistrzowie ZS Górnik w boksie

BYTOM. W mistrzostwach ZS Górnik w boksie wzięło udział 83 zawodników, reprezentujących 8 okręgów. W walkach finałowych padły następujące rozstrzygnięcia:

musza: Brychlik (Stalinogród) wygrał przez ko w drugiej rundzie z Adamkiewiczem (Wałbrzych); **kogucia:** Brol (Piekary) pokonał na punkty Stodolnego (Wirek), **piórkowa:** Papierok (Zabrze) przegrał na punkty z Golusem (Radzionków); **lekka:** Frei (Zabrze) wygrał z Wojtalą II (Stalinogród); **lekkopółśrednia:** Woźny (Biskupice) zwyciężył Rożka (Czeladź); **półśrednia:** Pytel (Piekary) wygrał wskutek dyskwalifikacji Wiśniowskiego (Inowrocław); **lekkośrednia:** Wojtala B. (Stalinogród) przegrał na punkty z Michalskim (Zabrze); **średnia:** Kozłowski (Wałbrzych) wygrał wskutek dyskwalifikacji w II rundzie Żura (Ruda); **półciężka:** Biel (Stalinogród) odniósł zwycięstwo nad Głowikiem (Piekary); **ciężka:** Zymela (Piekary) zwyciężył Nandzika (Zabrze).

Towarzyskie mecze piłkarskie

W Opolu odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscową Gwardią (III liga) i pierwszoligowym zespołem Budowlanych z Chorzowa. Chorzowianie wystąpili bez Jandudy i Wieczorka i wypadli słabo. Mecz zakończył się zwycięstwem Budowlanych 6:4 (3:1).

W Raciborzu pierwszoligowy zespół Budowlanych Opole wygrał nieznacznie z miejscową A-klasową Unią 3:2 (2:1).

W Kluczborku miejscowa Unia rozegrała towarzyskie spotkanie z Górnikiem Bytom zakończone zwycięstwem gości 2:1 (2:0).

W Częstochowie gościł piłkarzy OWKS Kraków, który w spotkaniu z trzecioligowym Ogniwem odniósł zwycięstwo 7:2 (1:0). Drużyna krakowska **wystąpiła bez zawodników kadry.**

W Warszawie we czwartek 10 bm. o godz. 16,30 na Stadionie Wojska Polskiego rozegrany będzie mecz piłkarski „Old boys” Warszawy — Koło sportowe Ogniwo przy GKKF. Drużyny wystąpią w następujących składach:

„Old boys” — Rudnicki, Główacki, Ziemian, Szczepaniak, Gierwatowski, Secha, Wiśniewski, Cranik, Przeździecki, Łysakowski, Cisrowski, Kisielewski, Jaźnicki, Drabiński i Prosater.

GKKF — Grzeszczak, Suprowicz, Ruckgaber, Topisz, Twardo, Kolowski, Podgórski, Indyk, Szczepański, Procek, Burzyński, Martan, Dobrowolski, Kopka.

Całkowity dochód organizatorzy spotkania przeznaczyli na Budowę Warszawy. Bilety w cenie 3 zł i 1 zł.

O wejście do III ligi

W większości województw rozpoczęły się już rozgrywki o wejście do III ligi. Liga wojewódzka stalinogrodzka i krakowska przeprowadzają rozgrywki eliminacyjne do grupy I i II trzeciej ligi piłkarskiej, w pozostałych województwach zawody prowadzą komisje międzywojewódzkie.

A oto ostatnie meldunki:

KRAKÓW. W rozgrywkach o wejście do krakowskiej ligi wojewódzkiej bierze udział 8 drużyn, a mianowicie: Kolejarz Prokocim, Unia Tarnów, Stal Chrzanów, Stal KZWME, Stal Armatura, Spójnia Okocim, Ogniwo Bronowice i Unia Szczakowa.

W niedzielę rozegrano szóstą kolejkę mistrzostw, w której uzyskano następujące wyniki: Ogniwo Bronowice — Stal KZWME 1:2, Stal Armatura — Stal Chrzanów 0:0, Unia Tarnów — Spójnia Okocim 2:1.

Na czoło wysunęła się Unia Tarnów, która w 5 grach ma 8 pkt. stosunek bramek 8:5 przed Kolejarzem Prokocim 5 gier, 6 pkt. 11:7 i Stal Chrzanów 6 gier, 7 pkt. 10:3.

WARSZAWA. Mistrzowie i wicemistrzowie województw, warszawskiego, białostockiego, olsztyńskiego i miasta Warszawy podzieleni zostali na dwie grupy, z których pierwsze drużyny (mistrzowie grup) awansują do III grupy trzeciej ligi.

W grupie I walczą: Gwardia Kętrzyn (Olsztyn), Budowlani Sokółka (Białystok), Stal Ursus (Warszawa woj.) i Ogniwo W-wa (St. KKF).

Do grupy II: Kolejarz Ełk (Białystok), Kolejarz Ostróda (Olsztyn), Stal PZO (St. KKF), Włókniarz Żyrardów (woj. warszawskie).

Rozgrywki rozpoczęły się w ub. niedzielę i przyniosły następujące rezultaty:

Gwardia Kętrzyn — Ogniwo W-wa 0:0, Stal Ursus — Budowlani Sokółka 6:1 (1:1), Kolejarz Ełk — Włókniarz Żyrardów 3:3 (2:3), Stal PZO — Kolejarz Ostróda 3:0 (2:0).

ŁÓDŹ. Niedzielne mecze o wejście do VII grupy (kielecko-łódzkiej) III ligi dały wyniki: KS Maj — Unia Płonki 0:4 (0:1), Radom — Unia Radomsko 7:1 (3:0).

Najbliższe mecze w siatkówce koszykówce i piłce ręcznej

W najbliższy piątek, sobotę i niedzielę (11, 12 i 13 bm.) odbędą się w czterech grupach półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn kobiecych, z których zdobywcy pierwszych miejsc zakwalifikują się do rozgrywek finałowych.

Systemem tym siatkarki nasze (w tydzień później również i siatkarze) walczyć będą po raz ostatni o tytuł mistrza Polski, gdyż od listopada rozpoczynają się rozgrywki nowoutworzonej klasy wydzielonej, do której zakwalifikują się po dwie pierwsze drużyny z grup półfinałowych. Rozgrywki klasy wydzielonej odbywać się będą dwa razy do roku: na jesień i w zimie — o Puchar GKKF, w lecie — o tytuł mistrza Polski.

Obecnie mistrzostwa Polski mają więc podwójny ciężar gatunkowy, który powinien zdopingować nasze czołowe zespoły do wykazania się dobrą formą — bez której zakwalifikowanie się do klasy wydzielonej, przy wyrównanym na ogół obecnie poziomie czołówki, będzie dość trudne.

W półfinałowych rozgrywkach bierze udział 24 zespoły:

grupa I w Jeleniej Górze: Kolejarz Gdańsk, Gwardia Wrocław, Stalinogród, AZS Kraków, Opole, Warszawa woj.

grupa II w Olsztynie: AZS AWF W-wa (mistrz Polski), Łódź, miasto II, Olsztyn, Białystok, Ogniwo Słupsk, Unia Piotrków.

grupa III w Częstochowie: Łódź miasto I, Bydgoszcz, Kielce, Lublin, Spójnia Przeworsk, Budowlani W-wa:

grupa IV w Poznaniu: Spójnia W-wa, Gwardia Kraków, Kolejarz Poznań, Gwardia Gdańsk, Kolejarz Szczecin, Zielona Góra.

*

Również w piątek, sobotę i niedzielę (11, 12, 13 bm.) odbędzie się w Warszawie kwalifikacyjny turniej o wejście do ligi koszykówki drużyn kobiecych. Jednak zamiast czterech uprawnionych do startu drużyn zobaczymy, tylko trzy: **Gwardię W-wa, Gwardię Poznań i Spójnię Stalinogród** — gdyż OWKS Lublin wycofał się z rozgrywek.

Turniej ten a właściwie trzy spotkania odbędą się na kortach AZS w parku Skaryszewskim a w razie niepogody w hali ZS Gwardia w następującej kolejności:

piątek 11 bm. godz. 16: Gwardia Poznań — Gwardia W-wa;

sobota 12 bm. godz. 16: Gwardia Poznań — Spójnia Stalinogród;

niedziela 13 bm. godz. 16: Gwardia W-wa — Spójnia Stalinogród.

Dwa zespoły z tej trójki uzupełnią do 10 drużyn ligę koszykówki kobiecej, która rozpoczyna rozgrywki 4 października.

*

Oprócz siatkarek i trzech kobiecych drużyn koszykówki nie próżnują w niedzielę 13 bm. piłkarze i piłkarki ręczne. Rozegrają oni drugą kolejkę I rundy spotkań mistrzowskich i o dalsze miejsca. Terminarz tych gier jest następujący:

mężczyźni o miejsca od 1 do 6: Budowlani Opole — AZS Stalinogród, Gwardia Gdańsk — Stal Kuźnia Raciborz, Budowlani Chorzów — AZS Poznań;

mężczyźni o miejsca od 7 do 12: Spójnia Stalinogród — Unia Kraków, OWKS Kraków — Stal Zielona Góra, AZS AWF W-wa — Włókniarz Kraków;

kobiety o miejsca od 1 do 6: Unia Chorzów — Ogniwo Kraków, Budowlani Chorzów — AZS Poznań, AZS AWF W-wa — Górnik Świętochłowice.

Mistrzostwa w hokeju na trawie

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie zbliżają się do półmetka (20 bm.). Kandydatami do tytułu mistrza I rundy są Stal Poznań i Spójnia Gniezno. Decydujące spotkanie tych zespołów odbędzie się w najbliższą niedzielę 13 bm. w Gnieźnie.

Terminarz **najbliższych spotkań** jest następujący:

Sobota 12 bm.: Stal Siemianowice — Włókniarz Gdańsk; AZS Stalinogród — Kolejarz Toruń; OWKS Wrocław — Spójnia Gniezno; Stal Poznań — Kolejarz Gniezno;

Niedziela 13 bm.: Spójnia Gniezno — Stal Poznań; OWKS Wrocław — Kolejarz Gniezno; Stal Siemianowice — Kolejarz Toruń; AZS Stalinogród — Włókniarz Gdańsk.

II runda rozgrywek rozpocznie się w pierwszych dniach października.

Aktualna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1.	Stal Poznań	6:0	5:0
2.	Spójnia Gniezno	6:0	8:2
3.	OWKS Wrocław	4:2	13:5
4.	Kolejarz Gniezno	4:2	7:3
5.	Włókniarz Gdańsk	2:4	3:7
6.	AZS Stalinogród	1:5	1:5
7.	Stal Siemianowice	1:5	0:6
8.	Kolejarz Toruń	0:6	2:11

*

Równolegle do mistrzostw Polski odbywa się Puchar Miast w hokeju na trawie. Kolejność pierwszej czwórki jest już ustalona: **1. Spójnia Gniezno; 2. OWKS Wrocław; 3. Stal Poznań; 4. Siemianowice.**

Toczy się jednak jeszcze walka o miejsca 5—8. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz Warszawa — Stalinogród. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się w następnym terminie z reprezentacją Gdańska w walce o 5 miejsce, a pokonany spotka się z Bydgoszczą o 7 miejsce.

*

W Łodzi rozegrano finałowy turniej rezerw o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie. Udział wzięły drużyny Unia Gniezno, Gwardia Przemyśl, AZS Warszawa i AZS Częstochowa.

W pierwszym dniu turnieju Gwardia Przemyśl pokonała AZS Warszawa 5:0 (2:1).

Drugie spotkanie rozegrane pomiędzy Spójnią Gniezno i AZS Częstochowa przerwano po 15 minutach wskutek zmroku. Spójnia prowadziła 2:1. Mecz dokończono następnego dnia. Wynik nie uległ zmianie. Spójnia wygrała 2:1.

W dalszych spotkaniach Gwardia Przemyśl zremisowała ze Spójnią Gniezno 0:0, a AZS Częstochowa wygrał z AZS Warszawa 1:0.

W ostatnich spotkaniach Gwardia Przemyśl zremisowała z AZS Częstochowa 1:1 (1:0) a Spójnia Gniezno wygrała z AZS Warszawa 7:0 (3:0).

Mistrzem została Spójnia Gniezno — 5 pkt. przed Gwardią Przemyśl — 4 pkt., AZS Częstochowa — 3, i AZS Warszawa — 0 pkt.

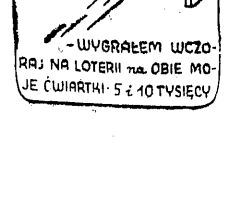

Rozpoczyna się sezon bokserski

Pięściarze drużyn ligowych na start

13 września nasi pięściarze rozpoczynają nowy sezon. Zostanie on zainaugurowany rozgrywkami o mistrzostwo II ligi. W tydzień później wystartuje także pierwsza liga bokserska. Dla przypomnienia podajemy składy obydwu lig.

I LIGA

CWKS Warszawa, Gwardia Warszawa, Kolejarz Gdańsk, Gwardia Gdańsk, Gwardia Kraków, Gwardia Słupsk, Stal Łabędy, OWKS Lublin.

II LIGA

I grupa: OWKS Kraków, Stal Wrocław, Gwardia Szczecin, Kolejarz Warszawa, Włókniarz Łódź, Ogniwo Bielsko, Gwardia Poznań, Kolejarz Bydgoszcz.

II grupa: Unia Piotrków, Stal Poznań, Ogniwo Kraków, Kolejarz Szczecin, OWKS Bydgoszcz, Budowlani Poznań, Gwardia Wrocław, Kolejarz Gdynia.

Przez wiele miesięcy będziemy więc mieli interesujący przegląd 24 drużyn — czyli ponad 300 pięściarzy — jeśli weźmiemy pod uwagę, że żadna drużyna na pewno nie „załatwi" mistrzostw jedną dziesiątką zawodników.

SŁUSZNY SYSTEM

Przejście na system rozgrywek z udziałem drużyn kół sportowych, zapoczątkowane w ubiegłym roku, okazało się bardzo słuszne. Zapewnia ono większą popularyzację boksu we wszystkich okręgach, zmusza sekcje kół sportowych do planowej i systematycznej pracy z zawodnikami, do wychowywania narybku. Taki system rozgrywek przyczynia się także do zwiększenia ich atrakcyjności.

Za kilkanaście dni poznamy formę 240 pięściarzy, a więc jak na boks dość szerokiego frontu zawodniczego. Za kilkanaście dni będziemy mogli praktycznie sprawdzić jak przygotowały się do rozgrywek poszczególne drużyny I i II ligi.

Na podstawie obserwacji poczynionych w ciągu letnich miesięcy musimy jednak stwierdzić, iż większość sekcji pięściarskich przespała sezon, uważając nadal, że lato nie jest odpowiednią porą na uprawianie boksu.

Dość sumiennie pracowali tylko członkowie kadry reprezentacyjnej, którzy przygotowywali się do występów w Bukareszcie. Dość dobrze pracowali także juniorzy, dla których podnietą do pracy były mistrzostwa Polski rozegrane w Białymstoku. Niestety znacznie gorzej przedstawiała się praca reszty (w tym wypadku bardzo ważnej, bo stanowiącej podstawowy trzon wszystkich drużyn biorących udział w rozgrywkach).

SYTUACJA W GWARDII

Tuż przed mistrzostwami wiele zrzeszeń przystąpiło do sprawdzenia formy swoich reprezentantów. We Wrocławiu Gwardia zorganizowała turniej z udziałem czterech drużyn pierwszej ligi.

Gwardia mająca w dwóch ligach siedem drużyn bokserskich stanowi prawdziwą potęgę w tej dziedzinie sportu. Jak mogliśmy jednak sprawdzić we Wrocławiu gwardziści nie są jeszcze dostatecznie przygotowani do ciężkich walk. Większość zawodników daleka jest od normalnej formy. We wszystkich drużynach biorących udział w turnieju brakowało po kilku zawodników, tak, że w ostatnim dniu w ogóle nie doszło do spotkań, bo nie miał kto walczyć.

Szczególnie słabo wypadła Gwardia gdańska, będąca do niedawna najsilniejszym zespołem bokserskim gwardzistów. Poważne trudności ze składem ma także warszawska Gwardia, która zamierza korzystać jeszcze nadal z usług Kolczyńskiego znajdującego się podobno w dobrej formie. Najlepiej przedstawia się sprawa w drużynach słupskiej i krakowskiej, a więc w zespołach reprezentujących bardzo dotychczas słabe ośrodki bokserskie.

MISTRZOSTWA ZRZESZEŃ ZWIĄZKOWYCH

Odbywają się także mistrzostwa zrzeszeń związkowych. Dochodzi na nich do wielu niespodzianek, jak np. porażki Pietronia i Nandzika w wadze ciężkiej na mistrzostwach ZS Górnik. Niestety wszystkie mistrzostwa zrzeszeń związkowych wykazują nienajlepsze przygotowania bokserów.

Z objawem tym spotykamy się co rok przed rozpoczęciem mistrzostw. Dopiero w ciągu rozgrywek drużyny związkowe dochodzą do jakiej takiej formy i walczą wówczas rozpaczliwie o utrzymanie się w jednej z lig, lub finiszują w walce o mistrzostwo — oczywiste bez konkretnych rezultatów, bo punkty stracone na początku rozgrywek nie dają się już łatwo odrobić przy ich końcu. Świadczy to więc, iż praca wielu sekcji nadal nie jest planowa, że aktywiści boksersey za późno przypominają sobie o przygotowaniu drużyn do mistrzostw.

DOBRA FORMA PIĘŚCIARZY WOJSKOWYCH

Dość dobrze przygotowani są do turnieju o drużynowe mistrzostwo Polski pięściarze pionu wojskowego. Podczas Spartakiady WP byliśmy świadkami wielu pojedynków na dobrym poziomie, a poza nielicznymi wyjątkami, jak np. w wadze muszej i piórkowej, gdzie walczyli mistrzowie Europy Kukier i Kruża oraz poza bezkonkurencyjnym Gościańskim: w pozostałych wagach wielu faworytów nie zdobyło tytułów mistrzowskich, aczkolwiek byli w nienajgorszej formie.

Pilni obserwatorzy rozwoju naszego pięściarstwa zdumieją się na pewno, znajdując w I lidze drużynę Stali z Łabęd. Co to za zespół, skąd się wziął w pierwszej lidze, kto walczy w jego szeregach.

DLACZEGO STAL ŁABĘDY?

Stal Łabędy znalazła się w I lidze na zasadzie nominacji. Sekcja boksu zarezerwowała dla Stali miejsce w I lidze, pozostawiając zrzeszeniu wyznaczenie kandydata. ZS Stal było w ciężkim położeniu kogo wyznaczyć do zaszczytnej walki. Stal z Chorzowa, kiedyś jedna z najsilniejszych drużyn bokserskich w Polsce poszła w rozsypkę. Zemścił się na niej brak troski o narybek, o młode kadry. Gdy odeszli starsi bokserzy nie było ich kim zastąpić, nie było także chętnych do pracy działaczy.

Na Śląsku największą aktywność wykazywała sekcja z Łabęd. W jej szeregach znajduje się wielu utalentowanych pięściarzy, są także rezerwy. A więc wybór padł na Stal Łabędy, która wystąpi w rozgrywkach zasilona najlepszymi pięściarzami z Chorzowa, jak np. Bazarnikiem, Nowarą i innymi.

Jaką wartość będzie reprezentowała ta drużyna, jaką rolę odegra w rozgrywkach, jak rozwiążą działacze miejscowi sprawę treningów dla zawodników dojeżdżających?

Przewidujemy, iż Stal Łabędy natrafi na wiele trudności, bo w dodatku jak się dowiadujemy będzie ona rozgrywać spotkania w Stalinogrodzie.

Czy jednak działaczom z potężnego ośrodka robotniczego jakim jest Chorzów nie wstyd, że nie mają już ligowej drużyny bokserskiej? Czy Sekcja Boksu WKKF i Rada Główna Zrzeszenia zrobiły coś w tym kierunku, żeby pomóc „chorującej" od dawna Stali Chorzów? Nie. I dlatego w równej mierze za stan rzeczy w którym Śląsk reprezentowany jest nie przez jeden scementowany zespół Stali, ale przez zlepek, który nie wiadomo czy zda próbę życiową, odpowiedzialna jest i Rada Główna ZS Stal i Sekcja Boksu WKKF w Stalinogrodzie.

JEDNAK LEPIEJ NIŻ W LATACH POPRZEDNICH

Mimo wielu braków i niedociągnięć w akcji przygotowawczej do nowego sezonu możemy jednak stwierdzić, że drużyny wystartują z lepszym przygotowaniem niż w latach poprzednich, kiedy to nie było w ogóle turniejów, ani obozów przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych. **Wielki doping jakim była wspaniała postawa naszych pięściarzy na mistrzostwach Europy powinien jeszcze bardziej zmobilizować cały aktyw bokserski do sumienniejszej pracy, która by stworzyła trwałe podwaliny na długie lata pod warszawski triumf polskich bokserów.**

Jerzy Zmarzlik

Drugie zwycięstwo koszykarzy UDA

Czechosłowacy rozegrają w Polsce dalsze spotkania

DRUGI występ w Warszawie czechosłowaskiej wojskowej drużyny koszykówki **UDA**, który odbył się we wtorek 8 bm. na centralnym korcie CWKS, przyniósł jej ponowne zwycięstwo nad zespołem **Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego 41:31 (27:12).**

Zwycięstwo to było, podobnie jak i w pierwszym meczu, całkowicie zasłużone. Czechosłowacy przeważali jednak nad gospodarzami tylko w umiejętności i celności rzutów, podczas gdy inne elementy gry (technika, taktyka) były w obu zespołach na prawie tym samym, średnim zresztą, poziomie. CWKS był nawet drużyną nieco dojrzalszą taktycznie.

Niestety, przy równorzędnej grze w polu o zwycięstwie decyduje ilość celnych rzutów na kosz, a tych czechosłowacy oddali procentowo znacznie więcej niż CWKS.

Koszykarze UDA, mimo że są przodownikami mistrzostw CSR i mają w swym zespole aż 8 reprezentantów, zagrali na ogół słabo.

Zwycięstwo gości zadecydowało się już w drugiej części I połowy gry, gdy ze stanu 13:12 UDA poprawił wynik na 27:12. W drugiej połowie meczu CWKS z minuty na minutę poprawia wynik, ale w końcówce, gdy Matousek i Skerik za 5 przewinień osobistych opuścili boisko, Czechosłowacy wyraźnie zwolnili grę, uniemożliwiając tym osiągnięcie przez CWKS lepszego rezultatu.

Goście z wyjątkiem paru minut II połowy stosowali obronę strefową, przy której zawodnicy CWKS z trudnością wychodzili na pozycje podkoszowe, a środkowy Kamiński był pieczołowicie pilnowany przez Skerika.

Większość więc punktów zdobył CWKS ze strzałów z półdystansu, w których celował zwłaszcza **Bednarowicz**, najlepszy zawodnik na boisku. U gości wyróżnić tym razem należy nie Dousę, który grał zresztą tylko parę minut, a szybkiego **Sipa**; u gospodarzy zaś jeszcze **Maciejewskiego.**

Punkty zdobyli **dla UDA:** Skerik — 13, Sip — 18, Matousek — 6, Kinsky — 5, Kodl, Dousa i Cermak — po 2, Sis — 1; dla **CWKS:** Bednarowicz — 11, Kamiński i Maciejewski — po 6, Kwapisz — 5, Niciński — 2, Poburka — 1, Wilczewski, Jabłoński i Z. Popławski — 0.

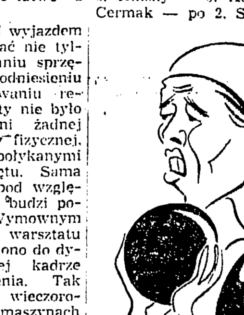

Maciejewski (CWKS) — czołowy koszykarz Polski w karykaturze E. Alaszewskiego.

Sędziowali Adamus (CSR) i Klimaj (Polska).

Koszykarze UDA rozegrają w Polsce jeszcze dalsze spotkania, które powinny naszym zespołom przynieść wiele korzyści, jak każde zresztą mecze z zagranicznymi, o pewnej klasie, zespołami.

Z czechosłowackimi koszykarzami zmierzą się więc w turnieju w Sopocie w dniach 11, 12 i 13 bm. reprezentacje zrzeszeń: **Spójni, AZS i Gwardii;** następnie 16 bm. w Krakowie **Gwardia Kraków** i 18 bm. w Poznaniu **reprezentacja Poznania.**

(szer.)

Gdy przygotowania zaczynają się... na sześć dni ...przed Sześciodniówką

W NAJBLIŻSZY wtorek rozpoczyna się w Gottwaldowie XXVIII Międzynarodowy Sześciodniowy Raid Motocyklowy zwany popularnie „Sześciodniówką". O imprezie tej pisaliśmy już obszernie przed tygodniem podając na podstawie danych z PZMot szereg informacji o przygotowaniach naszych zawodników biorących udział w tej największej imprezie motocyklowej nie tylko Europy ale i świata.

Niestety to co podał nam PZMot o ostatniej fazie przygotowań nie znalazło potwierdzenia w faktach. Dopiero w ubiegłą sobotę znalazły się wysłane z Czechosłowacji na czas Jawy-350 specjalnie przygotowane przez fabrykę. Stan w jakim te maszyny, po swej dwutygodniowej podróży po Polsce trafiły do rąk zawodników był niżej krytyki. Pordzewiały szprychy, przerdzewiałe łańcuchy, rozbita tylna lampa u jednej z maszyn, oto dzięki „opiece" „Hartwiga" i „Motoimportu" obraz sprzętu, na którym mają startować nasi reprezentanci. Aby usunąć wszystkie te uszkodzenia pracowano długie godziny w warsztacie.

CZY NIE ZA PÓŹNO?

Wszystkie motocykle, które przyszły z Czechosłowacji są specjalnie przygotowane fabrycznie do wielkiego wysiłku jaki czeka je na Sześciodniówce. Gdy przydzielono je zawodnikom pierwszą rzeczą jaką musieli oni zrobić, było przejechanie ok. 1500 km. dla dotarcia nowych maszyn. Jeździli więc po całej Polsce robiąc dziennie setki kilometrów. Żurawiecki w ostatnią niedzielę zrobił bez zsiadania z maszyny 800 km., bo zawodników spoza Warszawy wezwano na sobotę i wtedy dopiero przydzielono im sprzęt, na którym mają startować. Czy nie za późno?

W planach było przeprowadzenie obozu treningowego przed wyjazdem na którym zawodnicy, którzy byli na obozie krajów demokracji ludowej w Gottwaldowie, mieli się podzielić swymi doświadczeniami z pozostałymi kolegami. Niestety nic z tego nie wyszło, a szkoda, bo na obozie w Czechosłowacji było tylko 5 z wyznaczonych na wyjazd 9 zawodników.

Trening na trasach podobnych do tych jakie będą na Sześciodniówce uważano za nieodzowny, ale jakoś dziwnie łatwo z niego zrezygnowano.

Koncentracja przed wyjazdem miała w teorii polegać nie tylko na przygotowywaniu sprzętu, ale również na podniesieniu kondycji i przepracowaniu regulaminu. Ale niestety nie było żadnej gimnastyki ani żadnej innej formy zaprawy fizycznej, poza kilometrami połykanymi przy docieraniu sprzętu. Sama forma przygotowań pod względem technicznym też budzi poważne zastrzeżenia. Wymownym jest fakt że oddział warsztatu PZMot, który postawiono do dyspozycji wyjeżdżającej kadrze nie posiada oświetlenia. Tak więc wszelka praca wieczorowa, czy nocna przy maszynach odbywa się po omacku, a w najlepszym razie przy świeczkach.

CHEŁMY... Z METROBUDOWY

Regulamin Sześciodniówki jest dość obszerny i skomplikowany, jednak kierownictwo drużyny nie zadało sobie trudu, by go wspólnie przepracować z zawodnikami, odpowiednio skomentować i wyjaśnić pewne punkty, by wreszcie omówić stronę taktyczną jazdy na przestrzeni 2300 km w konkurencji najlepszych kierowców Europy.

W ostatniej chwili załatwiane są sprawy skórzanych ubrań i ekwipunku, a hełmy się pożycza z Metrobudowy, bo przez niedopatrzenie nie zamówiono w porę regulaminowych hełmów raidowych. Inny jest hełm górniczy, który chroni głowę od kawałka kamienia, a inny motocyklowy który ma osłonić głowę w razie upadku na kamienie przy szybkości około 70—80 km/godz.

Wyjazd naszych zawodników na Sześciodniówkę jest nieprzygotowany. Winę za to ponosi w znacznym stopniu PZMot., którego kierownictwo z dziwną beztroską podeszło do tak poważnego zagadnienia, jak udział naszej reprezentacji w międzynarodowych zawodach.

ZS Górnik zwyciężyło w zapaśniczym turnieju zrzeszeń

CENTRALNY drużynowy turniej zapaśniczy zrzeszeń sportowych zgromadził w Radomiu 12 zespołów reprezentacyjnych. Z wyjątkiem Startu i Zrywu uczestniczyły w turnieju wszystkie zrzeszenia.

Turniej zakończył się zwycięstwem Górnika 10:2. Następne miejsca zajęły: 2. CWKS — 9:3, 3. Stal 9:3, 4. Kolejarz 6:6, 5. Gwardia, 6. Spójnia, 7. Unia, 8. Włókniarz, 9. AZS, 10. Budowlani, 11. Ogniwo i 12 LZS.

Kolejność ta jest wyrazem właściwego poziomu zapaśnictwa w poszczególnych zrzeszeniach. Ogólnie biorąc trzeba stwierdzić, że **od mistrzostw Polski, które odbyły się w kwietniu we Wrocławiu, poziom naszych zapaśników znacznie się podniósł.**

Większość zrzeszeń wystawiła składy odmłodzone. Jedynie Kolejarz opiera się ciągle na starszych wiekiem zawodnikach, przy czym średnia wieku drużyny Kolejarza na turnieju w Radomiu wynosiła ok. 30 lat. Porównajmy z przeciętną wieku: 18 i pół lat zespołu Spójni i 20 lat AZS.

Górnik, zwycięzca turnieju ma czterech zapaśników wysokiej klasy: zasłużonego mistrza sportu Tabołę, mistrzów sportu Gondzika (wygrał on wszystkie walki) oraz Kasperczyka, który przeszedł przez turniej bez porażki, odnosząc m. in. cenne zwycięstwo przez położenie na łopatki mistrza Polski Leitgebera (Kol.).

CWKS miał wyrównaną drużynę. Mocnymi jego punktami byli: wicemistrz Polski i wielokrotny reprezentant — Sznajder (przegrał tylko jedną walkę z Draglem), Żuławnik (bez porażki), Brodziszewski, Majewicz (bez porażki) i Zasłona. Trzeba podkreślić, że CWKS nie miał reprezentanta w wadze muszej, oddając w tej kategorii punkty w.o.

Dość wyrównany zespół miała Stal. Najmocniejszymi jej punktami byli: Dziewior, Cuber, Kusz i Maka.

Z zespołów, które uplasowały się na dalszych miejscach **trzeba wyróżnić Spójnię i — AZS.** Akademicy uczestniczyli po raz pierwszy w tak poważnej imprezie, a ich wyniki 3:5 ze Stalą i Włókniarzem są dowodem, że praca sekcji atletyki AZS daje coraz lepsze wyniki.

W poszczególnych walkach indywidualnych nie obyło się bez niespodzianek. Należy zaliczyć do nich zwycięstwo 21-letniego Brodziszewskiego (CWKS) w wadze średniej z wicemistrzem Polski w 1952 r. — Malcherkiem (LZS) i z b. mistrzem CRZZ — Reda (Gw.), dalej zwycięstwo w półciężkiej Majewicza (CWKS) z zeszłorocznym w. mistrzem Polski Ruszkiewiczem (Gw.), następnie zwycięstwo w lekkiej Kuczyńskiego (AZS) z wielokrotnym mistrzem i reprezentantem Polski Kuszem (Stal) oraz Leszyszaka (Sp.) z dwukrotnym mistrzem Polski Dąbrowskim (Bud.), którego Łeszyszak położył na łopatki.

Wyniki finałów o miejsca od 1—4 były następujące: CWKS — Kolejarz 6:2, Górnik — Stal 5:3, Stal — Kolejarz 7:1, Górnik — CWKS 4:4.

Z. W.

Komentarze MOTOROWE

LESZNO zyskało nazwę kolebki polskiego żużla; we Wrocławiu natomiast jest on najpopularniejszy. To, co dziś widzi się na stadionie wrocławskim przed, podczas i po meczu żużlowym porównać można ze stosunkiem krakowian do piłki nożnej i to stosunkiem sprzed paru lat, gdy piłka stała w Krakowie na doskonałym poziomie.

60 tysięcy wrocławian przybyłych na spotkania żużlowe ubiegłej niedzieli nie mogło narzekać na brak emocji. Walczyły obie wrocławskie drużyny: CWKS i Spójnia. Szło o wielką stawkę, o punkty do mistrzostwa Polski w drużynowych rozgrywkach żużlowych. Była to przedostatnia niedziela tych rozgrywek i wynik miały zaważyć w znacznej mierze na ogólnej klasyfikacji.

DOSKONAŁE PRZYGOTOWANIE CWKS

Przeciwko CWKS stanęła Unia, zeszłoroczny mistrz Polski. Po porażce poniesionej przez CWKS z Gwardią (13:38), oraz doskonałej formie Unii i czasach treningowych jej zawodników z soboty przed zawodami, panowało ogólne przekonanie, że mimo startu na własnym torze CWKS będzie pokonany. Dowiódł on jednak jeszcze raz, że jakiekolwiek stawianie horoskopów w sporcie jest bardzo ryzykowne.

Zwycięstwo CWKS było w pełni zasłużone. Złożyło się na nie nie tylko dobre przygotowanie sprzętu i umiejętności zawodników, ale przede wszystkim ich ambicja i serce do walki.

Świetną formę wykazał się Poukard, który zdobył dla CWKS 9 pkt., zwyciężając we wszystkich biegach. Najlepszą parą nie tylko tego spotkania, ale i całego dnia byli bracia Świtałowie. Oprócz wysokiej taktyki w jeździe zespołowej oraz umiejętnościom indywidualnym i ambicji, młodzi ci zawodnicy pokazali błyskawiczny refleks i wspaniałe wyczucie psychiczne przeciwnika przy jednoczesnym wzorowym wzajemnym zrozumieniu. Piękna ich walka z Krzesińskim, którego kolejno atakowali i obaj pokonali, słusznie porwała widownię.

Unia niestety zawiodła. Zawiodła pod względem przygotowania sprzętu, który parokrotnie defektował, zawiedli również zawodnicy Unii, którzy zarówno indywidualnie jak i zespołowo pojechali poniżej swych możliwości.

Jasnym punktem Unii był jedynie Glapiak, którego powrót na tor i to w tak dobrej kondycji po odniesionej poważnej kontuzji witamy ze szczera radością. Kuśnierek i Olejniczak nie byli w najlepszej formie. Olejniczak raz upadł, raz był drugi, a tylko raz zdobył pierwsze miejsce, zresztą po ładnie rozegranym biegu.

ZACIĘTA WALKA SPÓJNI Z GWARDIĄ

Emocje wrocławian z tego meczu przesłoniła porażka Spójni w meczu z Gwardią. Powodem przegranej były defekty maszyn, które w liczbie czterech poważnie wpłynęły na wynik. Również i błędy taktyczne oraz słaba jazda niektórych zawodników przyczyniły się do przegrania tego spotkania przez Spójnię. Mimo tych zastrzeżeń musimy obiektywnie stwierdzić, że walka była na wysokim poziomie, że wielokrotne zwycięstwa zawodników nad najlepszą dziś drużyną żużlową jaką jest Gwardia, która w tegorocznych rozgrywkach nie przegrała ani jednego spotkania, stanowi dla Spójni podstawę do optymistycznych horoskopów na przyszłość.

Analizując wynik spotkania Gwardia — Spójnia nasuwa się nieodparcie wniosek, że mecz dla Gwardii wygrał Jeżewski swą ambicją w I biegu.

Po defekcie maszyny Bonina pozostał na torze za parą Spójni tylko jeden gwardzista — Jeżewski, lecz i on ma defekt dosłownie na ostatnim wirażu przed metą. Uszkodzona maszyna jest niezwykle ciężka do pchania, ale Jeżewski zdaje sobie sprawę, że dopchanie jej w regulaminowym czasie do mety to uratowanie 1 pkt. dla swojej drużyny.

Z największym wysiłkiem pcha motor do mety i chwiejąc się ze zmęczenia schodzi z toru, ale 1 pkt. dla barw Gwardii uratował. Jakże drogocenny okazał się w efekcie ten jeden punkt Jeżewskiego, właśnie nim wygrała Gwardia to ciężkie dla siebie spotkanie w stosunku 27:26.

W Gwardii dobrze pojechała para Spyra — Raniszewski oraz Bonin. W Spójni na słowa uznania zasłużył poza Kupczyńskim, który panował niepodzielnie na torze, młody zawodnik Błoch, nawiązując walkę z groźną parą Spyra — Raniszewski i w efekcie osiągając zwycięstwo przed swymi renomowanymi przeciwnikami.

Następne i ostatnie już spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się 20 września, gdy przeciwko sobie staną w Bydgoszczy: Gwardia i Unia, a we Wrocławiu: CWKS i Spójnia.

MEMORIAŁ ALFREDA SMOCZYKA

Najbliższa niedziela (13 bm.) przyniesie interesujące pojedynki 13 czołowych żużlowców w Lesznie w ramach III eliminacji indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Zawody te są jednocześnie memoriałem Alfreda Smoczyka i mają swoją tradycję. W roku ubiegłym zwyciężył w Lesznie Kuśnierek. **Czy powtórzy ten sukces w tym roku? — oto pytanie, które zadają sobie liczni zwolennicy żużla. Zapowiada się bardzo zacięta walka, bo czołówka ma minimalne różnice punktowe.**

Zawodnicy Unii startujący w mistrzostwach: Kuśnierek i Olejniczak będą się chcieli zabezpieczyć w większą ilość punktów, bo mają okazję walczyć na własnym torze, a następna, ostatnia eliminacja odbędzie się we Wrocławiu, gdzie faworytami są dotychczasowy przodownik mistrzostw indywidualnych Kapała, no i naturalnie — Kupczyński, znający najlepiej ten tor.

SAMOCHODY NA KUBALONCE

Wisła zgromadzi w sobotę i niedzielę naszych kierowców wyczynowych, którzy wezmą udział w jeździe orientacyjno - patrolowej połączonej z próbą szybkości terenowej i górskiej. Emocjonująca próba szybkości górskiej rozgrywana na Kubalonce będzie sprawdzianem nie tylko przygotowania sprzętu, ale przede wszystkim opanowania licznych i niebezpiecznych wiraży. Czekamy, że mistrz Polski Fr. Postawka potwierdzi swą klasę i udowodni, że nie bezpodstawnie nazwano go „mistrzem wiraży".

MIELOCH WE WROCŁAWIU

Trzecią poważną imprezą motorową najbliższej niedzieli będą wyścigi trawiaste na Polu Marsowym we Wrocławiu, na starcie których stanie doborowa stawka naszych wyścigowców z Mielochem na czele.

Naturalnie zabraknie grupy wyjeżdżającej na Międzynarodową Sześciodniówkę, tym nie mniej jednak walki będą zacięte, bo startują wszyscy najlepsi zawodnicy CWKS i Gwardii oraz Kolejarza poza całym szeregiem zawodników innych zrzeszeń.

K. Wolff

OCZY i USZY świata

MOSKWA

Tradycyjną **sztafetę rozegraną na** ulicach Moskwy z udziałem lekkoatletów, kolarzy, wioślarzy i motocyklistów **wygrał zespół CDSA** przed Dynamo.

W rozgrywkach piłki wodnej o mistrzostwo ZSRR prowadzi Torpedo (Moskwa). Najciekawszymi spotkaniami były mecze Torpedo z Dynamo (Moskwa) i z CDSA — kilkakrotnymi mistrzami ZSRR: z Dynamo Torpedo zremisowało 3:3, a z CDSA wygrało 3:1.

KIJÓW

Wschodnio-bengalski klub piłkarski z Kalkuty przegrał z miejscowym Dynamo 1:13.

W Kijowie rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w tenisie. W ćwierćfinale reprezentantka Moskwy Borysowa wygrała z wielokrotną mistrzynią Związku Radzieckiego Belonienko 6:3, 6:2.

W konkurencji mężczyzn do ćwierćfinału doszli obok czołowych tenisistów ZSRR Andrejewa i Ozierowa także młodzi zawodnicy Bójkow z Leningradu, Rafaelian z Erywania i inni.

SOFIA

Spotkanie modeli latających Zw. Radzieckiego i Bułgarii zakończyło się zwycięstwem reprezentacji ZSRR 3:852,94 : 1.741,59.

PRAGA

W ramach święta czechosłowackiego lotnictwa odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Skrzydła Ojczyzny (CSR) — Złote Skrzydła (Węgry). Mecz zakończył się wynikiem 0:0.

W spotkaniu najlepszych zespołów pięściarskich Czechosłowacji UDA — Spartak, Swatoch pokonał Doricha, Feritz przegrał z młodym Petriną przez k.o., Muzlay został pokonany przez Taubenka: walka Remenar — Jerabek i Vithovec — Profan zakończyły się remisem. Petrina I przegrał z Kasalem przez poddanie się, Koudela został pokonany przez k.o. w 2 r. przez Capla, Torma zwyciężył Tomsę, Koutny wygrał przez dyskwalifikację Maresa, Smejkal zremisował z Nekolą.

Międzynarodowe zawody w skokach spadochronowych przyniosły zwycięstwo ZSRR przed Bułgarią i CSR. Skoczkowie mieli do wykonania po dwa skoki z wysokości 600 i 1.000 m do kół o średnicy 60 i 100 m oraz skok kombinowany z wysokości 1.500 m z opóźnieniem 15 sek. do koła o średnicy 150 m. W skokach z wysokości 600 m zwyciężył Fedczyszyn (ZSRR), który wylądował w odległości 2,5 m od środka koła. W skoku z wysokości 1.000 m pierwsze miejsce zajął Parapunow (Bułg.), lądując w odległości 4,7 m od środka koła. W skoku kombinowanym zwyciężył Szczerbinin, lądując 8,2 m od środka koła.

Na zawodach pływackich w Piszczanach, Stary pobił rekord CSR na dyst. 100 m żabką, uzyskując doskonały czas 1:13,9. Poprzedni rekord należał do Skovajsa i wynosił 1:14,4. Drugi rekord krajowy poprawił Hudec, uzyskując na 100 m motylk. — 1:09,6 poprzedni rekord, należący do Komandela wynosił 1:10,4.

Po 10 rundach ligi piłkarskiej CSR na czele tabeli jest UDA Praga—15 pkt. Po 12 pkt. mają UD Ruda Hvezda, Tankista i Tatran Prasov.

LONDYN

Czołowi kolarze europejscy kategorii „niezależni" biorą udział w tegorocznym wyścigu dookoła Anglii. Pierwszy etap z Chingford Essex do Great Yarmouth (200 km) zakończył się zwycięstwem Włocha Monti w czasie 5:13:28. W tym samym czasie sklasyfikowano następnych 5 zawodników na mecie w kolejności: Ciancola (Włochy), Wood (Anglia), Talbot (Anglia), Gestri (Włochy) i Jowett (Anglia). Wood i Jowett byli uczestnikami Wyścigu Pokoju.

Drugi etap podzielony był na dwa odcinki. Do Peterbrough kolarze jechali razem. 164-kilometrowy etap wygrał były amatorski szosowy mistrz świata Ciancola w czasie 4:04:10 przed uczestnikiem Wyścigu Pokoju Scalesem. Próbę szybkości z Peterbrough do Leicester (64 km) wygrał Belg Guldemont w czasie 1:37:20. Ciancola był trzeci, zdobywając koszulkę przodownika wyścigu po dwóch etapach.

HELSINKI

Pierwszy etap 3-dniowego wyścigu kolarskiego dookoła Finlandii zakończył się sukcesem reprezentantów Szwecji, którzy zajęli dwa czołowe miejsca. Zwycięzcą etapu z Varhaus do Lathi (248 km) został Sjoekvist w czasie 7:30:35 przed Stroemem 7:36:29. Trzecie miejsce zajął znany z udziału w Wyścigu Pokoju Duńczyk Thygesen, czwarty był Fin Nyman.

Belgowie i Holendrzy mieli liczne defekty na trasie i nie odegrali na tym etapie większej roli.

Po pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych Finlandia — Francja prowadzą Finowie 58:49. Najlepszy wynik dnia uzyskał Fin Posti w biegu na 10.000 m — 29:49.8. Drugi był Mimoun 29:51.0. W skoku w dal Valkama (Fin) miał 736, a Suvivio (Fin.) wygrał 110 m ppł. w 14,8.

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny w konkurencji kobiecej Szwecja — Finlandia zakończył się zwycięstwem Szwedek 58:48.

AUGSBURG

W trójmeczu lekkoatletycznym kobiet Niemcy zach. wygrały z Austrią 49:47 i z Jugosławią 56:40, a Jugosławia z Austrią 65,5 : 41,5.

BREMA

Niemcy pokonały Holandię w piłce ręcznej mężczyzn 24:9 (11:4).

OSLO

Pojedynek najlepszych zawodników świata w rzucie młotem: Norwega Strandli z Węgrami Csermakiem i Nemethem przyniósł w rezultacie nowy rekord świata. Ustanowił go Strandli wynikiem 62,36.

Norweg rzucał bardzo regularnie mając wszystkie rzuty w granicach 60 m. Drugie miejsce zajął b. rekordzista świata Nemeth — 58,92, trzeci był mistrz olimpijski Csermak — 57,09. Poprzedni rekord, należący do Strandli wynosił 61,25.

W ten sposób w tym sezonie pobite zostały wszystkie rekordy świata w rzutach w konkurencjach męskich: kula — O'Brien 18,04, dysk — Gordien 59,32, oszczep — Held 80,41.

Inne ciekawsze wyniki uzyskane na tych zawodach były następujące 200 m — Shelton 21:7; 800 m — Bóysen (Norw.) 1:50,7; 3000 m — Pirie (Angl.) 8:11,0; 400 m ppł. — Nilsson (Szw.) 54,4; 3000 m z przeszk. — Disley (Angl.) 9:14,6; kula — Savidge (Angl.) 15,61.

KONSTANCA

W meczu piłkarskim drugich reprezentacji Niemiec zach. i Szwajcarii zwyciężyli Niemcy 2:0 (1:0.)

DUESSELDORF

Druga reprezentacja bokserska Niemiec walczyła z Irlandią zwyciężając 14:6. Wyniki: Homberg (N) pokonał Matthewsa, A. Reddy (I) wygrał z Frankreiterem, Bieber (N) zwyciężył przez t.ko. w II r. T. Reddy, Roth (N) wypunktował Coffeya, Wagner (N) wygrał z Larkinsem, Burrow (N) zwyciężył Mc Guire, Doherty (I) pokonał Breila, Schoeppner (N) znokautował Lavery, Westphal (N) wygrał z Lyonsem i Robinson (I) wypunktował Janssena.

BELGRAD

W Zagrzebiu Niemcy zach. pokonały w meczu lekkoatletycznym Jugosławię 118:94. Z ciekawszych wyników wymienić należy najlepszy europejski wynik w tym roku Fuetterera w biegu na 200 m — 21,0, 100 m — Fuetterer — 10,4, 1500 m — Lueg 3:48,4, 400 m — Haas 47,2. W konkurencjach technicznych większość pierwszych miejsc zajęli Jugosłowianie. M. in. dysk — Krivokapic — 50,14, w dal — Radanowic 7,23, kula — Sarcevic 15,69. Bieg na 10.000 m wygrał Mihalic w 30:24,2.

WIEDEŃ

Lasch ustanowił rekord Austrii w biegu na 800 m uzyskując 1:50,9.

W Austrii rozegrano międzynarodowy maraton z udziałem zdobywcy II miejsca w tej konkurencji na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach — Argentyńczyka Corno. Wygrał on maraton w czasie 2:33:08 przed Gruberem (Austria) — 2:38:07 (najlepszy wynik austriacki) i Bustamente (Argentyna) — 2:39:01.

NOWY JORK

W nieoficjalnym meczu międzypaństwowym w tenisie Australia pokonała USA 4:1. Wyniki: Rosewall (Australia) pokonał Seixasa 6:4, 6:4, Hoad (A) wygrał z Patty 11:9, 6:2, Wilderspin (A) zwyciężył T. Browna 6:1, 6:4. Hartwig i Rose (A) pokonali T. Browna i Clarka 6:3, 6:4, a Hoad i Rosewall (A) przegrali z Talbertem i Patty 4:6, 4:6.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe USA, rozegrane na kortach w Forest Hills zakończyły się niespodzianką w postaci porażki mistrza Wimbledonu Seixasa z Trabertem 3:6, 2:6, 3:6. W półfinale Seixas pokonał Hoada (Australia) 7:5, 6:4, 6:4, a Trabert — Rosewalla (Australia) 7:5, 6:3, 6:3. W ćwierćfinale Seixas wyeliminował Duńczyka Nielsena 6:3, 7:9, 8:6, 6:4.

W grze pojedynczej kobiet mistrzostwo USA zdobyła po raz trzeci Connolly, wygrywając finał z Hart 6:2, 6:4.

SZTOKHOLM

W Sztokholmie odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Szwecja — Anglia. Zwyciężyła Szwecja 109:103. W meczu tym Anglik Pirie uzyskał doskonały wynik w biegu na 10.000 m — 29:17,2, bijąc rekord Anglii o 34,6 sek.

PLOESTI

W Ploesti odbył się międzypaństwowy mecz juniorów w lekkoatletyce Rumunia — Węgry zakończony wynikiem 110:110 pkt. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji: 100 i 200 m — Magdas (R) — 11,0 i 22,7, 400 m — Kalamenovics (W) — 51,3, 800 m — Nyul (W) — 1:57,6, 1.500 m — Badici (R) — 4:04,2, 3.000 m — Nagy (W) — 9:01,2, 110 m pł. — Papp (W) — 16,3, 400 m pł. — Kiss (W) — 59,2, 1.500 m z przeszk. — Badici (R) — 4:24,6, wzwyż — Hemela (R) — 1,35, tyczka — Adler (R) — 3,70, w dal i trójskok — Ion (R) — 6,87 i 14,13, kula Mihalifi (R) — 14,23, dysk — Andorka (W) 40,28, młot — Grafenstein (R) — 50,47, oszczep — Iordan (R) — 54,33, 4x100 m — Rumunia — 43,4, 4x400 m — Węgry — 3:28,4.

NICEA

Międzypaństwowe spotkanie juniorów w tenisie między Włochami i Francją zakończyło się zwycięstwem Włochów 10:4.

RZYM

Lekkoatleci włoscy, którzy przygotowują się do trójmeczu Włochy — Austria — Szwajcaria, uzyskały na ostatnich zawodach kontrolnych kilka dobrych wyników: kula — Piccinini — 13.17; oszczep — Turci — 40.78; w dal — Fassio — 5.24; 100 m — Simonetti — 12,4.

Paliaga ustanowił rekord Włoch na 1.500 m dow. uzyskując 19:29,2.

ZAGRZEB

Tytuły mistrzów Jugosławii w lekkoatletyce zdobyli mężczyźni: 100 m — Pecelj — 10,6; 200 m — Jovancic — 22,0; 400 m — Sobolovic — 49,8; 800 m — Hocevar — 1:53,5; 1.500 m — Mugosa — 3:54,4; 5.000 m — Ceraj — 14:46; 10.000 m — Mihailic — 30:24,8; 110 m pł. — Zupancic — 15,4; 400 m pł. — Radulovic — 54,8; 3.000 m z przeszk. — Stefanovic — 9:23; wzwyż — Dimitrjevic — 185; w dal — Radovanovic — 724; tyczka — Milakov — 423; trójskok — Radovanovic — 14.86; kula — Sarcevic — 15.65; dysk — Krivokapic — 50,72; oszczep — Vujacic — 59.03; młot — Gubijan — 50.42; maraton — Skrinjar — 2:40,50.

Kobiety: 100 m — Babovic — 12.4; 200 m — Bogic — 26.0; 800 m — Safer — 2:22,2; 80 m pł. — Babovic — 11,8; wzwyż — Sima — 150; w dal — Majcen — 540; kula — Radovailovic — 13.29; oszczep — Kalusevic — 40.51; dysk — Matej — 39.50.

SOFIA

Lekkoatletyczne rekordy juniorów Bułgarii ustanowili: w dal — Kazukarow — 6.89, oszczep — Gospodinow — 52.57.

Rekord Bułgarii w sztafecie 4x200 m dow. ustanowiła drużyna reprezentacyjna — 9:41,3.

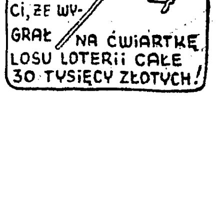

Pod adresem działaczy, trenerów i zawodników

Wyniki mistrzostw Polski nie odzwierciadlają możliwości naszej lekkoatletyki

NAJWIĘKSZYM tegorocznym wydarzeniem w życiu radzieckich sportowców były lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR w Moskwie" — pisze A. Tarasow w ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego". Radzieccy lekkoatleci startowali w tym roku wielokrotnie na różnych zawodach krajowych i zagranicznych, gdzie uzyskiwali wyniki na najwyższym poziomie. Mistrzostwa krajowe były jednak dla nich tą imprezą, która pobudziła ich do największego wysiłku, a uzyskane na niej wyniki w wielu konkurencjach należą do najlepszych osiągnięć tegorocznych.

Piszemy o tym dlatego, aby wykazać naszym zawodnikom i całemu aktywowi lekkoatletycznemu czym powinny być dla nich mistrzostwa Polski, a czym niestety nie były.

Plan treningów z zawodnikami układa się tak, by w określonym czasie, uzyskali oni szczytową formę — pozwalającą na osiąganie najlepszych rezultatów. Nasi zawodnicy startowali w tym roku kilkakrotnie na poważniejszych zawodach, ale w kilku wypadkach nie uzyskali oni szczytowej formy ani na centralnych mistrzostwach swoich zrzeszeń, ani w Bukareszcie, ani wreszcie na ostatnich mistrzostwach Polski w Warszawie.

Praca szkoleniowa z zawodnikami powinna być prowadzona w ten sposób, aby szczytowa ich forma przypadała właśnie na mistrzostwa Polski, o ile oczywiście w danym roku nie ma innej imprezy o ważniejszym znaczeniu. W tym roku forma naszych zawodników rozpłynęła się na przestrzeni całego sezonu i w rezultacie mimo dobrego wyglądu tabel 10 najlepszych mistrzostwa Polski nie stały na wysokim poziomie.

Ostatnio mówiło się często o postępach naszych lekkoatletów, a największa była w tym zasługa biegaczy, którzy szczególnie na średnich i długich dystansach zrobili duży skok naprzód. Tym też tłumaczy się żywsze zainteresowanie lekkoatletyką publiczności, która zaczęła przychodzić na stadiony głównie po to, aby oglądać interesujące pojedynki naszych biegaczy.

Oczekujemy innej postawy od zawodników

I właśnie średniodystansowcy sprawili największy zawód podczas mistrzostw. Postawa zawodników w biegach na 800 i 1.500m w niczym nie przypominała, że są to zawodnicy, którzy walczą o tytuły mistrzów Polski. Nie rozumieli oni niestety, że nie mniejszą wagę do zdobycia tytułu mistrzowskiego ma również wynik, który idzie w świat i stanowi pewną miarę poziomu naszej lekkoatletyki.

Znany przed wojną średniodystansowiec, a obecnie trener Staniszewski nie szczędził biegaczom słów krytyki. A miał ku temu pełne podstawy.

— W 1938 r. na tym samym stadionie były mistrzostwa Polski. Prosto z pracy przyszliśmy z Nojim na stadion i zrobiliśmy wyniki, których bynajmniej nie wstydziliśmy się. Ja miałem na 800 m 1:54,0, a Noji na 5.000 m ok. 14:40,0, a przecież nie można porównywać nawet naszych ówczesnych warunków do warunków, jakie obecnie stworzyła władza ludowa naszym sportowcom.

Krytyka Staniszewskiego jest słuszna, bo przecież trudności obiektywne w postaci wiatru i zimna nie mogą być pełnym wytłumaczeniem złych wyników.

Rekordzistki Polski — w oszczepie: Ciachówna (z lewej) i w biegu na 80 m ppł.: Bocianówna — zadowolone z uzyskanych wyników, składają sobie nawzajem gratulacje
Foto CAF

W tych samych warunkach Krzyszkowiak i Chromik walczyli samotnie i uzyskali dobre wyniki, na 10.000 m zawodnicy uzyskali wyniki na wysokim poziomie podobnie jak i maratończycy, których czekało w tych warunkach najtrudniejsze chyba zadanie.

Szukając przyczyn nieodpowiedniej postawy niektórych naszych lekkoatletów — dochodzimy do wniosku, że praca wychowawcza z zawodnikami jest nie wystarczająca, że sekcje, trenerzy i działacze muszą więcej uwagi poświęcić tym zagadnieniom.

Niezadawalające rezultaty podczas mistrzostw są w dużej mierze wynikiem braków w pracy polityczno-wychowawczej z naszymi sportowcami. A o tym, że wyniki nie były najlepsze świadczy zamieszczona na tej stronie tabelka, ilustrująca poziom poszczególnych konkurencji podczas mistrzostw Polski w stosunku do przeciętnej 10 najlepszych wyników sprzed mistrzostw.

Z zestawienia wynika jasno, że konkurencje biegowe, z wyjątkiem 10.000 m należały do najsłabszych w całych mistrzostwach. Na tym większe uznanie zasłużyli więc uczestnicy biegu na 10.000 m, w którym pierwsza dziesiątka uzyskała lepszą przeciętną od 10 najlepszych tegorocznych wyników na tym dystansie z okresu przed mistrzostwami. **Jeszcze lepiej spisały się płotkarki, których przeciętna podczas mistrzostw jest o 20 pkt. lepsza.**

Ale dwie konkurencje na dobrym poziomie to nieco za mało jak na obszerny program mistrzostw, zawierający 53 konkurencje. Różnice w przeciętnych innych konkurencjach są duże, a niektóre, jak np. biegów średnich tak mężczyzn jak i kobiet, olbrzymie.

Na tym tle cieszyć się trzeba z dobrej postawy trójskoczków, miotaczy i dyskobolli, których pojedynki po raz pierwszy były ciekawsze niż walka zawodników na bieżni. U kobiet to samo trzeba powiedzieć o skoku w dal, i dysku.

Jak ocenić pracę zrzeszeń?

Mistrzostwa przyniosły zdecydowane zwycięstwo CWKS. Wiadomo, że w tym zrzeszeniu grupuje się czołówka naszych lekkoatletów. Okazuje się jednak, że CWKS wykazuje również wiele troski o rezerwy, o młodzież, która zaczyna dorównywać mistrzom. Drozd, Miecznikowski, Kotliński, Ożóg — oto zawodnicy, którzy w szybkim tempie awansowali do czołówki krajowej. Przykłady tych zawodników najlepiej świadczą o doskonałych warunkach i troskliwej opiece, jaką jest otoczona lekkoatletyka w wojsku.

Studenci zajęli drugie miejsce, ale spodziewaliśmy się mniejszej różnicy w stosunku do CWKS. Członkowie AZS wystartowali ostro na początku sezonu, kiedy listy 10 najlepszych przepełnione były ich nazwiskami, ale w drugiej połowie sezonu tempo postępów gwałtownie spadło. „Kombinacyjna taktyka" Lewandowskiego i Potrzebowskiego, pozbawiła pierwszego tytułu mistrzowskiego, a obu dobrych rezultatów.

Nienajlepiej wypadła również Gwardia, zrzeszenie kiedyś przodujące w tej dziedzinie sportu. Ubytek czołowych zawodników w tym roku był znaczny, ale z tym większym zapałem działacze i trenerzy powinni zająć się młodzieżą, któraby zastąpiła dawnych asów. Jeden Baranowski to stanowczo za mało.

Zrzeszenia związkowe zrobiły na ogół to na co je było stać, to znaczy zawodnicy uzyskiwali wyniki w ramach ich możliwości. 15 tytułów mistrzowskich, jakie zdobył CRZZ, to cyfra niemała.

Poniższa tabelka wykazuje ilu zawodników każde zrzeszenie wprowadziło do finałów i jaki był podział miejsc pierwszej szóstki.

zrzesz.	1	2	3	4	5	6	
CWKS	11	11	12	7	6	4	51
AZS	3	6	4	4	5	8	30
Gwardia	4	4	3	2	3	3	19
Budowlani	3	4	2	3	3	3	18
Spójnia	3	2	3	4	3	1	16
Kolejarz	2	2	1	3	3	4	15
Stal	1	2	—	2	4	3	12
Ogniwo	2	1	4	2	1	2	12
Włókniarz	3	—	3	2	1	2	11
Górnik	—	—	—	3	2	2	7
Unia	1	1	1	1	1	—	5
LZS	—	—	—	—	—	—	—
Start	—	—	—	—	—	—	—

Zawiedli organizatorzy i sędziowie

Mistrzostwa winny być nie tylko przeżyciem dla zawodników, lecz również i dla organizatorów, którzy powinni przygotować imprezę w najdrobniejszych szczegółach. Niestety, zawiedli nie tylko zawodnicy, ale również organizatorzy i sędziowie.

Sprawa kluczowa — to program mistrzostw. Nie był on dobrze ułożony i to było powodem wycofywania się zawodników z poszczególnych konkurencji. Program nie może w jednym dniu grupować takich konkurencji, jak 200 m, 400 m i 400 m pł. przez co ogranicza się start zawodników tylko do jednego z biegów.

Takie oszczędzanie sił zawodników nie było chyba celem organizatorów mistrzostw. Wydaje się przy tym, że mistrzostwa Polski są zbyt wielką imprezą, aby można było je zmieścić w programie 3 dniowym. W Związku Radzieckim mistrzostwa trwają 5 dni, podobnie jest i w innych krajach. Dlaczego nie mielibyśmy skorzystać z tych doświadczeń i rozłożyć 33 konkurencje mistrzostw na 5 dni, co wykluczy wszelkie omyłki programowe.

Nienajlepiej wypadła sprawa informacji publiczności o tym co się dzieje na stadionie. Spikerów było co prawda trzech, ale praktycznie niewiele oni robili, ograniczając się do podawania wyników i międzyczasów w biegach średnich i długich. Spikerzy nie potrafili jednak „wytworzyć" atmosfery wśród rozczarowanej wynikami publiczności, nie potrafili również wyjść poza szablon — nie szukali nowych form spikerki, która uczy, wyjaśnia, informuje o zawodniku i pracy jego trenera.

Do wytworzenia odświętnej atmosfery nie przyczyniły się również dekoracje, które były bardzo ubogie. Jakoś nikt nie potrafił docenić znaczenia tej wielkiej imprezy. A przecież np. na mistrzostwach CRZZ w Gdańsku udekorowano w ten sposób stadion, że odczuwało się, iż jest tu rozgrywana wielka impreza.

Osobny rozdział — to maraton

Osobne omówienie należy się niedociągnięciom na trasie maratonu. Zbyt wielki jest wysiłek maratończyków, aby można było pozwolić na takie niedociągnięcia organizacyjne, jakie miały miejsce na trasie do Strugi. Pomijamy już sprawę zmiany trasy, która początkowo miała prowadzić do Wilanowa.

Chromik podczas biegu na 5000 m.
Foto CAF

Kozera dłuższy czas czekał w rowie na pomoc sanitarną po kraksie z rowerzystą, ten sam zawodnik nie otrzymał na półmetku żadnego prowiantu ani gorącego napoju, gdyż organizatorzy spóźnili się z dostarczeniem na czas stołu z produktami, zawodnicy nie mieli na mecie gorących napojów, nie starczyło koców dla wszystkich.

Wreszcie, gdy wbiega na stadion uczestnik maratonu naprawdę warto przerwać rozgrywane na stadionie konkurencje, dając tym wyraz uznania dla wielkiego wysiłku każdego zawodnika. Tak dzieje się na Olimpiadzie, gdzie wbiegającego zawodnika witają fanfary (czy nie można było tego zrobić podczas mistrzostw), tak jest na każdych zawodach.

Mamy dobrych maratończyków, ale nie umiemy docenić ich wysiłku i przez niedociągnięcia organizacyjne przyczyniamy się do obniżenia ich wyników. A tego nie wolno robić.

Trzeba wielkiej mobilizacji sił

Porównywać naszą lekkoatletykę możemy różnie. Tabele 10 najlepszych mówią o wielkim postępie w niektórych konkurencjach. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę jak daleka droga dzieli nas od czołówki europejskiej. Zdajemy sobie sprawę z poważnych braków w tej dziedzinie.

Nie wypracowany styl pracy sekcji lekkoatl. GKKF, sekcji terenowych, niezrozumienie potrzeb lekkoatletyki w zrzeszeniach, brak koordynacji w pracy rady trenerów, nieporozumienia pomiędzy grupami działaczy i trenerów — wszystko to stawia przed aktywem lekkoatletycznym zadanie opracowania planu poprawy sytuacji w naszej lekkoatletyce.

Sprawniejszej pracy wymagamy przede wszystkim od kierowniczej instancji jaką jest sekcja lekkoatletyczna GKKF, która ma wiele niedociągnięć w swej pracy. Mistrzostwa zasygnalizowały w ostrej formie wiele niedomagań w dziedzinie sportowej i w pracy wychowawczej. Trzeba zmobilizować wszystkie siły, aby ta dziedzina sportu, czyniąca pewne postępy, mogła osiągnąć jak najwyższy poziom.

Zygmunt Gluszek

Zwycięzca maratonu — Szewczyk z łódzkiego Włókniarza podczas rundy honorowej na bieżni stadionu WP
Foto CAF

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski w karykaturze E. Ałaszewskiego

Mistrzostwa CRZZ wykazały zaniedbanie gimnastyki przez zrzeszenia

SŁABY poziom ćwiczeń, jaki obserwowaliśmy w tegorocznych mistrzostwach gimnastycznych CRZZ, nie powinien być dla nikogo niespodzianką. Jest on konsekwencją całego dotychczasowego systemu pracy w tej dyscyplinie sportu, a raczej braku jakiegokolwiek stałego systemu — jest naturalnym następstwem długoletniego zaniedbywania gimnastyki przez zrzeszenia.

NIE MA NOWYCH TWARZY W KLASIE MISTRZOWSKIEJ

W klasie mistrzowskiej startowało ogółem 28 zawodników. Wśród nich nie zauważyliśmy niestety żadnej prawie „nowej twarzy" — jedynie ZS Włókniarz zgłosił do tej klasy nową zawodniczkę Strugałę. Jest to najlepszy dowód, że poszczególne sekcje gimnastyczne nie posiadają w tej chwili silnych rezerw. Fakt ten jest tym bardziej smutny, że wśród zawodników klasy mistrzowskiej, których widzieliśmy już niejednokrotnie, nie widać na ogół żadnego postępu. **Wyróżnić tu można jedynie Rokosa ze Stali, który poprawił drążek i poręcze, a zwłaszcza konia z łękami.** Pozostali stoją ciągle na tym samym poziomie, jaki przedstawiali rok lub dwa lata temu. A poziom ten, niestety, nie jest wcale zadowalający.

Wystarczy powiedzieć, że z 28 zawodników jedynie 6 — (po 3 pierwszych wśród mężczyzn i kobiet) — zrobiło minima klasyfikacyjne klasy mistrzowskiej. Należy to tego dodać ogromną różnicę w punktacji między kilkoma czołowymi zawodnikami. Różnica ta u mężczyzn wynosiła około 8 punktów między zdobywcą tytułu mistrza CRZZ — Sobalą, a 6-tym w punktacji Lesińskim. Wśród kobiet różnica między Świerzanką a 6-tą Konieczną była jeszcze większa — 10 punktów. Liczby te obrazują najlepiej, jak słaby i nierówny poziom przedstawiają najlepsi nasi zawodnicy.

Olbrzymia większość ćwiczących wykazała zupełnie niedostateczne opanowanie układu ćwiczeń na mistrzostwa świata, który obowiązywał na mistrzostwach CRZZ. Poziom ćwiczeń obowiązkowych był przez to jeszcze słabszy, niż ćwiczeń własnego układu. Raziła zwłaszcza wielka ilość poprawek — zawodnicy niejednokrotnie już po potknięciu się na jednym z pierwszych elementów przerywali ćwiczenie i zgłaszali poprawkę. Również nie brak było poprawek w ćwiczeniach dowolnych, przy czym ćwiczący nie zademonstrowali tu żadnych nowych, ciekawych układów — oglądaliśmy to samo, co na wielu poprzednich zawodach. Ogólnie w ćwiczeniach, zwłaszcza obowiązkowych, brak było precyzji, lekkości i elegancji wykonania. Najsłabiej jak zawsze przedstawiały się ćwiczenia na koniu z łękami dla mężczyzn, które poprawnie wykonał jedynie Rokosa. W ćwiczeniach dowolnych na tym przyrządzie jeden tylko zawodnik otrzymał notę, przekraczającą 9 pkt.

W KLASIE I — ŹLE

Fakt, że w klasie mistrzowskiej jest źle, nie stanowi bynajmniej nowości. Zupełnie źle przedstawia się sytuacja w zestawieniu z niezwykle słabym poziomem klasy I. **Klasa I jest, jak wiadomo, naturalną rezerwą klasy mistrzowskiej. Poziom zawodników tej klasy nie rokuje jednak żadnej nadziei na szybką poprawę sytuacji w czołówce naszych gimnastyków.**

W klasie I startowało 54 zawodników i 34 zawodniczki. Ilustracją bardzo niskiego poziomu ćwiczących mogą być oceny najlepszych wśród mężczyzn i kobiet. Pierwszy w punktacji Mnochy otrzymał mianowicie 53,5 pkt., najlepsza zaś zawodniczka — Rost, uzyskała 54,2 pkt. na 60 możliwych.

NAJLEPIEJ W KLASIE III

Nieco lepiej, choć również niezadowalająco, przedstawia się sytuacja w klasie II. Tutaj można było już zauważyć nieliczne wprawdzie, wybijające się jednostki, jak Kotówna, Pęcarski lub Grączewski. Ogólnie jednak klasa II przedstawiała również dosyć słaby poziom. **Najlepiej stosunkowo wypadła klasa III, w której ćwiczyło sporo obiecującego narybku.** Upłynie jednak wiele czasu, zanim ci młodzi zawodnicy dojdą do klasy mistrzowskiej.

Stwierdziliśmy już na początku, że słaby poziom, jaki obserwowaliśmy w Poznaniu, nie jest szczęcą przypadku. **Wynika on konsekwentnie z zupełnie nie zrozumiałego braku zainteresowania zrzeszeń tak podstawową dyscypliną sportu, jaką jest gimnastyka. Ludzie, odpowiedzialni w poszczególnych zrzeszeniach za szkolenie w gimnastyce, nie wykazują w tej dziedzinie żadnej inicjatywy. Odczuwa się ciągle brak jednolitego planu pracy szkoleniowej.**

Gimnastyka jest dyscypliną która wymaga specjalnie systematycznej, solidnej pracy, bez której nie może być mowy o dobrych wynikach.

ORGANIZATORZY ZDALI EGZAMIN NAJLEPIEJ

Na uznanie zasłużyli sobie organizatorzy mistrzostw — członkowie Rady Okręgowej ZS Stal w Poznaniu. Organizacja imprezy była pod każdym względem bardzo sprawna.

M. Niepokojczycka

*

W punktacji zrzeszeniowej mistrzostw I miejsce zajęła Stal 6856,95 pkt., która najliczniej obsadziła klasę mistrzowską, nie zgłaszając wcale zawodników do klasy III. Na drugim miejscu znalazł się Górnik — 5391,5 pkt., przed Ogniwem — 5094,3 oraz Włókniarzem — 4589,7.

Efektowny element ćwiczeń wolnych w wykonaniu mistrza CRZZ i Polski w klasie mistrzowskiej — Szymona Sobali
Foto CAF

W Lublinie i w Białymstoku dalsze walki o tytuły mistrzów w lekkoatletyce

W NAJBLIŻSZYCH dniach odbędą się dalsze imprezy lekkoatletyczne. Będą nimi Mistrzostwa Polski Juniorów, które odbędą się w Lublinie w dniach 11—13 bm. oraz Mistrzostwa Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn, 13 bm. w Białymstoku.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Juniorów będą przeglądem postępów młodzieży. Mistrzostwa wykażą jednocześnie jak poszczególne zrzeszenia sportowe pracowały z młodzieżą i w jakim stopniu pracowała sama młodzież, by podnieść swój poziom.

Nie ulega wątpliwości, że wśród 360 chłopców i dziewcząt znajdą się nowe talenty. Obowiązkiem trenerów jest zapewnienie im w przyszłości troskliwej opieki.

Do tegorocznych Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Juniorów zgłoszonych zostało 360 zawodników i zawodniczek z okręgów W-wa m., Stalinogród, Rzeszów, Opole, Bydgoszcz, Olsztyn, Koszalin, Kraków i Łódź. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia z woj. woj. szczecińskiego, wrocławskiego i gdańskiego.

Prawo startu w mistrzostwach mają juniorzy i juniorki urodzeni w 1935 i 1936 r. i wyżej, którzy posiadają przynajmniej II klasę sportową.

Program zawodów, które rozpoczną się w piątek 11 bm. i trwać będą 3 dni obejmuje następujące konkurencje:

Juniorzy: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 110 m przez płotki, 200 m przez płotki, sztafety 4x100 i 4x200 m, skok w dal, skok wzwyż, skok o tyczce i trójskok, Dysk 1,5 kg, oszczep 600 gr, młot 5 kg, kula 5 kg.

Juniorki: 60 m, 100 m, 80 m płotki, sztafeta 4x100 m, skok w dal i skok wzwyż, rzut dyskiem, oszczepem i kulą.

Interesująco zapowiada się pięciobój mężczyzn, w którym startować będzie 38 zawodników z Adamczykiem, Schmidtem i Buhlem. Stań Stawczyk — rekordzista Polski w pięcioboju i zdobywcy klasy mistrzowskiej w tej konkurencji nie jest jeszcze pewny, gdyż uległ on kontuzji, podczas mistrzostw Polski.

Nie mniej atrakcyjnie zapowiada się trójbój kobiet w którym spotkają się m. in. Duńska, Ilwicka, Lerczak i Arndt.

Do mistrzostw Polski w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn zgłosiły udział następujące zrzeszenia sportowe: CWKS, Spójnia, AZS, Gwardia, Budowlani, Ogniwo, Kolejarz, Stal i LZS Startować będzie łącznie 64 zawodników i zawodniczek w tym w pięcioboju 38 i w trójboju 26.

Program mistrzostw obejmuje: **trójbój kobiet** — 100 m, skok wzwyż, kula, **pięciobój mężczyzn** — 100 m, skok w dal, kula, skok wzwyż, 400 m.

(Jn)

Przed międzynarodowymi meczami w lekkoatletyce

Do meczu lekkoatletycznego z Finlandią i NRD przygotowują się nast. zawodnicy i zawodniczki:

Baranowski, Kiszka, Szmidt Stawczyk, Goździalski, Jarzembowski, Sucheński, Mach, Buhl, Werbliński, Brabański, Plewa, Makomaski, Kotliński, Potrzebowski, Korban, Kupczyk, Żbikowski, Kiełczewski, Lewandowski, Chromik, Szwarcot, Krzyszkowiak, Mańkowski, Ożóg, Graj, Olesiński, Wilczek, Bucała, Kardaś, Tulecki, Iwański, Gawkowski, Kropidłowski, Ratajczak, Lewandowski (wzwyż), Fabrykowski, Skupny, Piotrowski, Uniany, Weinberg, Gizelewski, Kowal, Drozd, Adamczyk, Janiszewski, Szelągiewicz, Krzesiński, Prywer, Łomowski, Krzyżanowski, Chojnacki, Andrzejczyk, Wachowski, Sidło, Radziwonowicz, Walczak, Harmata, Ruh, Masłowski, Świetlicki.

Lerczak, Jesionowska, Minicka, Bocianówna, Arndt, Dalkowska, Kunert, Wawrzynek, Grodecka, Pestkówna, Słowińska, Czeszko, Duńska, Iwicka, Tomanówna, Miguła, Koniękówna, Figwer, Kozłowska, Sankowska, Iwszkiewicz, Ciachówna, Dobrzycka, Kowalewska, Wojtaszek.

Nad przygotowaniami czuwają trenerzy — Szelest, Morończyk, Hellasz, Mulak, Gierutto, Hoffman, M. Kałuzowa, Kempka, Vorreiter, Biernat, Drużbiak, Kozubek.

Konkurencja	przed mistrzostwami przec.	pkt.	w czasie mistrz. przec	pkt.		różnica w pkt.
MĘŻCZYŹNI						
1500 m	3:54.16	1016	4:06.08	791	—	225
800 m	1:53.44	912	1:58.53	736	—	176
5000 m	14:50.60	929	15:24.38	782	—	147
wzwyż	186.00	845	174.00	700	—	145
200 m	22.15	889	22.89	767	—	122
110 pł	15.70	652	16.27	540	—	112
400 m	49.67	868	51.15	758	—	110
oszczep	63.011	804	58.408	697	—	107
tyczka	3.829	655	3.625	564	—	91
100 m	10.75	986	11.00	908	—	78
400 pł	56.43	742	57.76	664	—	78
3 km p.	9:34.26	824	9:45.56	752	—	72
200 pł	25.88	630	26.46	562	—	68
kula	14.568	828	13.936	763	—	65
w dal	6.958	770	6.773	716	—	54
dysk	43.975	744	42.598	701	—	43
młot	49.449	826	48.290	790	—	36
trójskok	14.285	838	14.235	830	—	8
10000 m	31:58.04	835	31:57.72	836	+	1
KOBIETY						
800 m	2:20.90	848	2:26.53	736	—	112
400 m	60.69	787	62.76	682	—	105
wzwyż	148.15	823	141.70	727	—	96
100 m	12.48	846	12.85	758	—	88
oszczep	40.527	757	37.760	675	—	83
200 m	26.02	850	26.88	768	—	82
kula	12.209	817	11.470	736	—	81
w dal	5.395	834	5.242	781	—	53
dysk	38.722	782	37.992	758	—	24
80 pł	12.24	820	12.19	840	+	20